

18. V. 1948

18 maja skończył się miesiąc propagandy naszej prasy partyjnej. Organizacje peperowskie wiozły niemało wysiłku aby w miesiącu tym najbardziej spopularyzować i rozpowszechnić wydawnictwa naszej partii wśród szerokich kół społeczeństwa. Wzrost nakładów prasy partyjnej w ostatnich tygodniach w po ważnym stopniu należy przypisać osiągnięciom tej akcji, do której wciągnięto tysiące naszych towarzyszy.

W dniu dzisiejszym miesiąc propagandy został zakończony. Ale czy oznacza to, że mamy osłabić nasze wysiłki popularyzowania prasy peperowskiej. Nadchodzą nowe miesiące, takie zwykłe miesiące naszej pracy partyjnej. I choć ustanie akcja masowego kolportażu ulicznego „Głosu Ludu”, „Trybuny Wolności” i innych wydawnictw, choć mniej może będzie transparentów i plakatów, ani na chwilę nie wolno nam zapomnieć, że każdy miesiąc jest tak samo ważny dla rozwoju naszej prasy. Ani na chwilę nie wolno nam zapomnieć, że akcja popularyzowania prasy robotniczej to nie zadanie na jeden miesiąc, lecz obowiązek systematycznej, mrówczej pracy. Wydaje się to być może aż nazbyt oczywiste i banalne aby o tym mówić. A jednak warto — tę zdawałoby się jasną dla wszystkich prawdę przypomnieć właśnie dziś, kiedy kończy się miesiąc propagandy prasy peperowskiej.

Trzeba o tym przypomnieć, aby każdy z członków partii i sympatyków rozglądał się raz jeszcze dookoła, co może dla prasy peperowskiej, dla swojej prasy zrobić. Rozwój naszej prasy nie zależy tylko od sprawności jej aparatu kolportażowego, ale także, i to w poważnym stopniu, od pomocy setek tysięcy tych wszystkich, którzy życzą jej dalszych sukcesów. Na pewno każdy z nich ma możliwość znaleźć w gronie swych znajomych nowych prenumeratorów, albo choćby pożytecznych czytelników. Niechaj więc nie pominiemy żadnej okazji, aby przyczynić się do wzrostu poczynności prasy peperowskiej. Niechaj stale pamięta o tym obywatel.

Prasa to potężny oręż naszej partii w jej pracy i walce dla Polski Ludowej.

Imponujący przebieg Święta Ludowego w Warszawie

W dniu Święta Ludowego już od wczesnych godzin rannych ulice Warszawy zaroily się tysiącami tłumem przybyłych z całego kraju delegacji chłopskich. Przez ulice udekorowane zielonymi flagami ciągnęły na plac Zwycięstwa tłumy w regionalnych strojach, niosące transparenty głoszące jedność ruchu robotniczo - chłopskiego.

Po przybyciu na plac Zwycięstwa do zebranej wielotysięcznej rzeszy delegatów chłopskich przemówił tow. ZAMBROWSKI, wicepremier KO-RZYCKI, z ramienia SL, poseł BANACH, sekretarz generalny PSL oraz ob. IGNAR w imieniu Centralnego Komitetu Zjednoczenia Młodzieży. W przemówieniach swych mówcy podkreślili znaczenie tego Święta, kładąc szczególny nacisk na jedność robotniczo - chłopską i zjednoczenie ruchu ludowego.

CGT domaga się podwyżki płac

PARYŻ, (Telepress), 17.5 — Organ CGT „La Vie Ouvrière”, w ostatnim opublikowanym artykule stwierdza, że jest rzeczą możliwą zażądać podwyższenia płac o 20% przy jednoczesnej realizacji efektywnej niżki cen.

Jako dowód, wyżej wspomniane pismo przytacza ostatnie wyniki badań, przeprowadzonych przez Biuro Studiów Ekonomicznych przy Generalnej Konfederacji Pracy (CGT)

Cały cywilizowany świat protestuje przeciwko zbrodniom reżimu ateńskiego

Cały świat przebiega fala protestów przeciwko okrucieństwom reżimu ateńskiego.

ZSRR

MOSKWA, 17.5 (PAP) — Kierownictwo radzieckich związków zawodowych ogłosiło protest przeciwko egzekucjom patriotów greckich, bez przerwy przeprowadzanym w Grecji.

„Świat nie zna po wojnie przykładu tak krwawego pastwienia się nad bojownikami o wolność i demokrację — czytamy w ogłoszonym komunikacie radzieckich związków zawodowych.

W Grecji panuje do dnia dzisiejszego reżim monarcho - faszystowski, prowadzący zbrodniczą wojnę przeciwko narodowi greckiemu.

Rząd monarcho - faszystowski zniósł wszystkie zdobycze demokracji, pozbawił klasę robotniczą jej praw i zganił związki zawodowe. Ateńscy faszyci mordują najlepszych synów narodu greckiego, uczestników walk z okupantami niemieckimi.

Okrutny terror, panujący w Grecji, oburzył do głębi ludzi radzieckich. Na rozkaz rządu ateńskiego rozstrzelano tysiące Greków i drzeży się na śmierć dziesiątki tysięcy osób, zamkniętych w więzieniach i obozach koncentracyjnych, a w tej liczbie wiele kobiet z dziećmi.

Każdy dzień przynosi nowe wiadomości o krwawych zbrodniach band ateńskich. Podano do wiadomości, że w najbliższym czasie nastąpi egzekucja 1.500 osób.

Radzieckie związki zawodowe, zrzeszające w swych szeregach wielomilionowe masy pracujące, składają stanowczy protest przeciwko masowemu mordowi w Grecji. Naród pracujący Związku Radzieckiego domaga się natychmiastowego zwolnienia uwięzionych patriotów.

Równocześnie wzywają radzieckie związki zawodowe Światową Federację Związków Zawodowych do podjęcia odpowiednich środków, mających na celu poskromienie faszystów greckich.

Radzieckie związki zawodowe wyrażają przekonanie, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej podniesie głos protestu przeciwko zbrodniom, do konywanym na kobietach i na młodzieży w Grecji.

Profesorowie i studenci uniwersytetu leningradzkiego uchwalił rezolucję, zawierającą protest przeciwko aktom barbarzyństwa, jakich dopuszcza się reżim ateński.

Polityka terroru i masowych mordów, realizowana przez rząd Sofulisa — czytamy w rezolucji — budzi wstręt do tych wszystkich, którzy te morderstwa popełniają.

Nie jest godziem nazwy człowieka, który popiera politykę reżimu greckiego, godzącą w elementarne zasady sprawiedliwości i ludzkości.

Apelujemy do ludzi nauki na całym świecie, aby dołożyli wszelkich starań i wyrwali niewinne ofiary z łap monarcho-faszystowskiej klki.

Podobne rezolucje uchwalił profesorowie wyższych uczelni w Moskwie i w innych miastach Związku Radzieckiego.

MOSKWA, 17.5. (PAP). — Wątek i sobotę odbyły się niemal we wszystkich większych miastach przemysłowych, instytucjach i uczelniach w Moskwie, Leningradzie, Kijowie oraz innych ośrodkach radzieckich masowe wiece protestacyjne przeciwko krwawemu terrorowi w Grecji. Redakcje dzienników radzieckich są zasypywane setkami rezolucji i listów protestacyjnych, których autorzy domagają się natychmiastowego zaprzestania egzekucji i uwolnienia z więzień demokratów greckich.

ANGLIA

LONDYN, 17.5 (PAP). Biuro wykonawcze związku zawodowego kolejarzy brytyjskich złożyło ostry protest przeciwko terrorowi, stosowanemu przez reżim ateński. Związek kolejarzy liczy ok. 400 tysięcy członków.

FRANCJA

PARYŻ, 17.5 (PAP). Z całego kraju nadchodzą wiadomości o dalszych rezolucjach protestacyjnych przeciwko terrorowi w Grecji w związku z egzekucjami patriotów greckich.

Komitet bojowników wolności organizuje 24 bm. wiec protestacyjny w Wielodumie Zimowym w Paryżu.

Protesty napłynęły m. in. od Krajowej Federacji byłych kombatanów i jeńców wojennych, naczelnego komitetu SFIO, rad miejskich w Nimes, Blois oraz rad generalnych departa-

mentów Nord, Haute Vienne i Corrèze.

AUSTRIA

WIEN, 17.5. (PAP). W związku z demonstracjami przeciwko masowym egzekucjom patriotów greckich, budynek poselstwa greckiego w Wiedniu otoczony został kordonem 150 policjantów. Związek antyfaszystowskich bojowników o wolność Austrii, wysłał depeszę protestacyjną przeciwko egzekucjom w Grecji na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i posła greckiego w Wiedniu.

NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTIA JEDNOŚCI

Na plenarnym posiedzeniu komitetu centralnego SED powzięto rezolucję, zawierającą protest przeciwko egzekucjom patriotów greckich.

BULGARIA

Kierownictwo związku zawodowego bułgarskich robotników rolnych, skupiającego milion 280 tys. osób, skierowało do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie protest przeciwko terrorowi monarcho - faszystowskiemu w Grecji. W depeszy podkreślono konieczność przerwania ingerencji anglo - amerykańskiej w sprawy wewnętrzne Grecji.

GRECY — B. CZŁONKOWIE RUCHU OPORU

RZYM, 17.5. (PAP). — Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi o wystosowaniu przez więzionych w Atenach b. uczestników greckiego ruchu oporu depeszy do Stalina, Trumana, Auriola i Attlee z protestem przeciwko masowym egzekucjom dokonywanym przez plutony monarcho - faszystowskie na patriotach greckich. Więźniowie ci w liczbie 1.600 przystąpili do znak protestu do głodówki, która trwa już 11 dni.

Prasa USA krytykuje stanowisko Departamentu Stanu w sprawie noty Smitha

NOWY JORK, 17.5 (PAP) — Waszyngtoński korespondent „New York Times”, Reston podkreśla, że oświadczenie Marshalla nie zawiera odpowiedzi na liczne wątpliwości, jakie żywi amerykańska opinia publiczna. Biały Dom i Departament Stanu nie liczą się z żywiołowym wybuchem entuzjazmu, jaki zanotowano na całym świecie po ogłoszeniu odpowiedzi radzieckiej na wystąpienie Smitha.

„New York Herald Tribune” zaznacza, że wystąpienie Smitha było niewątpliwie zaproszeniem do rozmów. Trudno więc zrozumieć komentarze Departamentu Stanu, który uważa wystąpienie Smitha za „wyjaśnienie”.

Podobne stanowisko zajmuje Lippman. Stwierdza on, że wystąpienie Smitha zawierało oczywiście zaproszenie do rokowań dyplomatycznych.

Rośnie liczba ofiar monarcho-faszystowskich zbirów

LONDYN, 17.5. (PAP). — Jak donosi z Aten agencja Reutersa, podano tam w piątek wieczorem oficjalnie do wiadomości, że do dnia 12 maja stracono tam 1320 demokratów greckich spośród 1767 skazanych na śmierć.

LONDYN, 17.5. (PAP). — Jak donosi z Aten agencja Reutersa, ogłoszone ostatnio urzędowo dane o liczbie dokonanych egzekucji dotyczą jedynie wyroków, wydanych przez sądy wojskowe. Nie obejmują one ofiar cywilnych „wymiaru sprawiedliwości” za „zbrodnie” popełnione w grudniu 1944 roku i w okresie okupacji nieprzyjacielskiej.

LONDYN, 17.5. (PAP). — Jak podaje agencja Reutersa z Aten, grecki minister informacji — Allianios, złożył czyniczne oświadczenie, w którym zaprzeczył jakoby wykonywano egzekucje za przestępstwa polityczne i jakoby więziono osoby ze względu na ich przekonania. To kłamliwe oświadczenie przeczy całkowicie zarówno zgodnym doniesieniom prasowym z Aten, jak i uprzednim wypowiedziom przedstawicieli rządu ateńskiego.

Allianios posunął swój cynizm i bezczelność tak daleko, że zakomunikował, iż krytyczne ustosunkowanie się prasy zagranicznej wobec nieludzkich egzekucji masowych greckich „zaskoczyło rząd grecki”. Zdaniem ministra, krytyka polega „na nieporozumieniu”.

Na zakończenie Allianios podkreślił, że rząd grecki nie może przeciwdziałać egzekucjom, albowiem oznaczałoby to pogwałcenie „niezależności sądów”.

Allianios posunął swój cynizm i bezczelność tak daleko, że zakomunikował, iż krytyczne ustosunkowanie się prasy zagranicznej wobec nieludzkich egzekucji masowych greckich „zaskoczyło rząd grecki”. Zdaniem ministra, krytyka polega „na nieporozumieniu”.

Na zakończenie Allianios podkreślił, że rząd grecki nie może przeciwdziałać egzekucjom, albowiem oznaczałoby to pogwałcenie „niezależności sądów”.

Allianios posunął swój cynizm i bezczelność tak daleko, że zakomunikował, iż krytyczne ustosunkowanie się prasy zagranicznej wobec nieludzkich egzekucji masowych greckich „zaskoczyło rząd grecki”. Zdaniem ministra, krytyka polega „na nieporozumieniu”.

DEPESZA GÓRNIKÓW do TOW. WIESŁAWA

Na ręce tow. Gomulki-Wiesława wpłynęła następująca depesza:
Do Honorowego Prezesa CZZG Sekr. Gen. PPR Wiceprem. Tow. Gomulki-Wiesława

Warszawa

Wybrani Delegaci na Zjeździe Oddziału Centr. Zw. Zaw. Górników w dniu 13.5.1948 w Siemianowicach GS przesyłają Ci Tow. Premierze jak najserdeczniejsze proletariackie pozdrowienia i życzą zarazem dalszej pomyślności w życiu i w pracy dla dobra klasy robotniczej, Państwa Ludowego, całego narodu.

Zebrani delegaci zapewniają Cię że będą tak jak dotychczas stać twarzą i nieugięcie przy swoich sztafardach walki o pokój, jedność i wzmoczone tempo pracy w imię szybszej odbudowy kraju i odniesienie zwycięstwa w walce o dobrobyt.

W dowód tego przekazują na fundusz budowy domu jedności polskiej klasy robotniczej 100.000 zł.

Prezydium i Delegaci Zjazdu

„Stwierdziłem całkowitą zgodność poglądów w kwestii niemieckiej”

Oświadczenie min. Clementisa przed wyjazdem z Polski

Przed opuszczeniem Polski min. spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. VLADIMIR CLEMENTIS udzielił wywiadu korespondentowi PAP.

Zapytany o wrażenia z pobytu i przyjęcia zgotowanego w Polsce, minister oświadczył, co następuje:

„Chciałbym przede wszystkim stwierdzić, iż jestem głęboko wzruszony gorącym przyjęciem jakie zgotowała nam ludność wszystkich miast, które zwiedziłem. Świadczy to, iż przyjaźń czechosłowacko - polska tkwi głęboko w narodzie polskim i że nie uda się jej nigdy już przekreślić.

Byłem przed 14 miesiącami w Warszawie i przekonałem się teraz, jakie olbrzymie postępy poczyniła odbudowa stolicy Polski w bohaterskiej walce i bohaterskiej pracy.

Ale nie tylko Warszawa, Gdańsk, Szczecin są nie mniej wspaniałymi dowodami potężnego wysiłku odbudowy.

Młodzi polska, która w szeregach „Służby Polsce” wykonuje wielką pracę, a którą oglądałem pracującą na drodze z Gdańska do Gdyni wie, że pracuje dla siebie i dla swojego narodu, że świadoma jest tego, że ustrój ludowo - demokratyczny daje jej nieograniczone możliwości rozwoju i dobrobytu.

Jechałbym — ciągnie dalej minister — na polskim ORP „Błyskawica” po morzu.

W Szczecinie zwiedziłem port, przez który przebiegała ważna część czechosłowackiego importu i eksportu.

Staroślawiańskie miasto Szczecin jest dla nas symbolem wielkich zmian, które umożliwiło zwycięstwo nad Niemcami.

Nigdy nie zapomnieliśmy, że granice Polski na Odrze i Nysie są granicami całej Słowiańszczyzny, tak jak nie zapomnieliśmy, że zwycięstwo nad Niemcami zaważyło przede wszystkim na Związku Radzieckim, jego ofierze i bohaterstwie.

Nowa wspólna polityka zmierza do tego, by Niemcy już nigdy więcej stać się nie mogły groźbą dla całoci naszych krajów i ich słowiańskiego charakteru. Na ziemi szczecińskiej uświadomiliśmy sobie w pełni wielkość

zadań naszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

— Jak ocenia Pan Minister wyniki wizyty w Polsce?

— Dokonałbym w czasie naszej wizyty w toku przyjacielskich rozmów przeglądu trzech spraw, dotyczących obu krajów.

W pierwszym rzędzie sprawę Niemiec. Stwierdziłem całkowitą zgodność poglądów w kwestii niemieckiej. W sprawach dotyczących polityki za granicą uzgodniliśmy szereg punktów, które zostaną podane do wiadomości w naszym wspólnym komunikacie.

W sprawach dotyczących komunikacji uzgodniliśmy zasady, których konkretyzacja nastąpi w toku dalszych rozmów rzeszonnawców.

— Jak się zdaniem Pana Ministra wspólnie zadania obu krajów w obliczu odbudowy imperiaizmu niemieckiego?

— Istnieją tendencje, zmierzające do odrodzenia niemieckiego imperializmu i niemieckiego niebezpieczeństwa. Pragniemy, aby po rozwiązaniu wewnętrznych problemów Niemiec nie istniały więcej spory między nami a narodem niemieckim.

Chcielibyśmy i chcemy, aby naród niemiecki po oczyszczeniu się z elementów reakcyjnych stał się rzeczywiście demokratycznym.

Nie żyjemy odwetowych uczuć wobec narodu niemieckiego, ale nie wolno nie widzieć niebezpiecznych tendencji, które zmierzają do odbudowy wojennego potencjału Niemiec i przestawienia Niemiec na bastion antysłowiański.

Zachowujemy i zachowamy czujność wobec nowych prób gromadzenia reakcyjnych i imperialistycznych sił niemieckich, które spotykają zachętę ze strony pewnych władz okupacyjnych.

Na konferencji trzech ministrów państw słowiańskich w Pradze ostrzegaliśmy przed tą polityką. Czas jeszcze ją zmienić. Należy osiągnąć porozumienie na podstawie litery i ducha deklaracji Jaltańskiej i Poczdamskiej.

Poznaliśmy prawdę o Polsce Wycieczka Polonii Amerykańskiej na Wybrzeżu

Po zwiedzeniu całego kraju uczestnicy wycieczki Polonii Amerykańskiej w Kanadzie przybyli obecnie na Wybrzeże. Po złożeniu wizyty w Urzędzie Wojewódzkim, gdzie zostali przyjęci przez wojewodę gdańskiego tow. inż. Stanisława Zraika, naczelnika wydziału politycznego ob. Lorenza i naczelnika wydziału ogólnego Niechuchowskiego goście w dniu 16 bm. zostali zaproszeni przez wojewodę na kolację w Grand - hotelu w Sopocie. W spotkaniu wzięło udział około 100 osób, w tym 65 osób wycieczki i 35 przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Na spotkanie z rodakami z Ameryki przybyli również i przodownicy pracy Wybrzeża, którzy wzbudili w Polonii zagranicznej wielkie zainteresowanie. Władze miejscowe reprezentował wojewoda gdański tow. St. Zraik, przewodniczący WRN tow. A. Duda - Dziewierz, przewodniczący OKZZ tow. Kołodziej, prezydent m. Sopotu tow. Kapusta, naczelnik wydz. ogólnego w urzędzie woj. ob. Niechuchowski i wiceprezydent m. Gdyni tow. Gruszczyński.

Po przemówieniu wojewody tow. Zraika zabrał głos przedstawiciel wycieczki Niemyski, który podkreślił, że pobyt w kraju pozwolił wycieczce poznać prawdę o Polsce. Polacy z Ameryki i Kanady przekonali się, że

wszystko co reakcyjna propaganda w Ameryce opowiada o Polsce, jest fałszem. Naród Polski wykazuje niebywałą preżność w odbudowie swego życia. Uczestnicy wycieczki przekonali się o całkowitej wolności kościoła. Poznana prawda wycieczki zaważyła dla rodaków w Ameryce.

Następnie przemówił przewodniczący WRN tow. Duda - Dziewierz, a w imieniu Polonii kanadyjskiej p. Kuchnowski.

Obecnie wycieczka została rozwiązana, a jej uczestnicy rozjadą się po kraju na dalszy pobyt wśród swoich rodzin i znajomych.

Na dowód uznania dla robotników, ofiarne odbudowujących swój kraj przedstawicieli organizacji polskich kobiet w Ameryce p. Głuszkowa wręczyła dwu obecnym przodownikom pracy nagrody od Polonii Amerykańskiej.

—oOo—

Zacieśnia się przyjaźń Anglii z... Franco

LONDYN, 17.5 (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że parafowany został układ handlowy i płatniczy między Wielką Brytanią a Hiszpanią frankistowską.

Książka o Polsce ukaże się w Niemczech

BERLIN, 17.5 (PAP). — Dziennikarze niemieccy ze strefy radzieckiej, którzy niedawno odwiedzili Polskę, przygotowują zbiorową broszurę o wrażeniach ze swej podróży. Broszura ta ukaże się w kilkudziesięciotysięcznym nakładzie i będzie kolportowana również w strefach zachodnich.

Reemigranci z ZSRR przybyli do Polski

Na punkt transportowy w Białej Podlaskiej przybył transport Polaków z ZSRR, liczący około 400 osób.

Po odznaczeniu amb. Doniniego

RZYM, 17.5 (PAP). — Dzienniki po stepowe zamieszczają obszernie notatki o odznaczeniu ambasadora Doniniego przez rząd polski. W komentarzach podkreśla się te ustępy przemówień Prezydenta Bieruta, w których mowa o zacieśnieniu przyjaźni polsko-włoskiej.

Griswold na Dodekanezie szuka miejsca na bazy USA

RZYM, 17.5 (PAP). — Radio Wolnej Grecji donosiło ze szef misji amerykańskiej w Grecji Griswolda, który w najbliższym czasie udaje się służbowo do USA wyjechać na wyspy Dodekanezy. Radio Wolnej Grecji wyraża opinię, że wizyta Griswolda na Dodekanezie, związana jest z amerykańskimi planami uczynienia z nich bazy amerykańskiej.

Przyjęcie w poselstwie ZSRR w Finlandii

HELSINKI, 17.5 (PAP). — 14 maja poseł radziecki w Finlandii Sawonienkow wydał przyjęcie z okazji ratyfikacji radziecko-fińskiego paktu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, na cześć fińskiej delegacji rządowej, która prowadziła w Moskwie rokowania o zawarcie tego paktu. Na przyjęciu obecni byli: prezydent republiki fińskiej Paasikivi, członek wie fińskiej delegacji rządowej z premierem Pekkala na czele, ministrowie, posłowie sejmowi, przedstawiciele armii fińskiej, korpusu dyplomatycznego itd. Przyjęcie odbyło się w serdecznym nastroju.

APEL komunistów brytyjskich do lewicy Labour Party

LONDYN, 17.5 (PAP). — Brytyjska partia komunistyczna wystosowała apel do lewicy grupy parlamentarnej Partii Pracy z zadaniem, aby wystąpiła ona publicznie w obronę swej polityki i poprowadziła kampanię o uzyskanie poparcia mas robotniczych. Apel ten wydany w przededniu Kongresu Labour Party, podkreśla, że kampania taka jest jedyną drogą prowadzącą do obalenia obecnej polityki i kierownictwa Labour Party polegającej na zastraszaniu i wydalaniu z partii lewicowych socjalistów angielskich.

Strajki w strefach zachodnich zakończyły się zwycięstwem

BERLIN, 17.5 (PAP). Strajk w Bawarii oraz w Hanowerze i Dolnej Saksonii został zakończony z chwilą gdy władze okupacyjne przyzysłały podwyższenie racji chleba. W myśl tej obietnicy gubernatorzy województwa USA i Wielkiej Brytanii zakomunikowali w piątek wieczorem, że racja chleba w Bawarii, Dolnej Saksonii, Nadrenii i Westfalii oraz Szlezwig-Holsztynie

Mimo szykan władz zachodnich trwa kampania na rzecz jedności Niemiec

BERLIN, 17.5 (PAP). Mimo sprzeciwu władz amerykańskich i brytyjskich, na terenie całych Niemiec trwają energiczne przygotowania do mającej się rozpocząć dnia 23 maja akcji zbierania podpisów pod tzw. petycją ludową w sprawie jedności Niemiec.

Przewodniczący sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej Gnifne, oświadczył, że mimo odmiennych twierdzeń rządu brytyjskiego, przeprowadzenie tej akcji w Berlinie będzie całkowicie legalne, gdyż i prace Niemieckiej Rady Ludowej, która jest inicjatorką akcji, oparte są na zupełnie legalnych podstawach.

Do Berlina napływają wiadomości z prowincji i z niemieckich stref zachodnich o przygotowaniach do tejże kampanii.

W Szlezwig-Holsztynie odbyło się kilka zebrań publicznych, które zakończono rezolucjami, wzywającymi do podpisywania petycji w sprawie jedności Niemiec.

W mieście Flensburg, z inicjatywy partii komunistycznej i miejscowej inteligencji, odbyło się zebranie, które zaakceptowało przygotowanie petycji ludowej na terenie tego miasta.

Podobne nader liczne rezolucje nad

EGIPT ROZPOCZĄŁ »ŚWIĘTĄ« WOJNĘ

Lotnictwo arabskie bombarduje Tel Aviv

LONDYN, 17.5 (PAP). Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, premier egipski Nokrashi Pasza w przemówieniu na sobotę, oświadczył: „Egipskie siły zbrojne otrzymały rozkaz wkroczenia do Palestyny w celu zlikwidacji w tym kraju”. Premier dodał, że Egipcjanie chcą położyć kres „terrorowi syjonistów”.

W sobotę egipski minister spraw zagranicznych Ahmed Khashaba Pasza przyjął w sobotę kolejno ambasadorów Wielkiej Brytanii, USA i Francji oraz posłów polskiego, radzieckiego i belgijskiego, by poinformować ich o interwencji Egiptu w Palestynie.

TEL AVIV, 17.5 (PAP). Haganah komunikuje, że w sobotę popołudniu nieprzyjacielskie myśliwce zaatakowały kilka osiedli żydowskich w dolinie Jordanu. Bombardowano również lotnisko Akir w południowej Palestynie oraz przeprowadzono czwarty nalot na Tel Aviv.

Artyleria i czołgi egipskie przystąpiły do akcji przeciwko osadzie Nerrin. Oddziały Haganah zajęły więc arabską na granicy Libanu i nawiązały pierwszy kontakt z wojskami tego kraju.

LONDYN, 17.5 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Ammanu, że rząd transjordański opublikował w sobotę wieczór oficjalny komunikat, w którym donosi o przekroczeniu Jordanu przez wojska legionu arabskiego oraz marszu ich w kierunku zachodnim.

ATAKI LOTNICZE

TEL AVIV, 17.5 (PAP). Sześć samolotów typu Spitfire zaatakowało dziś o świcie port w Tel Avivie. Każdy samolot zrzucił po dwie bomby. Samoloty były ostrzeliwane z lekkiej broni maszynowej.

Samoloty arabskie rozpoczęły nalożenie na Palestynę. Jedna fala zaatakowała okolice Tel Avivu, inne bombardowały drogi na północny Palestynę.

UZNAWIE PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO PRZEZ USA — NIESPODZIANKA DLA ONZ
NOWY JORK, 17.5 (PAP). Wiadomość o uznaniu przez USA państwa żydowskiego dotarła do ONZ podczas wieczornej sesji ostatniego dnia Generalnego Zgromadzenia ONZ, przygotowującego się do głosowania nad ostatnimi propozycjami dla Palestyny.

Polityka mocarstw zachodnich w Berlinie ma na celu odrodzenie monopolu

Oświadczenie gen. Kotikowa na posiedzeniu komendatury sojuszniczej

BERLIN, 17.5 (PAP). 13 maja odbyło się kolejne posiedzenie berlińskiej komendatury, na którym omawiano sprawy przeprowadzenia socjalizacji, konfiskaty majątku zbrodniarzy wojennych i czynnych faszystów oraz poprawy warunków bytu osób pracujących w Berlinie.

Delegat radziecki — generał Kotikow, przypomniał, że jeszcze w początkach 1947 roku poruszono sprawę upaństwowienia koncernów oraz konfiskaty majątku zbrodniarzy wojennych. Jednakże delegaci amerykańscy i francuscy czynili pod różnymi pretekstami co tylko było można, aby nie dopuścić do realizacji tych spraw. Polityka przedstawicieli mocarstw

zachodnich w Berlinie jest logiczną konsekwencją polityki w zachodnich strefach okupacyjnych. Polityka ta ma na celu odrodzenie monopolu i stworzenia w ten sposób nowych wojennych ognisk w zachodnich Niemczech.

Delegaci mocarstw zachodnich mają czynne poparcie ze strony niemieckich kół reakcyjnych grupujących się wokół schumacherowskiej SPD i partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Generał Kotikow podkreślił w zakończeniu, że komendatura radziecka w dalszym ciągu domaga się powzięcia decyzji o upaństwowieniu koncernów oraz o konfiskacie majątku zbrodniarzy wojennych i czynnych faszystów.

Na prośbę delegata brytyjskiego omówienie tego zagadnienia odroczone do następnego posiedzenia komendatury Berlina.

Na porządku dziennym znalazła się również sprawa polepszenia materialnego bytu robotników i pracowników berlińskich.

Delegat radziecki podał szereg faktów świadczących o tym, że władze mocarstw zachodnich stawiają różnego rodzaju przeszkody celem niedopuszczenia do poprawy warunków materialnych i prawnych berlińskiej ludności pracującej.

W obecnej chwili stopa życiowa ludności w zachodnich strefach Berlina jest bez porównania niższa niż w sektorze radzieckim. Celem znormalizowania tej sytuacji, delegacja radziecka zaproponowała podwyższenie o 15 — 20 proc. wynagrodzeń dla robotników i pracowników Berlina, przy czym szczegółów mają być przygotowane przez magistrat w porozumieniu ze związkami zawodowymi w przeciągu dwóch tygodni.

Nowe pociągi łączą Berlin ze strefami zachodnimi

BERLIN, 17.5 (PAP). — Donoszą o wprowadzeniu nowych połączeń kolejowych między Berlinem i strefami zachodnimi Niemiec. Wprowadzone będą podobno dwa pociągi — jeden do Kolonii, a drugi do Monachium, które miałyby odchodzić z Dworca Ślaskiego w Berlinie w sektorze radzieckim.

Anglosasi uruchamiają FABRYKI ALUMINIUM w Niemczech Zachodnich

BERLIN, 17.5 (PAP). — W jednej z fabryk bawarskich uruchomiono po raz pierwszy po wojnie zakazaną umową poczdamską produkcję aluminium. W ilości 40 tysięcy ton rocznie. W lipcu rozpocznie produkcję aluminium i na fabryka niemiecka w Dortmundzie w strefie brytyjskiej. Będą podstawą produkcji aluminium bawarskiej będzie importowany do Niemiec z zagranicy.

Kola ONZ zaskoczono całkowicie zupełną zmianą frontu USA wobec Palestyny (przez całą ostatnią sesję Generalnego Zgromadzenia USA czyniło maksymalne wysiłki, aby nie dopuścić do podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie), wyrażając opinię, że na decyzję Trumana złożyły się dwa elementy.

Pierwszym elementem jest chęć ratowania własnych szans wyborczych przez Trumana, którego polityka w sprawie Palestyny była niesłychanie niepopularna w szerokich masach społeczeństwa amerykańskiego.

Elementem drugim w opinii kół ONZ była chęć ubiegnięcia Związku Radzieckiego, który od maja ub. roku podczas wszystkich obrad nad sprawą Palestyny bronił, konsekwentnie idei podziału Palestyny na dwa niepodległe państwa.

LONDYN, 17.5 (PAP). — Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o uznaniu państwa żydowskiego przez USA, kółka zbliżone do londyńskiego Foreign Office wyraziły opinię, że jest mało prawdopodobne, aby Wielka Brytania naśladowała krok USA.

LONDYN NIEZADOWOLONY Z DECYZJI TRUMANA

LONDYN, 17.5 (PAP). — W londyńskich kółach oficjalnych nie ukrywa się niezadowolenia z powodu uznania rządu palestyńskiego przez Departament Stanu. Podkreśla się, że Truman złożył swoje oświadczenie bez uprzedniego porozumienia się z rządem londyńskim.

NOWY JORK, 17.5 (PAP). — Agencja Reutersa donosiła z Ottawy, że w kółach, zbliżonych do rządu kanadyjskiego, panuje przekonanie, że Kana da uzna nowe żydowskie państwo Izraela po odbyciu narad z rządem brytyjskim.

REZERWA RZĄDU FRANCUSKIEGO

PARYŻ, 17.5 (PAP). — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Francja nie uzna państwa żydowskiego dopóty, do

póki „nieprzekona się o dobrych intencjach rządu żydowskiego” i dopóki nie wyjaśni się czy nowe państwo po zostanie w granicach, wytyczonych przez Komisję ONZ.

PRASA PARYSKA DOMAGA SIĘ WYKONANIA DECYZJI ONZ W SPRAWIE PODZIAŁU PALESTYNY

PARYŻ, 17.5 (PAP). — Prasa paryska domaga się wprowadzenia w życie decyzji ONZ w sprawie podziału Palestyny, podkreślając, że podział stał de facto dokonany.

„Franc Tireur” pisze: Żydzi palestyńscy zastosowali się całkowicie do tej decyzji. Rząd palestyński jest gotowy, mufti przeprowadzić. Czy można tolerować agresję Abdullaha, który ma do swej dyspozycji Legion Arabski, wyszkolony przez Anglików?”

FLUSHING MEADOWS, 17.5 (PAP). Delegat Guatemali oświadczył na Zgromadzeniu Generalnym, że rząd Guatemali uznaje nowe państwo żydowskie.

USTANOWIENIE MEDIATORA ONZ DLA PALESTYNY

FLUSHING MEADOWS, 17.5 (PAP). Zgromadzenie Generalne uchwaliło wczoraj większością 31 głosów przeciw 7, przy 17 nieobecnych, rezolucję, przewidującą mianowanie przez ONZ mediatora dla Palestyny. Mediator ten zostanie wybrany przez komitet, złożony z przedstawicieli pięciu mocarstw Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Chin i Francji.

ZAPOWIEDZ MASOWEJ EMIGRACJI ŻYDÓW Z NIEMIEC DO PALESTYNY

BERLIN, 17.5 (PAP). — W kółach politycznych oczekuje się masowej emigracji Żydów, znajdujących się obecnie w Niemczech, do Palestyny. Przypuszcza się, że władze amerykańskie popierać będą ruch emigracyjny.

Do portu w Tel Avivie przybyli pierwsi imigranci żydowscy, którzy wylądowali na ziemi proklamowanego państwa żydowskiego. Imigranci ci w liczbie 500 przybyli z Marsylii, — na podstawie wiz rządowych udzielonych im przez rząd państwa Izraela.

RZĄD EGIPSKI BYŁ NA USŁUGACH ARMII HITLEROWSKIEJ

NOWY JORK, 17.5 (PAP). — Na łamach „New York Daily Mirror” ukazał się tekst tajnego telegramu, będącego dowodem kontaktów arabskich z hitlerowcami podczas wojny.

Telegram ten, datowany 28 lipca 1942 r. i wysłany przez ambasadora Rzeszy Rittera do L. R. von Neuratha w niemieckim korpusie afrykańskim, świadczy o tym, że rząd egipski udzielał wówczas tajnych informacji Niemcom. Tekst telegramu jest następujący:

„Dwa egipskie samoloty wojskowe otrzymały od najwyższych władz egipskich rozkaz lotu do marszałka Rommela. W obu samolotach znajdują się ważne mapy i plany o niezwyklej doniosłości dla władz niemieckich. Pilot otrzymał dodatkowe ustne instrukcje. Minister spraw zagranicznych Rzeszy żąda odwrotnej informacji o tych samolotach”.

Niemcy powinny bronić się przeciwko interwencji amerykańskiej

Rada Ludowa obraduje na temat planu Marshalla

BERLIN, 17.5 (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu wydziału gospodarczego Niemieckiej Rady Ludowej dyskutowano problemy gospodarcze Niemiec zachodnich i sprawę wpływu planu Marshalla na gospodarkę niemiecką.

W oświadczeniu przedstawicieli partii liberalno-demokratycznej i prezesa Banku Turynii dr Goertnera, który referował na posiedzeniu w sprawie planu Marshalla, plan ten

Zjazd Zw. Zaw. Robotników i Prac. Rolnych

W dniu 15 bm. w auli Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczął się trzeci ogólnopolski zjazd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych RP.

Przewodniczącą Zarządu Głównego ob. Sokół powitał przedstawicieli władz państwowych z ministrem Dąb-Kociem na czele, przedstawicieli związków zawodowych, partii politycznych oraz przybyłych ponad 550 delegatów.

Diugotrwałymi okłaskami przyjęli zebrani przedstawiciele czechosłowackiego i francuskiego związku zawodowego robotników rolnych.

W imieniu Rządu, zebranych powitał minister Dąb-Kociol, który w dłuższym przemówieniu poruszył aktualne zagadnienia, dotyczące gospodar

ki rolnej w Polsce. „Jeżeli chcemy, by majątki państwowe dały większy dochód — powiedział m. in. minister — jeżeli chcemy, by wynagrodzenie robotników było większe, musimy zwiększyć wydajność z każdego hektara”.

„Zadania postawione przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych zostaną przez robotników rolnych wykonane — stwierdził sekretarz gen. KCZZ Kurylowicz. Klasa robotnicza w swym twórczym trudzie daje wciąż dowody niezłomnej woli realizowania programu Polski Ludowej. Dotychczasowe jej osiągnięcia są najlepszą gwarancją, że i robotnicy rolni znajdą się w pierwszym szeregu w odbudowie gospodarki”.

Dokonywana się obecnie jedność ruchu ludowego jest rzetelną jednostką mas chłopskich. Klasa pracująca w dojrzeniu swej myśli twórczej skupia się w jedną całość i bez pomocy czynników zagranicznych stworzy dobrobyt dla wszystkich pracujących”.

Zjazd wyświadczył następnie depeszę do Prezydenta RP ob. Bieruta, premiera Cyrankiewicza i wicepremiara Gomułki.

W imieniu partii robotniczych powitał Zjazdów Rakowski, podkreślając znaczenie jedności robotników i wsi.



POCZTOWA KAS
OSZCZĘDNOŚĆ

Zawiadamia, że uruchomiona została z dniem 18 maja 1948 r.

EKSPOZYTURA

ODDZIAŁ GŁÓWNY
PKO W WARSZAWIE
przy ul. BRACKIEJ 13
Kasy czynne codziennie
8.30-19-tej
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konwencja gospodarcza polsko-węgierska przyczyni się do odbudowy obu krajów

Wywiad z wiceministrem Szyrem

Po powrocie z Budapesztu wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr, przewodniczący polskiej delegacji, który podpisał w Budapeszcie konwencję gospodarczą polsko-węgierską, udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu na temat przesłanek, jakie kierowały obydwoma rządami przy podpisywaniu konwencji oraz korzyści, jakie układ przyniesie dla obu krajów.

— Co skłoniło oba rządy do podpisania konwencji?

— Stosunki polsko-węgierskie oparte o tradycyjną przyjaźń znalazły nową bazę, od czasu, gdy Polska i Węgry rozbudowały gospodarkę planową. Możliwość wzajemnego uzupełniania się przemysłów, zarówno w dziedzinie gotowych wyrobów, jak i w dziedzinie surowców, półfabrykatów i dostaw inwestycyjnych, stworzyły warunki dla zawarcia takiej umowy, która by umożliwiła wzajemne i stałe porozumiewanie się, celem realizacji tych możliwości.

Przemysł węgierski specjalizuje się w działach: elektrotechniki, trakcji elektrycznej, ciężkiego przemysłu maszynowego i przedstawia pod tym względem stosunkowo duży potencjał. Także w dziedzinie farmaceutyki Węgry interesują bardzo rynek polski, jako producent półfabrykatów i gotowych specyfików. Produkcja aluminium, tutejszych technicznych i jadalnych, produktów naftowych itd., również ma duże znaczenie dla Polski.

Polska może dostarczyć Węgrom węgiel, koks, cynku, soli, produktów chemicznych, niektórych maszyn i urządzeń. Konwencja umożliwi podział programu asortymentów i typów produkcji, co spowoduje z kolei specjalizację niektórych działów przemysłu interesujących oba kraje i pozwoli im osiągnąć wyższy poziom techniczny i większą rentowność. Ciekawie również zapowiada się współpraca w dziedzinie rolnictwa i komunikacji.

W zakończeniu udzielanego wywiadu wiceminister Szyr w imieniu delegacji polskiej oświadczył, że delegacja polska wynosi jak najlepsze wrażenia zarówno w odniesieniu do rozwoju gospodarczego Węgier i odbudowy ze zniszczeń wojennych szczególnie miasta Budapesztu, jak i w odniesieniu do poziomu i jakości kadr technicznych przemysłu węgierskiego.

Delegacja polska stwierdza również, że spotkała się wszędzie z wyrazami szczerej, serdecznej przyjaźni dla Polski, co wpłynęło na niezwykle szybkie tempo rokowań i uzgodnienia nie

tylko spraw zasadniczych, związanych z tekstem konwencji i układu wykonawczego tej konwencji, ale również na możliwość załatwienia szeregu spraw szczegółowych w toku nieoficjalnych posiedzeń delegacji rządowych obu krajów.

— oOo —



Dnia 14 bm. wicepremier Antoni Korzycki przyjął w Prezydium Rady Ministrów posła węgierskiego w Warszawie p. Gezę Revesza.

Posel Węgier wręczył wicepremierowi pamiątkowy album z uroczystości obchodu setnej rocznicy „Wiosny Ludów” w Budapeszcie, w której brał udział wicepremier Korzycki.

— oOo —

Odprawa aktywów wojewódzkich PPR i PPS

W Rzeszowie odbyła się odprawa czołowych aktywów wojewódzkich PPR i PPS, na którą przybyli z Warszawy delegaci komitetów centralnych obu partii — tow. Alster — KC PPR i tow. Reczek — CKW PPS. Celem odprawy było omówienie do tychczasowych wspólnych osiągnięć oraz ustalenie planów współpracy na najbliższy okres.

Przed kongresem zjednoczeniowym organizacji młodzieżowych

Komitet Centralny OMTUR zwołuje na dzień 10 czerwca br. Nadzwyczajny Zjazd OMTUR dla podjęcia decyzji w sprawie zjednoczenia ruchu młodzieżowego. Zjazd odbędzie się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. Stanisława Duboisa w Otwocku. Udział w Zjeździe wezmą członkowie Rady Naczelnej, Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Organizacji, członkowie Prezydium Komitetów Wojewódzkich oraz delegaci powiatów.

W związku ze zjednoczeniem ruchu młodzieżowego odbędzie się również Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów ZMW „Wici” w dniach 20 i 21 czerwca br. w Warszawie. Związek Walki Młodych i Rada Związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej podjęły już odpowiednią uchwałę w sprawie zjednoczenia ruchu młodzieżowego.

Rozpoczęcie międzypartyjnego kursu marksistowskiego TUR

W dniu 18 bm. rozpoczyna się zorganizowany przy Zarządzie Głównym TUR III międzypartyjny kurs marksistowski, przeznaczony dla prelegentów obu partii robotniczych.

Zajęcia, które przewidują 92 godzinny wykładów i 42 godziny seminarów, odbędą się przy współudziale wybitnych sił lektorskich. Program kursu przewiduje ekonomię polityczną, materializm dialektyczny i historyczny, historię ruchu robotniczego, zagadnienia Polski współczesnej itd. Kursiem kierować będzie ob. Walentyna Najdus.

Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza

Zarządzeniem ministra sprawiedliwości utworzona została w Warszawie Centralna Szkoła Prawnicza.

Szkółą ta będzie uczelnia, łącząca program uniwersytecki z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program szkoły obliczony jest na 2 lata. Kandydatów obowiązujących będzie w zasadzie średnie wykształcenie — bez matury przyjmowani będą jedynie zdolni absolwenci dotychczasowych szkół prawniczych, bądź też osoby, posiadające poważną praktykę prawniczą. Pragnąc uczelnię pamiętać wybitnego prawnika demokracji oraz wielkiego bojownika o wolność Narodu — Teodora Duracza, zamordowanego przez Gestapo w maju 1943 r., minister sprawiedliwości nadał nowo utworzonej szkole nazwę Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza.



...to i tak nie wygrasz na nowej 53-ciej Loterii ani grosza, jeżeli nie nabędiesz losu Natomiast mając los, możesz wygrać milion a nawet dwa. Ciągnienie 1-naj klasy już 19-tego maja.

1432-K

UCZYŃCIE TEGOROCZNE ŚWIĘTO LUDOWE

połączną manifestacją jedności ludu-narodu

Przemówienie Marszałka Sejmu Kowalskiego

W przededniu Święta Ludowego Marszałek Sejmu Ustawodawczego Władysław Kowalski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, które poniżej przytaczamy:

○ BYWATELE i Obywatelki! Młodzieży Chłopska!

W dniu Święta Ludowego pozdrawiam Was w imieniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Święto Ludowe, czwarte w Niepodległej Polsce Ludowej — obchodzić my w zwartych szeregach i w braterskiej zgodzie z Polskim Stronnictwem Ludowym. Jest to chwila dla wszystkich chłopów bardzo radośna. Po uderzeniu lokaja reakcji, Miłkołajczyka, między działaczami SL i PSL, między chłopami eselowcami i peeselowcami zaczęły szybko zanikać przeszkody i oto jesteśmy świadkami nawiązywania się między górami i dolami obydwóch stronnictw braterskiej współpracy. Próba rozbicia ludu polskiego przez rodzimą i obcą reakcję nie udała się. Cała Polska i cały świat dowie dział się już o tym, że w dniu 10 maja podpisana została umowa o współdziałaniu i współpracy między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym. Umowa ta jest wstępem do całkowitego zjednoczenia ruchu ludowego. Uczyni my wszystko, aby zjednoczenie obydwóch stronnictw nastąpiło w jak najkrótszym czasie.

○ CHŁOPI! Nasze pokolenie jest świadkiem wielkiego historycznego zdarzenia. Oto chłop i robotnik, którym szlachetka przewrotność odmawiała wszelkich praw i zdolności do rządzenia krajem — trzy lata wiodłarzą w Polsce. Dopiero trzy lata naszych wysiłków, a jakże mocno biją one w kłamstwa reakcji o niezdolności ludu do sprawowania władzy w państwie. Nie będę tu wyliczać naszych trzydziestoletnich zdobyczy, bo o tym piszemy w naszej prasie, bo widzicie sami, jak z dnia na dzień rosną materialne i kulturalne zasoby naszego kraju. Załudniłiśmy i zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskaną. Coraz intensywniej produkuje nasz prze-

mysł, zaopatrując kraj w niezbędne artykuły. Szybko dzwiga się nasze rolnictwo z powojennych ruin, dając krajowi coraz więcej żywności. Wspaniale rozwija się nasze szkolnictwo. Chłopska Spółdzielczość Samopomocowa ogarnia cały nasz kraj.

Dokonując się zjednoczenie młodzieży polskiej, zjednoczenie partii robotniczych oraz zjednoczenie stronnictw chłopskich jeszcze spotęguje nasze zdolności do dźwignia Polski ku najwyższemu szczytom kultury i zamożności. Jedność ludu — narodu polskiego oraz wysiłek w pracy nad odbudową naszego kraju — to najlepsza odpowiedź na zakusy krajowej i międzynarodowej reakcji, która raz na zawsze musi zrozumieć, że lud polski nie żyje sobie więcej pracować ani na rodzimych darmozjadów, ani na za granicznych wyzyskiwaczy kapitalistycznych. Jedność ludu — narodu będzie dobrym wkładem w dzieło pokoju, którego nie ośmielił się naruszyć anglosas imperialiszczy.

LUDOWCY! Skoro lud objął dziedzictwo w Polsce i stał się przez to odpowiedzialnym za kraj — to hasło jedności ludu — narodu polskiego, musi być hasłem każdego rzetelnego ludowca. Kto by ośmielił się wnieść zastrzeżenie przeciwko temu hasłu, będzie to człowiek nierozumny, albo świadomy szkodnik, którego należy zdecydowanie zwalczać. Uczynicie więc tegoroczne Święto Ludowe potężną manifestacją jedności ludu — narodu.

Chłopi i Chłopki, Młodzieży Chłopska!

W dniu tegorocznego Święta Ludowego narodzi się nowy, potężny

czyn, czyn pracy polskiego ludu. Stronnictwo Ludowe rzuciło hasło podniesienia wydajności pól z hektara oraz podniesienia hodowli. Nasze Stronnictwo rzuciło również hasło podźwignięcia na wyższy poziom gospodarstw małych i średniorolnych, aby poprawić byt wielkiej, bo ponad 70 proc. liczącej masy drobnych gospodarzy. Państwo ludowe w miarę wzrastających zasobów, będzie przychodzić z pomocą całej wsi, głównie zaś małym i średnim chłopom w postaci kredytów, nawozów sztucznych, kontraktowania u małych rolników tytoniu, buraków cukrowych, lnu, konopi, rzepaku i innych roślin przemysłowych. Wzrastająca sieć stacji maszynowo — traktorowych ułatwi będzie obróbkę pól. Skończyła się przedwojenna jałowa gadanina o sianiu, czy sadzeniu roślin przemysłowych. Obecnie rolnictwo nasze rzeczywiście wchodzi na drogę planowej gospodarki uprawy roślin przemysłowych bez ryzyka, gdyż zakup gwarantuje przemysł państwowy i spółdzielczy w postaci z góry podpisywanych kontraktów.

A ZATEM wszyscy posłowie Chłopscy SL i PSL, działacze starsi i młodzieży, chłopki, kobiety i cała młodzież chłopska stanicie w jednolitym frontie pracy i walki o podniesienie rolnictwa. Weźmiemy wzór z naszych braci robotników i tak, jak robotnicy zastosowali w fabrykach wysiłek pracy, aby dać krajowi jak najwięcej artykułów przemysłowych, tak my zastosujemy na wsi wysiłek pracy o oplatność rolnictwa poprzez lepsze urodzaje, poprzez zwiększenie i ulepszenie hodowli, aby nikomu w Polsce nie brakło żywności, aby rząd nasz nie

musiał więcej kupować zboża zagranicą.

A więc jedność chłopska, sojusz chłopsko — robotniczy oraz walka o zwiększenie wydajności rolnictwa — oto trzy główne hasła tegorocznego Święta Ludowego.

Nie zawadziliśmy my, chłopki, nigdy dotąd — czy to wtedy, gdy chodziło o walkę z rodzimą reakcją, lub gdy trzeba było chwycić za broń do walki o wolność narodu podczas okupacji hitlerowskiej.

Nie zawadzimy i obecnie przy budowie Polski Ludowej. Jako współgospodarze Polski oświadczamy w dniu Święta Ludowego pod adresem braci robotników: możecie na nas liczyć. Nie zawadzimy! Na karmimy nasz cały naród, jak wierzimy, że Wy Go odziedzicie i zapewnicie nam narzędzia pracy. Pełny nasz chłopski trud włożymy w budowę gmachu Polski Ludowej. A nie ustaniemy w pracy i walce, aż wspólnie z Wami, robotnicy, zbudujemy Polskę naprawdę mocną, zamożną i oświeconą.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego apeluje do licznych rzesz nauczycielskich oraz wyzwa nauczycieli członków Stronnictwa Ludowego, do wzięcia jak najczynniejszego udziału we wszystkich pracach gospodarczych i oświatowych wsi.

Niech się święci święto chłopskiej pracy!

Niech żyje jedność mas pracujących!

Niech żyje jedność chłopska!

Cześć pracy fizycznej i umysłowej!

Niech żyje Polska Ludowa!

Budujemy WSPÓLNY DOM

INTELIGENCJA TECHNICZNA NA BUDOWE WSPÓLNEGO DOMU

W tych dniach wicepremier Gomułka przyjął delegację organizacyjną technicznych w Polsce, która wręczyła mu 500.000 zł na budowę Wspólnego Domu Partii Robotniczych.

W skład delegacji wchodził obok przedstawicieli Prezydium NOT (inż. RUMIŃSKI, inż. CZARNOWSKI) delegaci największych stowarzyszeń technicznych:

Stowarzyszenia Elektryków Polskich — INŻ. STRASZEWSKI.

Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników — INŻ. GUBRYNOWICZOWA.

Stowarzyszenia Inżynierów Komunikacji — INŻ. GAJKOWICZ.

Stowarzyszenia Inżynierów Budowlanych — INŻ. KLEIBER.

Wręczając zbiorową składkę, inżynierowie oświadczili, że Wspólny Dom Partii Robotniczych winien stać się Biurem Konstrukcji i Planowania, w którym technicy razem z politykami opracowywać będą program rozwoju gospodarczego i politycznego państwa ludowego.

Wicepremier Gomułka, dziękując serdecznie za dar wyrażający przekonanie ze strony inteligencji technicznej, doceniając zagadnienia postępu technicznego — gospodarczego w Polsce będzie nadal kroczyć w pierwszych szeregach budowniczych razem z klasą robotniczą.

13 MILIONÓW ZŁOTYCH NA WSPÓLNY DOM

Członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej woj. szczecińskiego zadeklarowali dotychczas na budowę Wspólnego Domu partii robotniczych 13 milionów złotych.

W zbiorce przoduje Szczecin (2 mil. zł), Słupsk (1,5 mil. zł), pow. Szczeciński (1 mil. zł), pow. Sławno (1,2 mil. zł).

50.000 ZŁ NA WSPÓLNY DOM

Prezydium zarządu okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie na posiedzeniu dnia 10 maja br. uchwaliło wysygnąć 50.000 zł na budowę Wspólnego Domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej.

Nasze morze — waszym morzem

Goście czechosłowaccy w Szczecinie

Dnia 15 bm. o świcie holownik „Swarożyc” powitał na pełnym morzu przybywających na ORP „Błyskawica” do portu szczecińskiego przedstawicieli rządu czechosłowackiego i rządu polskiego.

O godz. 10 do nabrzeża bulwarów wałów Chłobrego przycumował ORP „Błyskawica”. Przy dźwiękach marsza i entuzjastycznych okrzykach zgromadzonych tłumów — zeszli na ląd goście w osobach: ministra spraw zagranicznych Republiki Czesosłowackiej dra Vladimira Clementisa, ministra komunikacji Aloisa Petra, min. pełnomocnego dra Vavro Hajdu wraz z redaktorem Andre Simonem, radcą Mirosławem Prohaską, dr. Mirosławem Ruppeltem, dyr. biura gospodarczego, Stron. Ludowego Karellem Jozephusem oraz inż. Josefem Zaliną z Rady Gospodarczej Prezydium Rady Ministrów w Pradze.

Gościom czechosłowackim towarzyszyli w czasie drogi: min. żeglugi Ra-

packi, ambasador Hejret, ambasador R. P. w Pradze dr Olszewski, min. pełnomocny Grosz oraz dyrektor departamentu polityki morskiej Jastrzębowski.

Przybyłych powitał minister spraw zagranicznych Modzelewski, min. komunikacji Rabanowski, wojewoda Borkowicz, dowódca szczecińskiego okręgu nadmorskiego kmrdr Wojciech ka, prezydent miasta inż. Piotr Zaręba oraz liczni przedstawiciele władz portowych, partii politycznych oraz związków zawodowych.

Na serdeczne słowa powitania woj. Borkowicza odpowiedział min. dr Vladimír Clementis, który podkreślił, że

na propagandę wojenną rozpętaną na zachodzie odpowiadamy nie tylko kozmocnym wysiłkiem walki o pokój, ale i zwiększonym entuzjazmem pracy przy budowie naszej gospodarki pokojowej, która na przyszłość i przyniesie naszym narodom poczucie społecznego bezpieczeństwa i podniesie ich poziom życia i kulturalny.

„Przyznaję się do tego w coraz większym stopniu współpraca czechosłowacko — polska, która ma umożliwić m. in., aby nasze porty Szczecin, Gdynia, Gdańsk były także naszymi portami”.

Goście udali się następnie do gmachu WRN, gdzie w imieniu społeczeństwa powitał ich dr Patek. Mówca zaznaczył, że „w dn. 6 kwietnia br. WRN w Szczecinie dla uznania zasług, położonych dla przywrócenia Słowiańszczyźnie Ziemi Szczecińskiej, jednolitego uchwala postanowiła dekorować złotą odznaką Gryfa Pomorskiego ministra spraw zagranicznych bratnich narodów czeskiego i słowackiego Vladimira Clementisa i ministra komunikacji Aloisa Petra.

Po uroczystości wręczenia odznaki wraz z pamiątkowymi albumami, za brał głos minister dr Clementis. Mówca podkreślił, że perspektywą i możliwością, które przed nami się otworzyły, zawdzięczamy przede wszystkim ofiarom i sile naszego sojusznika ZSRR, bez pomocy którego narodziłoby się nie byłoby zdolne do rozwiązania najtrudniejszego zagadnienia niemieckiego. Był to akt historycznej sprawiedliwości, akt, który był korzystny dla wszystkich milujących pokój narodów, gdyż zlikwidował jeden z najważniejszych punktów wypadków niemieckiego imperializmu i położył kres jego „Drang nach Osten”. O jedności narodów słowiańskich świadczy najlepiej dzisiaj sama uroczystość, kiedy my, Czechosłowacy, czujemy się na Wybrzeżu Bałtyckim jak u siebie w domu. Będziemy nadal niewzruszenie pogłębiać i wzmacniać naszą wzajemną współpracę we wszystkich dziedzinach. W ramach tej współpracy czeka nas wielkie i odpowiedzialne zadanie wypełnienia realną treścią hasła zręcznego niedawno w Pradze przez min. Mincea: „Nasze morze — waszym morzem”.

Goście udali się następnie na zwieźdzenie portu i miasta. W godzinach wieczornych przedstawiciele rządu czechosłowackiego opuścili Szczecin, udając się do Pragi.

— 00 —

Nowy numer „Lewy Tor”

„Ukazał się nowy numer miesięcznika „Lewy Tor” (kwiecień — maj). Numer zawiera artykuły: J. Cyraniewicz — „W walce o jedność”, St. Matuszewski — „Na nowym etapie”, St. Arski — „Etapy marszu ku jednemu”, F. Baranowski — „Aktywność w zwrocie w partię”, W. Wudel — „Likwidacja szkodliwego posterunku”, A. Szakasiak — „Współpraca gospodarcza krajów Demokracji Ludowej”, St. Majewski — „Plan gospodarczy na rok 1948”, T. Wojeński — „O właściwą tradycję literacką”, Z. Kormanowa — „Stefania Sempolowska”. Prócz tego na treść numeru składają się: bogaty dział „Dziś i jutro”, „Ze świata” i „Wśród kół”.

FABRYKA NASZYCH DNI „MARCINIĄK” JEST DUMA PARTII

○ KĘCIE jest zielone i śliczne całym przepychem wszystkich odcieni zieleni. Gdzie to wyczytałam kiedyś — „piękno krajobrazu psuły

fabryki”? Fabryka „Marciniaka” nie psuje piękna krajobrazu. Ale fabryka „Marciniaka” jest nowo zbudowaną fabryką, wzorową fabryką, fabryką, w którą, jeśli wolno użyć tego wyświechłego powiedzenia, włożono wiele serca. I planowo rozrzucone budynki o prostych szlachetnych liniach wmontowały się w zieleni pól i łąk z całą swobodą i naturalnością.

Trudno jest pisać o uroczystościach w Polsce — nie tylko dlatego, że ich jest za dużo, ale także dlatego, że właściwie zużyło się już wszystkie słowa — triumf, zwycięstwo, sukces, ofiarny wysiłek. No dobrze, ale co zrobić jeżeli takie sprawy jak między innymi odbudowanie „Marciniaka” są rzeczywistością i sukcesem i triumfem i zwycięstwem i wysiłkiem. Jeżeli są w naszym życiu naprawdę wielkim, do niesionym wydarzeniem i jeżeli chce się je uczcić i — nie tylko uczcić — ale i bardzo się nim cieszyć.

Więc przedterminowo wykonał „Marciniak” zamierzone inwestycje — czyż nie jest to powód do dumy dla każdego warszawiaka, nie tylko pracowników tej fabryki? Rozmach w planowaniu, który zwrócił uwagę już zdaleka, gdyśmy podjechali do fabryki nie był tylko pierwszym wrażeniem, ten rozmach widzi się i wewnątrz — na każdym kroku. W pięknych obszernych widnych halach, pełnych światła i powietrza, w gustownej pięknie dekoracyjnie pomysłanej świetlicy, o której nie chce się wierzyć, że ją zrobiono własnymi siłami, w oświe-

wajaco czystym, słonecznym żłobku — wszędzie. Dlatego nie chce się nam — nawet dla modnego dziś fasonu — sarkać — o nową uroczystość, o nową przemówienie. Zresztą i uroczystość i przemówienie są krótkie — o, bo to jest naprawdę wzorowa fabryka.

W 1945 r. pracowało tu 150 ludzi i cała fabryka miała 3.600 m po powierzchni użytkowej — dziś pracuje tu 650 ludzi i fabryka ma przeszło 10.000 m powierzchni. Jeżeli jeszcze dodamy, że wydajność pracy jest o 13 procent większa niż przed wojną — legitymacją do dumy jest wystarczająca ilość.

Dla kogoś, kto tak jak ja zna tylko stare, przed wojną budowane fabryki, które kapitaliści budowali aby kosztowały jak najmniej a dawały jak najmniej, brudne, ciasne fabryki ze złą albo i zupełnie bez wentylacji, niewygodne, pozbawione pomieszczeń na wszelkie tam „wymysły” demokracji jak żłobki, świetlice, biblioteki — „Marciniak” jest zupełną rewelacją. Tu nie żałowano miejsca ani nie żałowano czasu aby zapewnić ludziom wygodę przy ciężkiej pracy i wygodny odpoczynek po niej, a dzieciom ich opiekę i rozrywkę. „Marciniak” to fabryka naszych dni — nie tylko z ducha (o czym później) ale również z wyglądu.

A JEŻELI chodzi o ducha „Marciniak” jest pierwszą w Warszawie fabryką, która przystąpiła do współzawodnictwa pracy. Na 1 Maja „Marciniak” wykonał 130 proc. planu. Inwestycje przeprowadzone w

kordowym tempie i solemizantka wczorajszego uroczystości — nowa wielka hala — powstała w okresie od września do kwietnia.

Dlatego też sekretarz organizacji warszawskiej PPR, tow. Albrecht zaczyna swoje przemówienie od tego że dziękuję pracownikom fabryki i gratuluje im.

Postawiliście sobie — powiedział tow. ALBRECHT — ambitne zadanie, zostało ono wykonane. Osiągnięcie sukcesu, z którego dumna jest nasza partia bo jest on dowodem naszej troski o produkcję, naszego patriotyzmu. Wasza fabryka wysunęła się na czoło warszawskich fabryk. Wśród wielu tysięcy przodowników pracy, którymi szczyt się Polska, za szczytne miejsce zajmują wasi pracownicy, tacy jak Gluch, Siłwiński, Kolliński i in. Ten nowy stosunek do pracy sprawił że potrafiliście wykonać wasze zadanie. Dziś nowe hale fabryczne zmagają się z produkcją waszej fabryki. Tak oto budując siłę naszego państwa. Wasze osiągnięcia były możliwe dzięki dobrej współpracy dyrektora, Rady Zakładowej i całej załogi. Życzę wam aby każdy dzień przynosił wam nowe sukcesy, aby każdy dzień rodził nowych entuzjastów pracy i żebyście zawsze już szli w pierwszym szeregu.

Wiceminister przemysłu i handlu, tow. Gołański, dziękując załodze za przedterminowe wykonanie planu inwestycyjnego wręczył w imieniu Prezydenta RP Złoty Krzyż Zasługi tow. Skrzyżniemu, dyrektorowi fabryki, stwierdzając że jest to symbol odznaczenia wszystkich pracowników fabryki.

GDYBY ktoś miał wątpliwości czy tow. SKRZYŃSKI jest popularnym dyrektorem, czy należyce oceniane są jego zasługi przy odbudowie fabryki — wyzbyłby się ich słysząc już nie burzę, ale huragan oklasków, jaki zerwał się po tym oświadczeniu. I nie trzeba daleko szukać, ani dłużej się zastanawiać żeby zrozumieć tajemnicę sukcesów Marciniaka. Energetyczny zapobiegliwy dyrektor, który żyje życiem fabryki, dobra współpracę ze wszystkimi, do brzości spokojnie pracujący ludzie. I — jeżeli już mowa o symbolach — wiele mówiący jest ten, który ucieleśnia dwa ZWM-owcy i dwaj TUR-owcy, trzy mający wspólnie straż przyrządów nym stole.

Iza Bychowska

Na marginesie

Sensacyjna lecz zawodna recepta

W dziennikach amerykańskich ukazało się niedawno ogłoszenie „Znakomity chirurg wynalazł środek leczący „czerwoność”. „Czerwoność” w danym razie nie oznacza ani odrę, ani różę, ani szkarlatynę, ani czerwoność, jest natomiast określeniem poglądów radykalnych, czy też komunistycznych. Z treści bowiem ogłoszenia wynika, że „chirurg o światowej sławie, specjalista od chorób mózgu, wynalazł sposób, by ocalić świat od komunizmu”. Chodzi tu o pewien zabieg chirurgiczny powodujący osłabienie władz umysłowych...

Epokowy wynalazek amerykańskiego chirurga, gdyby się upow szechnił, zdążyłby wiele kłopotów z bark różnych koronowanych i niekoronowanych władców, jak np. Franco, Tsaldaris, Ciang-Kai-Szek, de Gasperi czy nawet Truman. Ratowanie świata przed komunizmem odbywałoby się szybko, pewnie i skutecznie, bez areztów, sądów i egzekucji.

Wyobraźmy sobie tylko taką np. procedurę: Akt I — „komisja do badania działalności antyamerykańskiej” uznaje Henry Wallacea i Glen Taylora za „komunistów”; akt II — „znakomity chirurg” poddaje ich zbawiennemu zabiegowi operacyjnemu; akt III — Wallace i Taylor, w stanie przytomności umysłowej, wysyłają adres holdowniczy do Trumana, porzucając działalność polityczną i kupując sobie do spółki farmę nad Missisipi, by założyć tam hodowlę królików. Istny cud!

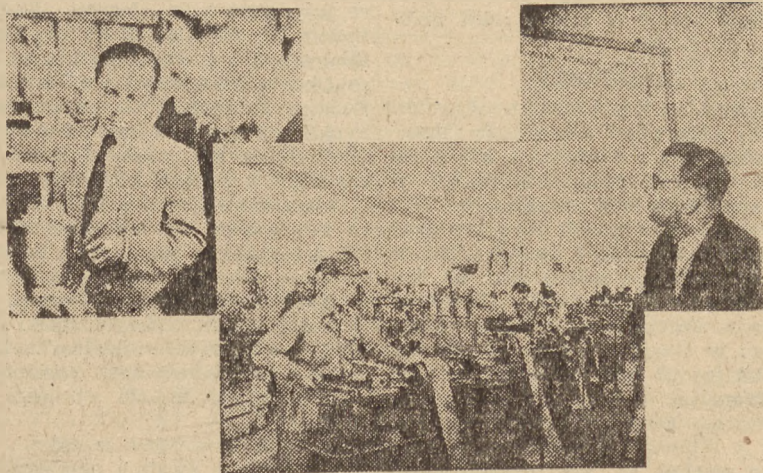
Wydać nam się jednak, że genialny wynalazek „znakomitego chirurga” zawieszają pokładane w tym wynalazku nadzieje. Albowiem świadomość społeczna i racjonalne poznanie spraw nasze-

go świata stają się dziś już nie przywilejem jednostek, lecz w dziedzinie i własnością coraz szerszych mas. Wynalazek amerykańskiego chirurga może mieć zastosoowanie tylko indywidualne: operacje mózgowe — to sprawa wymagająca wielkiej umiejętności, doświadczenia, precyzji. By więc odpowiednio spreparować, tj. wyjałowić mózgi wszystkich „komunistów”, „znakomity chirurg” musi posiadać do dyspozycji setki i tysiące równie „znakomitych” pomocników oraz odpowiednio wielką ilość sal operacyjnych.

Ale — żarty na bok. W swoim czasie, hitlerowcy zamierzali oświecić i wyniszczyć rasy „niższe” za pomocą zabiegów sterylizacyjnych, zapobiegających rozrodkowi „niedoskonałych” — z punktu widzenia „Herrenvolku” osobników. Dziś, „znakomity chirurg” amerykański proponuje sterylizację umysłową „czerwonych” tj. tych, którzy z punktu widzenia aspirantów do nowej hegemonii światowej — są groźni i niebezpieczni dla tych światowładczych zamierzeń. Pomysł amerykańskiego chirurga dowodzi dwóch rzeczy: 1) jak wielki jest strach rejonistów przed rosnącą potęgą rozumu, z którego rodzi się jasna, twórcza i zdobywcza myśl uspołecznionego człowieka; 2) jak głęboko sięga upadek moralny przeciwników tej zbawczej myśli, skoro pragnęliby ją zabić najbardziej brutalnymi i ohydnyimi sposobami.

Nic nie pomaga przecież „wynalazki” „znakomitych chirurgów”, lekarzy i znachorów amerykańskich. Nie oni będą udraczać świat, który toczy się wbrew nim i pomimo nich, własną i nieodwracalną koleją.

B.D.



FOTOMONTAŻ Z FABRYKI „MARCINIĄK”

NASZE CELE I DROGI SĄ WSPÓLNE

Święto Ludowe w województwie gdańskim pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego

W słoneczny dzień 16 maja, drogą województwa gdańskiego od świtu zapelnili się przybranymi zielonkami kwiatami bzu wozami, zdążającymi do powiatowych ośrodków na obchód Święta Ludowego.

Z bocznych dróg od ukrytych w zadrzewieniu siedzib majątków państwowych i ośrodków maszynowych, sapiąc — wydostawały się na szosy traktory. Mijały one wozy, samochody ciężarowe z delegacjami robotniczymi, wiozącymi na chłopskie święto czerwienią sztandarów robotniczych.

Plac przy cukrowni w Pruszczy zgromadził uczestników święta o g. 10 w liczbie około 3 tysiące. Ustawili się delegacje gmin Wisklinki, Świbów, Miłocin, Suchy Dąb, Legowo, Pszczółki, Pruszcza, Trabek, Mierzeżyna, Przywidza, Kolbud i Listowice. Każda z delegacji przywiozła ze sobą zielone sztandary i transparenty, mówiące o osiągniętych wynikach w zagospodarowaniu powiatu i o nowych planach.

Obok starych gospodarzy, przystąpiła młodzież chłopska pod sztandarem „Wiel”, lub skupiała się wokół czerwonego sztandaru ZWM.

Z liczby 3 tys. osób około 2 tys. stanowią chłopi, resztę zaś robotnicy i pracownicy przybyli na obchód dla podkreślenia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Za placem ustawili się rzędem wozy, z nimi traktory i samochody ciężarowe.

Po mszy polowej starosta powiatu ob. Wojak zagaił wiec, oddając głos przedstawicielowi Rządu i partii robotniczych — wiceministrowi zdrowia tow. Sztachelskiemu.

Mówca na wstępie przekazał uczestnikom obchodu gorące i serdeczne pozdrowienia od centralnych władz PPR i PPS i związków zawodowych. Minister Sztachelski podkreślił, że tymi, którzy pierwsi stanęli do odbudowy kraju i walki z reakcją, którzy przeprowadzili reformy społeczne, byli synowie klasy robotniczej.

Klasa robotnicza Polski stworzyła dla całego narodu nowe drogi rozwojowe, dała idee rewolucyjne. W oparciu o doświadczenia prze-

szłości klasa robotnicza jednoczy swe siły. Ruch ludowy znajduje się obecnie, po podpisaniu umowy o współdziałaniu między SL i PSL, również na drodze do jednolitości. Zjednoczenie to wzmacni ruch ludowy i wzmocni siły Polski Ludowej. Sojusz robotniczo — chłopski, wykuty w walce i pracy zapewnił nam przeprowadzenie reform społecznych i pomoże utrwalenie osiągnięte zdobycze. Naszym zadaniem jest obecnie skupienie się wokół klasy robotniczej, przy sztandarach chłopskich i robotniczych, złączonych w sojusz cały naród.

Sojusz robotniczo — chłopski — po kreśleniu dalej mówca — umożliwił nam odrzucenie nacisku imperialistów zagranicznych, wyzwalał nas od obciążenia siły ludowe, poprowadził nas do nowych zwycięstw na drodze pokoju. Potęgą klasy robotniczej i ruchu ludowego nie tylko w naszym kraju, ale i w innych, rządzących się zasadami demokracji ludowej dają nam przykład, że siły pokoju są większe od sił pragnących wojny i że potrafią one skutecznie walczyć o pokój.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Sztachelski podkreślił, że wieś musi szybko krokami podążać za rozwojem przemysłu państwowego. Nie może być różnicy między produkcją wsi i miast. Wieś musi podnieść poziom, musi zwiększyć produkcję przez naszą technikę, nową organizację pracy, a szczególnie przez spółdzielczość. Mamy wszelkie możliwości rozwoju, możemy powiększać zasobność kraju. Zależy to od nas od jednolitości sojuszu robotniczo — chłopskiego, od jednolitości ruchu robotniczego i masy chłopskiej.

W imieniu Marynarki Wojennej przemówił komandor Luczenko, a w imieniu wojska kpt. Chruszczyk, który podkreślił, że Święto Ludowe jest świętem wojska, gdyż w szeregach armii znajdują się dziś świadomi synowie robotników i chłopów.

Następnie przemówienia wygłosili burmistrz Pruszcza, w imieniu partii politycznych, tow. Borowski z ramienia SL — ob. Puc, z ramienia PSL — ob. Maj, w imieniu organizacji

młodzieżowych przemówił ob. Baranowski.

Po przemówieniach odbyło się wręczenie Milicji Obywatelskiej 29 rowerów, ufundowanych przez gminy. Rowerzy wręczył przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Korynka, a w imieniu milicjantów dał ten przyjął komendant powiatowy MO ob. Szymczak.

Po wiecu odbyła się defilada. Przed stawiciele miejscowych władz z min. tow. Sztachelskim, jak i zgromadzona na trasie defilady publiczność z zainteresowaniem przyglądali się pochodom.

Liczne traktory prowadzone sprawną ręką młodych traktorzystów, wspinały utrzymywane konie zapewniały, że ziemia powiatu gdańskiego rodzi już i wydawać będzie jeszcze obfite plony, i że żaden kawałek ornego gruntu nie zostanie pominięty przez siewców.

W powiecie gdańskim, przedzielnym Wisłą, obchód odbył się również na terenie Żuław w Nowym Stawie. Gdy po obchodzie w Pruszczy, przedstawiciele władz udawali się przez Tczew do Nowego Stawu, wszędzie po

drodże odczuwało się odświętny nastrój, siedziby chłopskie przybrane były zielonią, a ludzie radośnie uśmiechnięci i weseli wracali z uroczystości.

W Nowym Stawie zgromadziło się przeszło 5 tysięcy osób w tym około 1 tysiąc junaków ze Służby Polsce, pracujących przy melioracji Żuław. Hasło zjednoczenia ruchu ludowego znalazło swój wyraz w wyniku zbiórki na budowę zjednoczonego domu ruchu ludowego. Dała ona około 9 tysięcy zł. W Nowym Stawie po pochodzie odbyły się występy artystyczne i zabawa ludowa.

Uroczystość w Kwidzynie zgromadziła około 8 tys. osób, w tym 5.500 chłopów. Na placu zgromadzono ok. 40 sztandarów.

W Sztumie na obchód przybyło około 4 tys. osób, i przeszło 300 wozów chłopskich. Wiec w Malborku zgromadził 2.700 osób i 50 sztandarów i transparentów.

Ludność wsi za Wisłą wszędzie obchodziła swoje święto w podniosłym nastroju, prezentując dotychczasowe zdobycze i możliwości na przyszłość.

Święto Ludowe w Łębskim manifestacją wzrostu siły ruchu ludowego

Chłopi powiatu łębskiego obchodzili swoje święto w Łęczycach, oddalonych o 10 km od Łęborka. Już wczesnym rankiem niekończące się korowody barwnie udekorowanych wozów i furgonów zwoziły mieszkańców wszystkich gmin do Łęczyc. Z pomocą przyszły auta, zatrudnione przy akcji siewnej i specjalnie przystosowane z Gdyni i z Gdańska.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, po której uformował się długi pochód. Trybunę zastąpił wóz przybrany snopkami i umajony zieloną. Przy dźwiękach miejscowej kapeli ludowej przemarszerowały przed trybuną poczty sztandarowe partii politycznych, związków zawodowych, delegacje robotnicze ze sztandarami z Gdyni, Służba Polsce oraz delegacje ludności powiatu łębskiego.

Pochód zielenił sztandarami SL, PSL i Wiel. Dekładą ramionami kolumna samochodów udekorowanych transparentami i rozpięwaną dzieciarnią.

Druga część uroczystości odbyła się na miejscowym placu sportowym. Cichy i zamyślony pusty plac zaroził się tysiącami postaci. Na tle zieleni ustawiono mównicę, udekorowaną portretami dostojników państwowych. Cały plac otaczały maszty z flagami narodowymi i ludowymi.

Do zebranych w liczbie około 3.000 osób przemówił starosta tow. Trapszo witał uczestników święta ludowego na ziemi łębskiej.

Święto dalsze — powiedział tow.

Chłopi, rybacy i marynarze we wspólnym szeregu w powiecie morskim

W przeddzień Święta Ludowego odbyły się w 10 gminach akademie. Główne uroczystości były zorganizowane w Luzinie.

Po nabożeństwie uformował się pochód sprzed kościoła, który przeddefilował na plac.

Wiec, który odbył się na miejscowym placu zajął prezes powiatowego zarządu SL ob. Lastowiecki, który po powitaniu zebranych oddaje głos tow. posłowi Bigusowi.

Posł B. Bigus w imieniu organizacji

robotniczych podkreśla wielkie znaczenie sojuszu robotniczo — chłopskiego, który utrzyma dobrobyt całego narodu. Współdziałanie pracy na odcinku rolnym podniesie stopę życiową miast i wsi. W obliczu doniosłych zadań jakie stoją przed narodem, klasa robotnicza jednoczy swe szeregi. W dniu Święta Ludowego robotnicy życzą rolnikom pełnego zjednoczenia ruchu ludowego.

W imieniu organizacji młodzieżowej „Wiel” przemawia ob. Nowak.

Z kolei wygłosił przemówienie prezes wojew. stronnictwa ludowego ob. dr Wiecko. Prelegent podkreśla szczególnie podniosły i radosny charakter tegorocznego Święta Ludowego, ze względu na zbliżające się zjednoczenie wszystkich chłopów polskich w jedno wielkie stronnictwo.

SL współpracuje we wszystkich dziedzinach życia z klasą robotniczą i dla tego wita z radością łączenie się PPR i PPS w jedną wielką partię. W województwie gdańskim SL obejmuje swoją działalnością coraz bardziej sprawy gospodarcze, starając się o podniesienie dobrobytu wsi, oświaty, kultury i zdrowia.

Jako niewątpliwą sukces, uznać trzeba — podkreślił mówca — że z ukończeniem robót wiosennych w naszym województwie, pozostanie zaledwie o-

koło 3 procent odłogów w stosunku do ogólnej powierzchni ziemi uprawnych. W powiecie morskim chłopci postanawiają zwiększyć średnią plonów z hektara do 9,5 kwintali.

Imieniem Zarządu Woj. PSL przemówił ob. Gniech, który podkreślił zgodną współpracę SL i PSL i służność wytycznych polityki ludowych, którzy walczyli dawniej ramię w ramię z robotnikami a teraz zgodnie odbudowują zniszczony kraj.

Po przemówieniach odbyła się część artystyczna w której wystąpił chór Państwowego Liceum Pedagogicznego w Wejherowie oraz Kaszubski Zespół Ludowy. Uroczystości zakończyła zabawa ludowa.

W pochodzie i wiecu w Luzinie wzięło udział około 6 tysięcy osób.

Siew wiosenny zakończony — meldują Kaszubi

W powiecie kartuskim największa uroczystość odbyła się w Chmielnej koło Kartuz. Gmina ta jest położona w centrum uroczaj Szwajcarii kaszubskiej. Wokół niej rozciąga się 5 olbrzymich jezior.

Po nabożeństwie w miejscowym za bitykowemu kościele na rynku w Chmielnej uformował się czworobok, który utworzył delegację robotniczą, przybyłe specjalnie z zakładów pracy położonych na terenie powiatu, organizacje młodzieżowe w strojach ludowych i tłumy miejscowych rolników.

Wiec zajął prezes powiatowego oddziału SL ob. Gniazdowski. W imieniu partii robotniczych i władz wojewódzkich przemówił wicewojewoda tow. Gadoski, podkreślając, że Święto Ludowe w tym roku ma szczególne ważne znaczenie dla scementowania jednolitości robotniczo — chłopskiej i ruchu ludowego.

Konsolidujemy nasz ruch polityczny, aby sprostać zadaniom odbudowy. W dalszym ciągu przemawiał przedstawiciel młodzieży ob. Sulicki, w imieniu NKW SL przyniósł pozdrowienia w dniu Święta Ludowego inż. Czarnecki. W imieniu zaś odrodzonego PSL przemawiał ob. Kamiński. Ob. Golaszewski zabierając głos w imieniu ZSCh, podkreślił fakt, że obok zielonych sztandarów chłopskich

w dniu Święta Ludowego znajdują się czerwone sztandary robotnicze.

Na zakończenie starosta kartuski ob. mgr Kiszka wręczył przedstawicielowi SP Węglińskiemu z gminy Żukowo puchar pamiątkowy, jako nagrodę za wystawienie największej ilości zawodników do biegu narodowego. Po wiecu zakończonym odpiewaniem Roty, odbyła się defilada. Ludność kaszubska niosła transparenty z hasłami nawołującymi do utrwalenia sojuszu robotniczo — chłopskiego. Na czele grupy kaszubskiej szedł ob. Mach z Kamienicy Szlacheckiej, który złożył meldunek o zakończeniu siewów, a grupa odpiewała pieśń kaszubską. W czasie pochodu, widać było karny hufiec Służby Polsce, grupę PRW z Żukowa, zespoły świetlicowe z Dzierżanowa, młodzież szkoły ludowej z Koszyczkowa i cały szereg innych.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się wspólna zabawa ludowa, która przeciągnęła się do późna w nocy.

KOŚCIERZYNA POD WSPÓLNYM SZTANDAREM

Uroczystości Święta Ludowego w Kościerzynie połączone były z otwarciem Uniwersytetu Ludowego. W obchodzie wzięło udział przeszło 7 tys. osób, reprezentujących cały powiat.

Przemysł miejscowy buduje statki rybackie

Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia Nr 2 w Pucku, podległa Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Gdańsku, obchodzić będzie 3 rocznicę swego istnienia. Fabryka ta posiada duże znaczenie dla Wybrzeża jakkolwiek nie należy do grupy przemysłu kluczowego.

Przed wojną była ona w posiadaniu prywatnego przedsiębiorcy i nie spełniała właściwego zadania, ograniczając się wyłącznie do produkcji sprzętu i maszyn rolniczych. Obecnie fabryka została upaństwowiona i nastawiła swoją produkcję przede wszystkim dla potrzeb przemysłu morskiego. Produkuje już nie tylko pomocniczy sprzęt morski, jak windy trałowe, śruby okrętowe, tuleje cylindrowe, panewki itp. — ale także buduje gotowe kutry rybackie, zaopatrując je w urządzenia techniczne, za wyjątkiem motorów i przyrządów nawigacyjnych.

Dokonywane są tu również naprawy zepsutych kutrów we wszelkim zakresie. W trakcie budowy znajdują się w tej chwili trzy nowe kutry, z których jeden został już całkowicie ukończony i w najbliższym czasie zostanie oddany do użytku przybrzeżnej komunikacji morskiej. Będzie to jeden z największych kutrów, jakie do tychczas zbudowano w fabryce. Dwa dalsze kutry oczekują na pochylni nabrzeżnej swojej kolejki na wejście do hali budowy, celem przeprowadzenia remontu. Niezależnie od tych prac, przewidziane są w sezonie letnim remonty kutrów dalekomorskiego połowu. W związku z tym kierownictwo fabryki przygotowuje specjalne bocznice na pochylni, uruchamia dźwig elektryczny oraz przystępuje do pogłębiania przybrzeża.

Ponieważ praca ta wymaga wykwalifikowanych sił fachowych, obecna nę specjalnie w zawodzie szlutowych, kierownictwo Zakładu przystąpiło we własnym zakresie do wyszkolenia odpowiednich młodych kadr — przyszłych fachowców w dziedzinie budowy statków rybackich.

Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia Nr 2 w Pucku poza budową i naprawą kutrów, zdolna jest również produkować wszelkiego rodzaju narzędzia i maszyny rolnicze. Przebiega wartość produkcji miesięcznej osiąga półtora miliona złotych.

Rekordowe obroty polskich portów morskich

Według prowizorycznych danych, polskie porty morskie osiągnęły w kwietniu br. nowy rekord przeładunku. Łączny przeładunek wszystkich portów wyniósł 1.421.000 ton, z czego zespół portowy Gdynia Gdańsk przeładował 1.132.000 ton, Szczecin — 223.000 to i oraz małe porty (Ustka, Darłowo i Kołobrzeg) — 66.000 ton. Największy udział w obrotach portowych wykazuje przeładunek węgla, które w kwietniu stanowiły 62 proc. ogólnej masy towarowej, jaka przeszła przez nasze porty. Przeładunek drobnicy stanowił 9 proc. obrotów, przeładunek rud, piętów, fosfatów i złomu — 6 proc. obrotów, innych zaś towarów masowych — 3 proc. obrotów.

Na szczególną uwagę zasługuje wzrost obrotów portu szczecińskiego o 56 proc. w porównaniu do marca br. Również małe porty powiększyły swoje obroty o około 7 proc.

Wzmaga się współzawodnictwo pracy wśród kolejarzy i maszynistów Wybrzeża

Współzawodnictwo pracy kolejarzy DOKP Gdańsk zostało doskonale zorganizowane. Przy DOKP stworzono Dyrekcję Komitetu Współzawodnictwa, w skład którego wchodzi prezydium Dyrekcji, naczelnicy poszczególnych wydziałów i przewodniczący Koła ZZZ. Stworzono też pod komitetem wydziałowe.

Na stacjach kolejowych powstały również komitety, do których weszli przedstawiciele administracji oddziałów i kół ZZZ. Odbywające się narady wytworzyły stanowisko podstawę współzawodnictwa.

Niezależnie od tego powołano komisje kwalifikacyjne współzawodnictwa w składzie od 2 do 3 osób.

Z TEATRÓW I KIN

Teatr Miejski „Wybrzeże” — Gdynia — godz. 20-21, „Trzech synów i córka” — Roger Ferdinand w insc. i reż. Twa Galla.
Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 20-21, „Dom kobiet” — Z. Natkowskiej, w reżyserii H. Gallowej.
Teatr Kameralny w Gdańsku — Wrzeszcz — godz. 20-21, „Pan inspektor przyjeżdża” — J. B. Priestleya.

KINA
Gdynia — Warszawa — Stalowe serca.
Gdynia — „Pola” — Piękna przegródka.
Gdynia — „Promień” — Krawczyk Wa reg.
Sopot — „Batyk” — Niebo czy piekło.
Sopot — „Polonia” — Moje uniwersytety.
Gdańsk — „Światowid” — Piłgów.
Gdańsk — „Polonia” — Wieczna Ewa.
Wejherowo — „Świt” — Na tropie zbrodni.
Słupsk — „Polonia” — Znak Zorro.
Łębork — „Fregata” — Ostatni etap.
Puck — „Mewa” — Aktorka.
Kartuzy — „Kaszub” — 7 śmiałych.
Kościerzyna — „Batyk” — Muzyka i miłość.
Starogard — „Polonia” — Zwałowane lotnisko.
Białogard — „Batyk” — Skarb Tarzana.
Szczecinek — „Wolność” — Syrena.
Koszalin — „Polonia” — Marysiłanka.
Nowy Staw — „Tęcza” — Skrzydlaty doktor.

DYŻURY APTEK
Gdynia — Orlowo — Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10 i Apteka Świętojańska, Swiętojańska 122.
Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina 779.
Oliwa — Apteka pod Orłem.
Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Rokosowskiego 35, Gdańsk — Apteka pod Lwem, Nowy Staw 2.

WAZNIEJSZE TELEFONY
Pogotowie gdańskie — Wrzeszcz — Oliwa, Sopot — 41.000.
Gdynia — 22-23.
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-333.
Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264.
Oliwa 52-622.
Nowy Port 42-222.
Sopot 511-30.
Gdynia Port 46-08.
Gdynia 22-22.

Telefon sekretarza Redakcji „Głosu Wybrzeża” Nr 316-96

Radio

WTOREK, 13 maja 1946 r., fala 1073 m.
6.15 — Wiadomości poranne. 7.30 — Lekcja języka rosyjskiego. 8.30 — Informacje ogólnopolskie. 8.50 — Rady programowe dla słuchaczy. 12.25 — Koncert rozrywkowy. 12.50 — Przegląd wydarzeń. 13.00 — Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 14.30 — Audycja muzyczna dla dzieci z Krakowa. 14.50 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 15.00 — Reportaż. 15.10 — Wyższe uczelnie w Szczecinie — teletext. 15.20 — Kalendarz muzyczny. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.25 — Gawęda rybacka. 16.45 — Trio fortepianowe. 17.05 — „Majestat” — szachowisko K. Burasza z Gdańska na wszystkie rozgłoszenie. 17.45 — R.U.L. „Sztuki plastyczne” — odczyt. 18.00 — Koncert rozrywkowy. 18.45 — „Za kłoty dwór” 33 odcinek powieści Waltera Lohmkego. 19.00 — Piesni. 19.20 — Henry Dancusia. 19.30 — Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.50 — „Lud polski” odczyt. 21.00 — Koncert symfoniczny w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. 22.15 — „Muzyka na dobranoc”. 23.00 — Ostatnie wiadomości.

W „Narwiku” rozpoczyna się nowe życie Komisja Lokalowa zwiększa liczbę mieszkań

Już dzisiaj można śmiało powiedzieć, że w „Narwiku”, w którym znajduje się około 50 niezamieszkałych baraków, rozpoczyna się nowe życie. Przenoszą się tu bowiem różne instytucje z terenu trzech miast Wybrzeża, które nie posiadając chwilowo własnych siedzib, musiały na skutek zarządzenia Wojewódzkiej Komisji Lokalowej opuścić zajmowane dotychczas izby mieszkalne.

Dawniej stacjonujący tu PUR przeniesiony został w końcu roku ubiegłego do Gdyni.

PIONIERZY

Jako jeden z pierwszych przeniosł się do „Narwika” Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Wrzeszczu, który zajął 4 obszerne baraki, zwaninając w ten sposób 23 izby mieszkalne. PUR z Wrzeszcza przyszedł jako następny z kolei, zwaninając 7 dużych izb w pięknej willi, położonej przy ul. Rokosowskiego. Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Zarządu Miejskiego w Gdańsku zajął 4 baraki, zwaninając 22 izby w budynku przy ul. Morskiej.

Ostatnio został również zażegnany spór z Filmem Polskim w Gdyni, który zwolnił 12 izb mieszkalnych, przydzielonych 5 rodzinom robot-

czym. Sprawa przesiedlenia FP nastąpiła sporo trudniejsza, ze względu na warunki pracy tej instytucji.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że jedynie Inspektor Pracy w Gdańsku przeniosł dobrowolnie swoje biuro do „Narwiku”, zwaninając 5 izb mieszkalnych.

NOWE WOLNE IZBY MIESZKALNE
W terminie do 30 maja do „Narwiku” przejdą dalsze instytucje, które już otrzymały decyzję Komisji. Będzie to Wojew. Komitet Opieki Społecznej w Sopocie. Centralne Biuro Obrotu Maszynami we Wrzeszczu, Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych z Sopotu i prawdopodobnie GDO, która nie zdołała dotychczas stworzyć własnego pomieszczenia.

Interesujący jest los instytucji, które otrzymują nakazy przeniesienia się, nie uczyniły tego w pierwszym terminie. Znalazły one natychmiast możliwość stworzenia własnych siedzib. Do takich należy Oddział Zbożowy — Młynarski „Spółem”, który zwolnił już zajmowane pomieszczenie, przenosząc się do własnego budynku.

Związek Rewizyjny w Gdyni, wobec likwidacji, zwolnił pomieszczenie w terminie do 1 czerwca, Zjednocze-

nie Przemysłu Konserwowego zwolniło już jedno z zajmowanych mieszkań, a do 1 lipca przeniesie się całkowicie do własnych remontowanych obecnie pomieszczeń w Gdyni.

Wrzeszcz Centrala Porcelany w Oliwie przenosi się również do własnego budynku fabrycznego, ostatnio odbudowanego.

W ten sposób zdecydowana postawa Wojew. Komisji Lokalowej przyczyniła się do zwolnienia 160 wolnych izb, które przejmują robotnicy różnych instytucji z Wybrzeża.

BUDOWA WŁASNYCH BUDYNKÓW

Istnieje jednakże jeszcze trzecia kategoria instytucji, które w obliczu przeniesienia do „Narwiku” przyspieszają budowę własnych budynków na przyszłe siedziby. Do takich należy PKS, Izbą Rzemieślniczą, która wkłada w ten cel około 30 milionów zł. Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemiskich i wrzeszcz Kuratorium, które już z dniem 1 czerwca przenosi się na ul. Rzeźniczą w Gdańsku do budynku, w którym mieściły się dawniej koszary wojsk KBW. (m)



CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Nowe sukcesy transportu radzieckiego

Kore ponden. ja własna

Koleje radzieckie sprawnie zaspokajają potrzeby gospodarki narodowej. W okresie powojennej pięciolatki stał się towarem, przyspieszając przewozy surowca przemysłowego, wyrobów gotowych, produkcji rolniczej.

W roku 1947 — drugim roku pięciolatki — średni przewóz towarów na kolejach radzieckich na dobę w porównaniu z rokiem 1945 wzrósł o 23 proc., w tym: węgiel — o 30 proc., metalu o 30 proc. Już w drugim roku pięciolatki przewóz tak ważnych towarów jak węgiel znacznie przekroczył poziom przedwojenny. Właściwy transportowi radzieckiemu rozwój jest wynikiem zalet planowej socjalistycznej gospodarki i stanowi odbicie jej postępowych założeń.

W pierwszym kwartale roku bieżącego, — radziecki transport kolejowy w dalszym ciągu podnosił tempo przewozów odpowiednio do tempa rozwoju całej produkcji socjalistycznej. I tak np. przemysł radziecki wykonał plan pierwszego kwartału 1948 roku w zakresie globalnej produkcji w 102 proc., a transport kolejowy wykonał ogólny plan średnio — dobowego załadunku w 103 proc. O ile w pierwszym kwartale br. produkcja całego przemysłu wzrosła w porównaniu z pierwszym kwartałem roku 1947 o 32 proc., to w okresie tym średni dobowy załadunek na kolejach wzrósł o 34 procent.

Wydobycie węgla, na przykład, w pierwszym kwartale bieżącego roku, trzeciego roku pięciolatki powojennej, wzrosło w porównaniu z pierwszym kwartałem roku 1947 o 20 proc., ropy naftowej — o 24 proc., produkcja surowców wzrosła o 36 proc., stali — o 41 proc., wyrobów walcowanych — o 43 proc., cementu — o 58 proc. Odpowiednio do tego wzrosła i produkcja siły i poziom załadunku na kolejach.

WZROST PRODUKCJI ROLNEJ
Rok ubiegły był rokiem powojennych sukcesów gospodarki wiejskiej ZSRR. Po opanowaniu powojennych trudności pogłębił się silny posuch z 1946 roku, rolnictwo radzieckie dało państwu tyle zboża, ile w najlepszych latach przedwojennych.

W oparciu o wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej w ZSRR zniesiono w grudniu ub. r. system kartkowy zaopatrzenia i przeprowadzono reformę pieniężną przy równoczesnym obniżeniu państwowych cen detalicznych żywności i wyrobów przemysłowych. Wzrost realnego zarobku mas pracujących miast i dochodów chłopów wywołał znaczny wzrost obrotu towarowego, co z kolei przyczyniło się do wzmożenia przewozów żywności i towarów przemysłowych. Na ogół transport kolejowy całkowicie sprostał powiększonemu potrzebom rozwojowi handlu bezkarnikowego, dostarczając towarów w terminie i w porządku.

Sredni dobowy załadunek np. zboża w pierwszym kwartale br. wobec analogicznego okresu zeszłego roku zwiększył się o 51 proc., zaś maki — o 72 procent.

W okresie pięciolatki powojennej państwo wyasygnowało na rozwój transportu przeszło 40 miliardów rubli. W roku bieżącym wysokość inwestycji kapitałowych w transport i łączność ustalono na 13,8 miliardów rubli, czyli o 1,8 miliardów rubli więcej niż w roku 1947.

POSTĘPY TECHNICZNE
Przemysł radziecki ze wszelkich miar przyczynia się do odbudowy i rozwoju transportu, sprzyja jego dalszemu technicznemu wyposażeniu. W r. np. 1947 produkcja parowozów wyniosła 277%, produkcji roku 1946. Trzeci rok pięciolatki (1948) stanie się rokiem mas

sowego wyposażenia transportu w tabor kolejowy, a przedwojenne normy dostaw taboru kolejowego zostaną wybitnie przekroczone. Obok potężnych parowozów transport będzie otrzymywał nie tylko kryte wagony, lecz i wozy specjalne: cysterny, lory itd. Ogółem w ciągu pięciolatki transport radziecki zostanie uzupełniony o 6.165 magistralnych parowozów, 42,5 tysięcy wagonów towarowych (w przelicze-

niu na dwuosiove) i 6.000 wagonów osobowych.

Zasadniczym wskaźnikiem charakteryzującym jakość pracy transportu, jest obrót wagonu. W pięciolatce powojennej ma on być przyspieszony o 4 doby, co pozwoli dodatkowo ładować 85 tysięcy wagonów na dobę.

W ciągu pierwszych dwóch lat pięciolatki obrót wagonów został przyspieszony o 32 godziny.

Szybkiemu postępowi pracy transportu radzieckiego sprzyja świadomy stosunek kolejarzy radzieckich do swej pracy — pracy dla dobra całego narodu. Szeroko rozwinięte w kolejnictwie socjalistyczne współzawodnictwo o wykonanie pięciolatki w ciągu czterech lat pobudza twórczą inicjatywę pracowników, uruchamia coraz to nowe rezerwy pracy. W roku ubiegłym np. prawie 200 tysięcy kolejarzy przekroczyło swe zadania produkcyjne.

INŻ. W. OSIPOW
Bohater Pracy Socjalistycznej
Nacz. Wyzd. Min. Komunikacji ZSRR

Czułe serca dla... psów

London, w maju.

Anglicy mają opinię narodu o czułym sercu a opieka nad zwierzętami w Anglii stała się już przysłowiową na całym świecie. Żaden Anglik nie uważa za dziwactwo istnienia specjalnych pensjonatów dla kotów i psów, w których dba się, aby pensjonariusze otrzymywali te same przysmakki, do których byli przyzwyczajeni „w domu”. Jest też na porządku dziennym, że woła się straż ogrodu, aby nie mogła się wydostać zabłąkanemu kotu z wierzchołka wysokiego drzewa.

PSY I LUDZIE
Miał ostatnio miejsce taki właśnie „wzruszający” wypadek, który na pierwszy strzyk konserwatywnej gazety Daily Mail z dnia 7 maja następującą notatkę:

„W Todd Bield w pobliżu Brothertona, nżyto nbięglej nocy małych ładunków dynamitu celem wyśadenia w powietrze skały o powierzchni 10 stóp, w której Butcher i Badger, dwa fokssterriery rasy Ullswater, uwięziono od dwunastu dni w lisiej norze.

Uwolnienie psów nie jest spodziewane przed niedzielą, czyli w piętnastym dniu ich uwięzienia.”

Tuż obok umieszczona jest druga informacja, przy czym obydwie notatki traktowane są najwidoczniej przez poważną gazetę jako sprawy równie rzetelne w garbieniu opinii publicznej.

„Z Aten donoszą, że zgodnie z informacją udzieloną przez nowego ministra sprawiedliwości, przewidziane jest stracenie DALSZYCH 300 LEWICOWCÓW GRECKICH w ramach masowych egzekucji, a los pozostałych 2461 jeszcze nie został zdecydowany.

45. w tym dwie kobiety, zostało rozstrzelanych w dniu dzisiejszym.

Korespondencja własna

Ambasador brytyjski Norton prosił o INFORMACJE w tej sprawie.

Minister Rends twierdzi, że wiele z tych egzekucji były karą za bunt podniesiony w roku 1944, a większość z nich wykonano przed 1 maja, w odpowiedzi na zabójstwo ministra sprawiedliwości Ladasa.”

Ileż cynizmu tkwi w zestawieniu tych dwu wiadomości obok siebie!

Prasa angielska znajdując się w stanie wojny z rękami monopolistycznych koncernów, nie jest jednak wyrażeniem opinii publicznej. Terror szalejący obecnie w Grecji wywołuje w Anglii, a zwłaszcza w szerokich masach robotniczych.

Licząc się z protestem ze strony własnego narodu przeciwko ostatnim egzekucjom demokratów greckich, które stanowią załamanie pierwszego etapu dalszej masakry, angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło na przelęg najbliższych trzech miesięcy urządzania demonstracji o charakterze politycznym.

Nie wspomnianno przy tym ani słowem o manifestacji rodzimych faszystów pod wodzą Mosleya, która odbyła się pod całkowitą ochroną policji.

Zarządzenie to oznacza jednak, że policja rozgromi masę robotników londyńskich, jeżeli zechcą zmanifestować swą solidarność ze sterroryzowanym narodem przed ambasadą grecką.

KLASA ROBOTNICZA PROTESTUJE PRZECIWO TERROROWI

Zakaz ten przeszkodził wprawdzie urzędowi wielkiej demonstracji robotniczej w Hyde Parku, gdzie mieszczą się tradycyjne ale jakże już

dziś nieaktualne „trybuny angielskiej wolności słowa”, lecz nie mógł zapobiec odbyciu się największej demonstracji tego rodzaju, jaką w Londynie, urządzono w innej dzielnicy stolicy z inicjatywy brytyjskiej partii komunistycznej.

Wielotysięczne tłumy słuchały w skupieniu słów sekretarza partii komunistycznej Harry Pollitta, który stwierdził: „Rece chwała, Amice i Bevina są zabrane krwią naszych braci greckich. Tylko my jesteśmy w stanie zmyć te plamy w imię honoru, godności i przyszłości Wielkiej Brytanii”. Burzą oklasków powitano słowo przedstawiciela Związków Zawodowych, który oświadczył: „Tolerancja to co odbywa się obecnie w Grecji, powodujemy taką samą sytuację na naszym własnym terenie”.

całej wyspy z inicjatywy Związków Zawodowych, organizacji robotniczych i Ligi Demokratycznej Grecji. Przedstawicielstwo 650.000 robotników zrzeszonych w londyńskich Związkach Zawodowych wysłało listy do rządu greckiego i ambasadora Grecji, domagając się zezwolenia na przyjęcie delegacji Związków Zawodowych. Przedstawiciele 100.000 górników Południowej Walii udali się do konsula greckiego w Cardiff, protestując przeciwko „okrutnej maszynie śmierci wymierzonej przeciwko wojownikom o wolność Grecji”.

„A „WOLNA” PRASA MILCZY

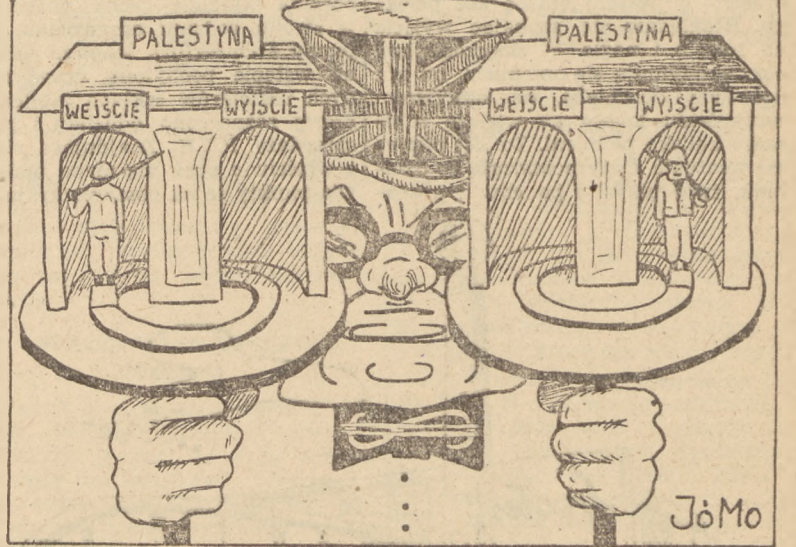
Redaktor organu brytyjskiej partii komunistycznej Daily Worker zaapelował na łamach swego pisma imieniem do wszystkich swych kolegów, rektorów poszczególnych pism londyńskich, aby natychmiast zabrali głos w sprawie bezprzekładnych mordów na najlepszych synów i córek Grecji, gdyż solidarność i jednolitość protestu ze strony prasy londyńskiej mogłyby uratować życie tych ludzi, złamać terror szalejący w Grecji i obronić dobre imię Wielkiej Brytanii.

Panowie ci jednak są na usługach tych, którzy bądź aprobują, bądź też czynnie wspomagają oprawców ludu greckiego. Dlatego też wołać poprzestać na publikowaniu rzeczowych komunikatów Reutersa o sytuacji „na froncie greckim” i raczej powstrzymać się od komentarzy, na losach których swę zestrzeliwują na losach dwóch fokssterriów uwięzionych w skale, o których rozpisuje się cała prasa londyńska.

Przecież wygodnie współzucie pieśkom, które nikomu nie zagrażają i o niczyje prawa nie walczą.

ALEKSANDER WALCZAK

ANGIELSKIE ZABAWKI



Rzecznik Foreign Office oświadczył, że jedyńm powodem wzmożenia ostatnio sił brytyjskich w Palestynie była potrzeba utrzymania porządku i respektowania prawa.

Nepodległość dla Palestyny

Krwawe walki trwające w Palestynie nie przesłaniają ogromnej wagi wydarzenia, jakim jest oficjalne wygaśnięcie mandatu brytyjskiego i ogłoszenie państwa żydowskiego.

Wygaśnięcie mandatu brytyjskiego nad Palestyną nastąpiło nie dlatego, że wykonane zostały zawarte w nim zobowiązania. Przeciwnie: W. Brytania zmuszona została sama przystąpić do bankructwa swej polityki w Palestynie. Do złżenia mandatu zmusiła Anglię niepowiód narodów zamieszkujących Palestynę, bo mimo wzajemnych sprzeczności, zarówno Żydzi jak i Arabowie nie chcieli obcych rządów w swym kraju. Doniosła rolę odegrał nacisk opinii demokratycznej w ramach ONZ.

Dlatego jest to również zwycięstwo nasze, gdyż przedstawiciele Polski w ONZ należeli obok delegatów radzieckich, do najbardziej konsekwentnych orędowników walki o uwolnienie Palestyny spod obcego jarzma. Dlatego kłosa Anglii w tej sprawie stanowi poważny cios, godzący w cały system kolonialny. Porażkę odniosły również Stany Zjednoczone, które usiłowały zarówno na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i poza nią, pomóc Anglii w jej machinacjach, mających na celu utrzymanie swej władzy w Palestynie.

Nie zmienia tego faktu uznanie nowego państwa żydowskiego przez preza Trumana. Jak donoszą komentatorzy prasy amerykańskiej, decyzja Trumana uwarunkowana była trzema względami: bliskie wyobrażenia, chęć uprzedzenia ZSRR oraz próba zatuszowania porażki dyplomatycznej, wynikłej z wymiany not. Pewnym jest jednak, że pomimo gestu Trumana, St. Zjed. nie uczyniło nic w kierunku wzmożenia rzeczywistej niepodległości państwa Izraela.

Prowadzona przez Anglię polityka podsycała wrażli narodowościowych na destarczyć pokarmu dla intrzyg imperialistycznych nawet po wygaśnięciu mandatu. Wy-

soki komisarz brytyjski opuścił Palestynę, ale został brytyjski dowódca Legionu Arabskiego w Transjordanii Glubb Pasza, zostali „szare eminencje”, które pod szyldem Ligi Arabskiej czy jakimkolwiek innym mają za zadanie utrzymać i utrwalić stan niepokoju w Palestynie. Zgodnie z rachubami Anglii i USA stan taki otworzyłby przed nimi wielkie możliwości ingerencji i szantażu i na dalszą metę — utrzymanie swych wpływów i baz przy nowym rozwoju sytuacji.

W manewrach anglosaskich, niepoślednią rolę odgrywa obawa imperialistów, przed ruchem robotniczym państwa żydowskiego, w którym widzą potencjalną przeszkodę na drodze do przekształcenia Bliskiego Wschodu w bazę wojenną.

W związku z tym ciekawe jest, że Arabowie palestyńscy wykazują mniej entuzjazmu dla walki niż bandy, przybyłe z innych krajów, wśród których nie brak różnych zaciętości imperializmu, nie wyłączając andersowców.

Wygaśnięcie mandatu brytyjskiego i ustanowienie państwa żydowskiego stanowiły tylko pierwszy — chociaż bardzo ważny — krok w kierunku do prawdziwej niepodległości. Dalsze etapy zależeć będą od stopnia w jakim Arabowie i Żydzi oczyścą swe podwórko od wpływów imperialistycznych. Arabowie w walce o niezawisłość państwową muszą jednocześnie uświadomić sobie, że ich aspiracje narodowe żydów. Z drugiej strony państwo żydowskie, które nie znajduje wspólnego języka z otaczającymi go państwami arabskimi, pozostanie zawsze zdane na łaskę tego czy innego imperializmu.

Pomimo istniejących jeszcze trudności, nie ulega wątpliwości, że ko niec mandatu brytyjskiego i ogłoszenie państwa żydowskiego stanowiły utratę ważnej pozycji dla imperializmu, podnosząc na wyższy szczebel walki o zupełną, prawdziwą niepodległość obu narodów w Palestynie.

J. S.

Amerykańska „sprawiedliwość”

Udawanie Alfreda Kruppa i jego współpracowników przez trybunał amerykański w Norymberdze, wywołało zrozumiały odruch oburzenia i protestu w całym świecie. Proces Kruppa nie jest jednak w nowej praktyce amerykańskiej „wymiaru sprawiedliwości” czymś wyjątkowym. Już poprzednio bowiem zaszły liczne fakty i okoliczności, rzucające bardzo charakterystyczne światło na metody sądenia i wyrokowania trybunałów amerykańskich, przed którymi w roli oskarżonych stają hitlerowscy zbrodniarze wojenni.

Niedawno zakończył się w Norymberdze proces znanego niemieckiego magnata przemysłu — Fryderyka Flicka i pięciu jego współwinników. Koncern Flicka, grupujący dziesiątki wielkich zakładów przemysłu zbrojeniowego, stanowił potężny arsenał hitlerowskich napastników. W tym znaczeniu można porównać Flicka z takimi „handlarzami śmierci” jak dynastia Krupów lub właściciele chemicznego koncernu „I. G. Farbenindustrie”.

Flick był aktywnym członkiem sztabu, który koordynował działalność magnatów przemysłowych z planami Hitlera i jego SS-manów. Flick był również członkiem zarządu przedsiębiorstwa „Berg und Huetten Vereln”, które równoległe z grabieżą terytoriów okupowanych ZSRR, realizowało szeroki program przynusowego wywożenia ludności cywilnej do ciężkich robót w Rzeszy.

Proces Flicka ciągnął się wiele miesięcy. W końcu trybunał amerykański odrzucił wszystkie główne punkty oskarżenia. Zarówno przedwojenne jak i wojenne przestępstwa pozostały bezkarne.

Podjęcie wojny w Ameryce i sędziowie norymberdscy zmierzają do jednego celu. Jedni nawołują do nowej wojny, drudzy przygotowują „podstawę prawną”, ulewniając przestępstwa wojennych. Tak jest właściwy sens wyroku w sprawie Flicka.

Podczas procesu hitlerowskich generałów — oprawców, z Listem na czele, doszło do niezwykłego zajścia. Obrońcy oskarżonych oświadczyli mianowicie, że generałowie niemieccy postępowali w Grecji tak samo, jak obecnie postępują tam... Amery-

kanie. Obrońcy zaproponowali nawet by dla przekonania się o tym dokonano „wizji lokalnej” w Grecji. Sąd wprawdzie odrzucił ten wniosek, lecz w końcu usprawiedliwił działalność oskarżonych.

W toku procesu dyrektorów „I. G. Farbenindustrie” zdarzył się inny wypadek. Jeden z obrońców — niejaki Aschenauer — bez protestu ze strony trybunału oświadczył bezczelnie, że proces powinien być przerwany, ponieważ umowa londyńska, na której podstawie proces się toczy, już nie obowiązuje, gdyż umowę tę podpisał „Związek Radziecki. Wkrótce potem wyjaśniło się, że Aschenauer jest sam przestępcą wojennym, mającym na sumieniu liczne morderstwa popełnione na partyzantach francuskich.

Inni obrońcy przestępców wojennych nie odbiegają daleko od typu Aschenauera. Piętnastu spośród nich — to dawni doradcy prawni koncernu „I. G. Farbenindustrie”, ściśle związani z oskarżonymi całą swą poprzednią działalnością. Główny obrońca — Dix był onkisi prezesem Związku Prawników Niemieckich i po zagarnięciu władzy przez Hitlera wezwał wszystkich adwokatów do wzwechrstionego popierania rządów hitlerowskich.

Władze anglosaskie oraz francuskie udzielają tego rodzaju obrońcom łatwego dostępu do wszelkich dokumentów, materiałów i archiwów, przeszkadzają natomiast rzecznikom prokuratury w zagnajmianiu się z dowodami, kompromitującymi oskarżonych. Przy badaniu — na rozkaz z Waszyngtonu — „lojalności” funkcjonariuszów prokuratury. POZBAWIONO JUŻ STANOWISK CZTERECH PROKURATORÓW AMERYKAŃSKICH. Dalsze zwolnienia mają wkrótce nastąpić.

W tych warunkach, trzeba oczekiwać niejednego jeszcze wyroku ulewniającego w stosunku do zbrodniarzy hitlerowskich. Amerykańscy sędziowie w Norymberdze nie tylko ulewniają tych przestępców, lecz USIEUJA „ZALEGAJĄCOWA” MIEDZYNARODOWY ROZBOJ, W MYŚLI wskazań i życzeń potentatów z Wall-Street.

B. D.

Migawki węgierskie

Korespondencja własna z Budapesztu

zmienia się stosunek do pracy szerokiej rzeszy robotniczych. W dziedzinie racjonalizacji pracy współzawodniczą ze sobą masy robotnicze i pracownicy państwowych przedsiębiorstw rolnych. Upaństwowienie fabryk wymieniają nauzajem swe ulepszenia i wynalazki. Wprowadza się zupełnie nowe działy produkcji. Tak np. zakłady „Danuvia” rozpoczęły produkcję składanych maszyn do pisania o wadze 230 kg. W zakładach Richtera wytwarza się już insulinę w dużych ilościach.

Łajos Shvoy biskup diecezji Szekesfehervar, jednej z największych na Węgrzech, zabronił proboszczowi Denes Stiltay w parafii Bakonykut wykonywania obowiązków kościelnych. „Grzech” proboszcza polegał na tym, że na jednym z wieców powitał on ministra spraw wewnętrznych Rajka jako przedstawiciela tej partii (komunistycznej), która „umożliwiła narodowi węgierskiemu gospodarzyć rzeczywistości na swoim”.

Cała prasa szeroko omawia ten wypadek i staje po stronie proboszcza. Naczelny redaktor gazety „Szabad Nep” w artykule wstępnym, zatytułowanym „Czarna reakcja”, pisze: „Każdy musi zdać sobie sprawę, że za proboszczem z Bakonykut stoi cała demokracja węgierska. Jeżeli biskup Shvoy chce walki z milionową masą narodu węgierskiego to może ją mieć.

Jednakże nie chodzi tu o biskupa, a o ten kierunek w łonie władz wyższych kleru katolickiego, w imię którego biskup Shvoy wypowiada się przeciwko demokracji.”

11 maja jeden z postów złożył w parlamencie interpelację w sprawie stanowiska rządu węgierskiego wobec masowych mordów popełnianych na działaczach demokratycznych w Grecji. Minister spraw zagranicznych Erik Molnar odpowiedział, że rząd ostro potępia metody greckich monarchów — faszystów. „To, co dzieje się w Grecji — powiedział Molnar — jest nieczym innym, jak stosowaniem okrutnych metod terroru hitlerowskiego. Rząd węgierski wykorzysta każdą sposobność celem wyrażenia protestu na forum międzynarodowym”.

Parlament przyjął powyższe oświadczenie niemal głośnie oklaskami. Interpelacja ta i odpowiedź na nią są wyrazem postawy całego społeczeństwa węgierskiego. Na Węgrzech prowadzona jest obecnie zakrojona na szerszą skalę akcja zbiorcza na pomoc narodowi greckiemu. Wpłynęło już wiele milionów forintów, paczek z lekarstwami, artykuły żywnościowe, odciecz itp. Rodziny węgierskie ubiegają się o przyjęcie do siebie dzieci — uchodźców z Grecji.

W Budapeszcie odbyła się prapremiera filmu muzycznego „Obłędnie Beszterce” nakręconego na podstawie wspaniałej powieści satyrycznej pisarza węgierskiego — Kahmana Mikszath. EVA MAJOROS

7 nr „Przeglądu Międzynarodowego”

„zawiera m. inn. artykuł TOW. ROMANA ZAMBROWSKIEGO, poświęcony trzeciej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR. W artykule tym autor podkreśla decydujący udział Związku Radzieckiego w dzieło wyzwolenia i odbudowy gospodarczej Polski, szczególnie nacisk kładzie na ten aspekt współpracy, który znalazł swój wyraz w oświadczeniu Stalina, że WSKAZUJĄCE NARODY — WIELKIE I MAŁE — POSIADAJĄ RÓWNA DONOSIŁOŚĆ”, i że „MOŻLIWE JEST ISTNIENIE STOSUNKÓW MIEDZY NARODEM WIELKIM I MAŁYM, OPARTYCH NA RÓWNO UPRAWNIENIU”.

EDMUND BORA w artykule „KILKA PROBLEMÓW” omawia zagadnienie imperializmu amerykańskiego.

Artykuł J. STARECA pt. „Co się dzieje w Japonii” omawia imperialistyczną politykę USA na Dalekim Wschodzie.

Pod tytułem 7 Nr „Przeglądu Międzynarodowego” zawiera obszerne dzieło, jak: korespondencje, z wiadomości międzynarodowej, z prasy zagranicznej, z dzieł poświęconych zagadnieniu Niemiec, dział gospodarczy oraz dokładny tekst projektu konstytucji rumuńskiej republiki ludowej.

FLAGI, MASZyny, POMARANCZE...

Impresje po Międzynarodowych Targach Poznańskich

W RAZENIE jest bezsprzecznie duże. Z ponurego baru obecnego dworca Poznania wychodzisz w szafirową noc nieznanej ci miast; jesteś zmęczony całonocną podróżą, w uszach brzęczy ci jeszcze stukot kół pociągu. Rozglądasz się, szukając wyjścia na miasto i nagle — zmęczone twa oczy zatrzymują się onieśmię: na granatowym tle nieba, na olbrzymim wzniesieniu łopocze na wietrze rubinowe kołisko płomienia. To jest pierwsze wrażenie. Oczy pobudzają do działania twój umysł i po chwili poznaj

cię wyzywająco, są i takie, do których dopiero przy bliższym poznaniu nabierasz sympatii i przekonania. Do kategorii tych ostatnich zaliczam np. niewielki pawilon P.C.H., który posiada wszelkie cechy doskonałego w swoim rodzaju arcydzieła. Przyjemna architektura wnętrza wita nas na wstępie pochyłona, dosyć znacznych rozmiarów szklana tablica, na której zaznaczono oddziały i punkty sprzedaży P.C.H. Znajdują się pod a właściwie poza nią mapy umiejscawiające punkty te na obszarze kraju.

kunastodniowe żółtodzioby spacerują, biją się, wypoczywają nie zrażone wcale dziesiątkami par wpatrzonych w nich oczu.

NAJWSPANIALEJ prezentuje się wyposażenie pawilonu Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego.

Olbrzymie ilości najrozmaitszych gatunków materiałów ponętne udrapowane przez artystów — dekoratorów, setki wzorów, niezliczone ilości barw i odcieni, dziesiątki stoisk z gotowymi wyrobami przemysłu dziewiarskiego, bielizniarskiego i ubraniowego — to prawdziwy raj dla oczu nie tylko oczarowanych takim widokiem pań, ale w ogóle dla każdego zwiedzającego. Precyzyjne maszyny tkackie, których pracę prezentują nam pracownicy i pracownicy PZPW, pozwalają chociażby tylko „na optykę” stwierdzić, jak skomplikowana i trudna jest praca w fabrykach Przemysłu Włókienniczego.

Toteż i człowiek nie został tu pominięty. Widzimy dziesiątki fotografii pracowników i pracowniczek zakładów włókienniczych, którzy specjalnym wkładem swojej pracy przyczynili się do usprawnienia działania tej olbrzymiej dziedziny naszej produkcji, jaką jest przemysł włókienniczy.

PAWILON ZSRR to przede wszystkim maszyny. Wspaniałe, wielkie i precyzyjne maszyny. Dla orientacji kilka cyfr:

Elektryczna kopaczka (ekskawator) — SE-3
pojemność kubła — 3.0 m sześć.
długość kranu — 105 m
długość pracy w ciągu roku 1.000.000 m sześć. (milion)
Ilość elektrycznych motorów — 11 szt.
ciężar maszyny — 165 ton
personel obsługujący — 2 ludzi (słownie — dwójka).

Jugosławia prezentuje bogactwo skór i wyrobów skórzaných; stoisko Włoch nęci południowym kolorytem turystycznych afiszów, pachnie poma-

rańczami i cytrynami, z półek uśmiecha się oryginalne, włoskie „Cinzano”.

Bulgaria raduje oczy przechodniów wspaniałymi haftami i wyrobami ludowymi z drzewa. Czechosłowacja — tu znów maszyny. Holandia szczyci się swymi płodami rolnymi. Piramidy kapusty i kalafiorów robią wrażenie jakiejś wystawy rolniczej. Przed wejściem do zagadkowego „Bajkowego Ogrodu” Philipsa kilometrowy ogonek żądnych nowych emocji przechodniów.

SYLWETKI na poczekaniu — dyskretna wywieszka reklamuje ciekawy rodzaj sztuki czy raczej umiejętności. Obstatkowany tłumem gapiów „sylwetkarz” z przedziwną wprawą wycina „na poczekaniu” sylwetkę stojącego przed nim delikwenta, osiągając istotnie niemałe podobieństwo rysów.

Parę kroków dalej żywiołowy głos reklamuje uniwersalny przyrząd do ostrzenia noży, a w cieniu dżazowy kucharz w „białej, wysokiej” czapce demonstruje ciekawym gospodyniom nowe przyrządy do robienia ciastek, roztaczając wokół specyficznych zapachów parującego tłuszczu.

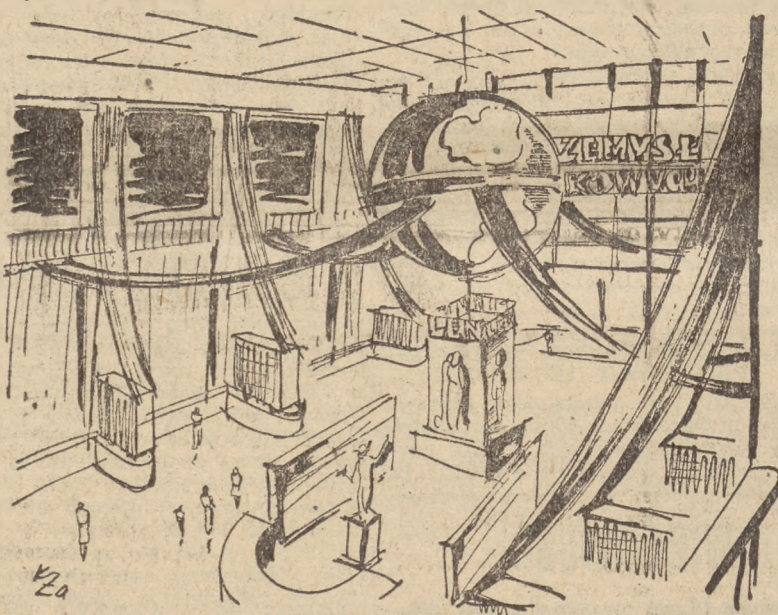
„Uwaga, Franek Trąbalski, przyjdź do parowozu, czekam, Kicia” — ryceza zainstalowane w wielu punktach megafony, które znakomicie pomagają przy odnajdywaniu się zaginionych w tłumie osób — lub wskazywaniu miejsc zbiórki wycieczek.

Muzyka wspaniale uprzyjemnia czas. Pijalnie i budki z napojami są obłożone. Całe szeregi wyrostków w „czapkach gimnazjalnych” zalewają się piwem, wodą, lemoniadą.

Targi — to było obok poważnych transakcji handlowych wielkie, kształtujące zresztą bardzo, widowisko dla mas, tłumne i gwarne „ludem” dla niezaspokojonych żadną sensacją tłumów.

Takie też barwne, zgiełkliwe i skąpane w słońcu pozostały w pamięci tych, którzy je zwidzili.

Karol Zarski



HAŁA WŁÓKIEN ŁYKOWYCH



Wejście do stoisk Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego

Maie już „Głos Ludu”

Poniżej podajemy list otrzymany od jednego z czechosłowackich towarzyszy, który opisuje wrażenie, jakie wywarł w ich miasteczku „Głos Ludu” po czesku.

W tych dniach zakończyła się jedna z najwspanialszych imprez w dziejach Słowiańszczyzny. Bieg kolarski Warszawa—Praga—Warszawa, którego urządzenie zajęło uwagę całego świata.

Piszę ten list w czasie, gdy jeszcze nie podano ostatecznych wyników zwycięstwa w tym braterskim spotkaniu. Ale to nie jest takie ważne. Niechże już sobie najwspanialszą na grodzie — puchar Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — zatrzymają bracia Polacy u siebie, albo niech go zabiorą Jugosłowianie do swej rozśmianej ojczyzny, to już o niczym nie zdecydowało. Ważne jest to, że zawody potwierdziły wysoki poziom sportu w krajach słowiańskich, poczucie honoru i rywalizacji w każdym wypadku.

Ważną tę imprezę poprzedziło wszakże jeszcze ważniejsze przedsięwzięcie, któremu podobnego nie ma w historii dziennikarstwa światowego. Dwie największe partie warstw pracujących w krajach słowiańskich: Polska Partia Robotnicza i Komunistyczna Partia Czechosłowacji, które zarazem były inicjatorami biegu Warszawa — Praga — Warszawa zorganizowały w imię swoich centralnych organów.

„Głos Ludu” poinformował czytelników czechosłowackich o życiu w bratniej Polsce, a „Rude Pravo” podał czytelnikom w Polsce jasny obraz tego, jak my tutaj żyjemy, pracujemy i budujemy swoje lepsze jutro. Właśnie o tym, jakie wrażenie wywarła ta braterska wymiana w naszym tylko, małym prowincjonalnym miasteczku, chciałbym Wam napisać.

Nie wiem, czy się Wam to podoba, ale pisałem naprawdę z serca i starałem się uczciwie uchwycić wszystko. (Artykuł załączam — i jeszcze jedną prośbę. Czy można by zostać Waszym korespondentem?)

Z braterskim pozdrowieniem
Zdeněk Prowazník

Zbliżał się dzień święta. Święta pracy — pierwszy zjednoczony maj w

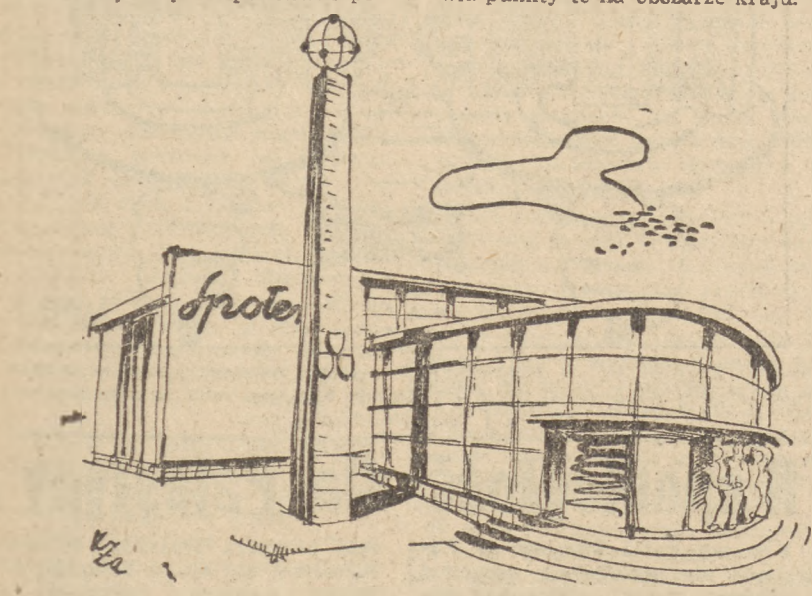
odrodzonej Republice Czechosłowackiej. Na to święto cieszyli się jednak nie tylko wszyscy mieszkańcy małego miasteczka Mnichow Hradštie, leżącego w najpiękniejszej okolicy Czechosłowacji — w sercu Czeskiego Raju. Ciekawości wszystkich wzbuździło jeszcze coś całkiem innego. Z okazji uroczystego wysiedu kolarskiego do Warszawa-Praga-Warszawa miał ukazać się tutaj „Głos Ludu” — pismo naszych towarzyszy bratniego kraju, podczas gdy oni będą czytali na 1 maja dziennik Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo” i z jego szpał, zaznajomią się z naszym życiem i z naszą pracą.

Wreszcie przyszedł upragniony dzień Pierwszego Maja 1948. Miasteczko czyste i wymyte jak naręczona przed ślubem. Przed sklepem z gazetami było jednak rojno od wczesnych godzin rannych. Starzy i młodzi w odświętnych strojach stawali w grupkach w koło i żywo dyskutowali. — „No, naprawdę jestem ciekaw, jak wypadnie „Głos Ludu” — powiedział jeden ze starszych, ubrany w staro-czeski strój ludowy, mieniący się barwnymi i pięknymi kolorami. Czy aby już przyszedł?” — wyrażał obawę jeden z młodych robotników, który na Pierwszego Maja ubrał się w nową granatową bluzę robotniczą, a w ręce trzymał zwinięty czerwony proporzyszek. I tak tutaj stali i snuli przypuszczenia „drepcząc z niecierpliwością i długiego oczekiwania. Wreszcie starodawny zegar na wieży ratuszowej wybił powoli siedem uderzeń. I jak by na wezwanie zachęciła ścigająca żaluzja u drzwi sklepu, zamykająca wejście do lokalu. O mało nie przewrócił się sprzedawca, tak się pchał do środka. I co było za dziwowne, że wreszcie trzymali w rękach rozłożone gazety. Młodych najwięcej interesowała trzecia strona „Głosu Ludu”. Wielkie zdjęcie sześciu głów zapoznawało czytelników z pięknym polskim krajem. Starzy robotników — weteranów pracy interesowały przede wszystkim, artykuły na pierwszych stronach gazety, napisane przez wybitnych przywódców ruchu robotniczego i czołowych bojowników o prawa ludu pracującego. Młodych interesowało jeszcze jedno. — „Czy aby zostanie dla nas jeszcze jaka praca, gdy latem przyjedziemy do Polski pomagać naszym kolegom w odbudowie?” — obawiali się, czytając, jak usilnie warszawianie odnawiają i odbudowują swoje miasto. Wszyscy zaś razem starzy i młodzi, entuzjastycznie się sportowym działem pisma, gdzie podawano szczegóły biegu kolarskiego organizowanego przez oba słowiańskie kraje. Jedną z kobiet pożyczyla od właściciela sklepu nożyczki i wycięła sobie narysowane tutaj głowy polskich asów kolarskich. — „Zebym ich poznała, gdy będą przejeżdżać!” — wyjaśniała stojącym wokół.

Czytali i debatowali jeszcze długo, gdyby dźwięczny głos trąbki nie oznajmił, że rozpoczyna się uroczysty pochód pierwszomajowy.

A potem zgodnie obok siebie kroczyli w pochodzie robotnik z urzędnikiem, student obok czeladnika, lekarz i rolnik — wielu z nich miało w rękach numer „Głosu Ludu”, jako dokument wiecznej przyjaźni i braterstwa obu narodów słowiańskich.

ZDENIEK PROWAZNÍK



PAWILON „SPOŁEM”

jesz, że owe rubinowe płomienie to sterzące wysoko nad wielobarwnym pawilonem flagi radzieckie.

Jarzące światło reflektorów i porysowy jedwab, z którego flagi są uczynione dają w sumie owo silne złudzenie.

Nie koniec na tym. Czekaj, że za chwilę nowa niespodzianka. Tramwaj, który wiezie cię do Gospody Targowej wyraźnie oddala się od dworca i terenu Targów.

Jasniejące rubiny flag nikią ci coraz bardziej w oczach, jedziesz nieznanymi ci ulicami w różnych kierunkach.

CHANY prądem tłumy mijam tryumfalny szpaler flag kilkunastu wystawiających swe ekspozycje narodów i wydostaję się na bardziej otwartą przestrzeń przed przysiadłą wieżą Górnośląską (pawilon ZSRR).

Barwny i gwarne tłum mijam młde, potracę, porywa, lecz zdobywam się na inicjatywę: plan, proszę państwa, przede wszystkim plan!

Pójdźmy więc tak, jak nas uczy wszechrozumna Natura — zgodnie z „ruchem” słońca, tzn. od lewej do prawej.

PAWILONY i stoiska podobne są do ludzi. Są ładne i brzydkie, elegancje, wytworne i rubaszne, strojne i biedne, skromne i bogate; są takie, których uroda krzyczy, zachęcając

Przechodźmy podłużną salką, której jedna ściana zajęta jest dużymi, sięgającymi podłogi oknami, a przy drugiej ciągnie się rytm kilku poszczególnych stoisk, obrazujących określone gałęzie handlu.

AMUSIU, popatrz, jakie śliczne zabawki! — woła mała dziewczynka, ciągnąc matkę do stoiska. Polskiego Monopoliu Spirytusowego.

Zaglądam ciekawie: połowa wnętrza pogrążona jest w półmroku. Na tle ścian obrazujące pochmurne niebo zapala się i gaśnie latarnia morska („jak prawdziwa...”).

Bliżej, oświetlony od dołu szmaragdowym światłem buja się na szafirowych falach stojący w porcie okręt, do którego dźwigi ładują drewniane skrzynki. Skrzynki te zresztą — naturalnej już wielkości, — stoją i u naszych stóp. W drugim końcu tego „panneau” widzimy rozładowywanie okrętu w jakimś południowym porcie. Na umieszczoną ponad tym plastyczną mapką miejsce eksportowych pada cień oświetlonej reflektorem rzeźby Merkurego.

Tak wgląda w plastycznym ujęciu droga eksportowa polskich wódek gatunkowych, które w blizszychch butelkach widzimy obok na półkach.

Nie mniejsze uciechę dla młodszego pokolenia zwiędającego wystawę, stanowią sztuczna wylegarnia „Społem”.

Na przestrzeni kilku metrów kwadratowych zbudowano prawdziwe osiedle dla najmłodszych obywateli kurzego i kaczego społeczeństwa. Kil-

WYROK w procesie aferzystów węglowych

Tocząca się od 4 dni przed sądem dorocznym w Katowicach rozprawa przeciwko aferzystom węglowym, b. dyrektorowi śląsko-dąbrowskiego oddziału Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Chorzowie, Tadeuszowi DRZEWIECKIEMU oraz dwóm urzędnikom tejże Centrali, sekretarce Irenie STATTLER i Rudolfini CIAGWIE, zakończyła się wyrokiem skazującym Tadeusza DRZEWIECKIEGO NA 14 LAT WIEZIENIA, 200 tys. zł grzywny oraz pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat. Osk. STATTLERówna skazana została na 10 LAT WIEZIENIA, 10 tys. zł grzywny i pozbawienie praw obywatelskich na 8 lat oraz osk. CIAGWA NA 8 LAT WIEZIENIA i pozbawienie praw obywatelskich na 8 lat.

Oskarżony Drzewiecki Tadeusz uznany został winnym nadużycia swej władzy dyrektora oraz działania na szkodę Państwa w celu osiągnięcia korzyści materialnych. Przewód sądowy ustalił, iż osk. Drzewiecki odmawiał sprzedaży paliwa niemieckiego instytucjom państwowym i użyteczności publicznej, sprzedając w tym samym czasie bezprawnie paliwo kupcom prywatnym, którzy dawali mu wysokie łapówki.

Stwierdzono, iż z ogólnej ilości ponad 131 tys. ton paliwa niemieckiego instytucje państwowe i publiczne otrzymały tylko 76 proc., ponad 24 proc. zaś materiałów opałowych, a w szczególności koksu, sprzedano kupcom prywatnym. Instytucje użyteczności publicznej jak szpitale, szkoły itp. kupować musiały węgiel po cenach paskarskich.

Osk. Stattlerównie udowodniono współdziałanie w nadużyciach, popełnianych przez Drzewieckiego. Pośredniczyła ona pomiędzy Drzewieckim a kupcami prywatnymi.

Osk. Ciągwa zasądzone została za łapownictwo, które jak ustalili przewód sądowy, przyniosło mu ponad 500 tysięcy złotych nielegalnych dochodów.

JASNE DOMY CZARNEGO ŚLĄSKA

DOBRE POMYŚLANE

Każdy domek fiński został nie tylko pomysłowo rozplanowany — pokój stołowy, sypialnia, pokój dziecięcy, kuchnia, umywalnia — przysięgnięta dwa maleńkie polecki na

Dla przemysłu węglowego w r. 1948 finansowano odbudowę domów mieszkalnych o kubaturze 594.000 m sześć. Ilość izb — ponad 8.000.

Dla przemysłu hutniczego finansowano odbudowę budynków mieszkal-

nych o łącznej kubaturze 684.000 m sześć.

W roku bieżącym przemysł węglowy uzyskał 5.711.443.000 zł, przemysł hutniczy 2.016.021.000 zł.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

W najbliższej przyszłości przewidziany jest kapitalny remont domów mieszkalnych, budowa nowych baraków, nowych domów noclegowych i nowych osiedli. Zbudowanych zostanie 2.380 domków robotniczych. Powstanie nowe osiedle w Holidunowie przy gigantycznej budującej się kopalni „Ziemowit”, drugie przy kopalni „Brazylia”, składające się z 300 domków, trzecie w Sosnowcu, Klimontowie i wielu innych miejscowościach.

Polski górnik, wracający do kraju, będzie miał jasny dom zbudowany przez polskiego robotnika. Te jasne domy umożliwią nie tylko wykonanie, lecz i przekroczenie planu produkcyjnego wydobycia węgla, który jest tak niezmiernym bogactwem naszego kraju.



Jasne domy czekają na powrót górników

poddaszu — lecz posiada jeszcze pomysły, ładne i wygodne meble. SZKOŁY I DOMY SPOŁECZNE

Poza budynkami mieszkalnymi przewiduje się w obrębie każdego osiedla budowę szkoły, przedszkola, domów społecznych itp. Rozpoczęto już opracowywanie zastrzeżenia osiedli i rozplanowanie ogródków. W niedalekiej przyszłości każde osiedle zamieni się w miniaturowe miasteczko tętniące życiem.

Górnik i hutnik — musi mieć mieszkanie — oto przewodnią inwestycję budownictwa mieszkaniowego Zagłębia Śląskiego.

CYFRY, CYFRY...

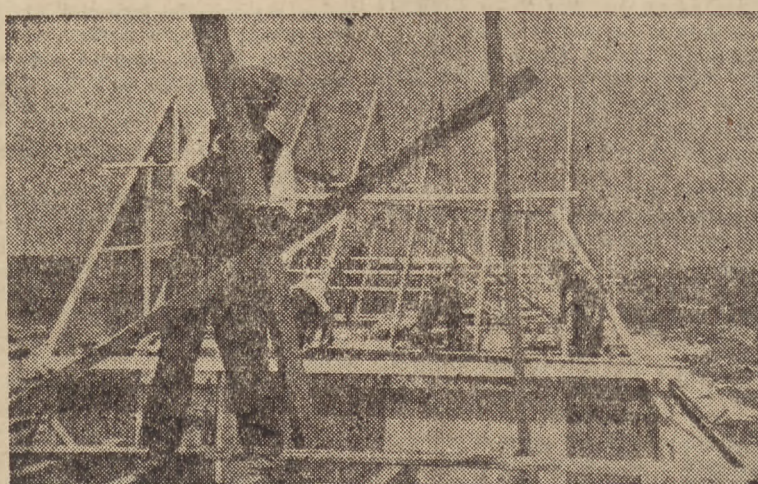
Na cel ten Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło dla Zagłębia Śląskiego go kredyty w bieżącym roku w sumie 8.356 mil. złotych

nych o kubaturze 98.000 m sześć. i ilości izb — 800.

W r. 1947 kredyty na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników z woj. śląsko - dąbrowskiego przewidziane były w planie Ministerstwa Odbudowy w sumie 5.466 mil. zł.

Przemysł węglowy uzyskał z tego 4.573 mil. złotych, a przemysł hutniczy 707 milionów. W rezultacie do dnia 1 kwietnia 1948 r. przy pomocy tych kredytów przebudował przemysł węglowy 4.450 mil. Poza budową 2.400 domków fińskich, odbudowano ponad 11.000 izb w budynkach, o łącznej kubaturze 1.435.000 m sześć.

Do tego samego czasu przemysł hutniczy przebudował 611 milionów złotych, odbudowując 5.700 izb w bu-



Dla polskiego górnika buduje polski robotnik

WZMIANKA O PRZETARGU

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania w budynku Szkoły Pow. szecznej przy ul. Malopolskiej 22 w Szczecinie. Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego upływa dnia 25 maja br. o godz. 10. Podkłady oraz informacje otrzymać można S. D. O. Plac Żołnierza Polskiego 16 pokój 10. 671-SK Szczecińska Dyrekcja Odbudowy.

Przetarg nieograniczony Nr 148

Szczeciński Urząd Morski ogłasza przetarg na wykonanie zbiornika żelbetonowego dla Chłodni Rybnej na Łasztowni w Szczecinie. Wszelkie informacje oraz słupe kosztorys i formularze otrzymać można za zwrotu kosztów w Dyrekcji Technicznej SUM ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 31 maja br. do godz. 15. Oferty zalokowane bez firmy z napisem jak wyżej, należy składać w Dyrekcji Technicznej SUM, do dnia 1 czerwca do godz. 11.45. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 czerwca br. o godz. 12 w Dyrekcji Technicznej SUM ul. Jacka Malczewskiego 34. Do oferty należy dołączyć kwit kasy I Urzędu Skarbowego w Szczecinie na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Morskiego wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy ofertowej. Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r. Szczeciński Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególne oferty oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. 667-SK

Mimowolnych świadków wypadku tramwajowego w dniu 21 lutego o godz. 17 na przystanku „Jesionowa” (przejeżdżania inwalidy na szczydach), pokrzywdzony prosi o stawienie się w Sądzie Grodzkim Gdańsk, Nowy Świat 30 w dniu 20 maja o godz. 13 lub też o podanie adresu: Fleszar, Wrzeszcz, Fiszera 13a m. 8. 628-Wg

Wzmianka o przetargu

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych instalacji centralnego ogrzewania (wodnego) w Szkole Powszechnej w Warszawie. Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego upływa dnia 21 maja 1948 r., o godz. 10. Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w S. D. O., Plac Żołnierza 16, pokój Nr 10. 671-SK Szczecińska Dyrekcja Odbudowy

Wzmianka o przetargu

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych budowlanych auli w Gmachu Liceum i Gimnazjum Żeńskiego przy Al. Piastów w Szczecinie. Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego upływa dnia 24 maja br. o godz. 10. Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w S. D. O., Plac Żołnierza 16, pokój Nr 10. 670-SK Szczecińska Dyrekcja Odbudowy

Ogłoszenie o przetargu
7/24-48

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na budowę ustępów, roboty budowlane i wodociągowo-kanalizacyjne w szkole podstawowej Nr 16 Gdańsk — Wrzeszcz Barlickiego 16. Przetarg odbędzie się dnia 28.5. br. o godz. 11 w gmachu Zarządu Miejskiego, pok. 303, gdzie oferty mogą otrzymać bliższe informacje i słupe kosztorys. Oferty należy składać najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pok. 310. Wadium 2 proc. oferowanej sumy. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów a także uznania że przetarg nie dał wyniku dodatniego. 630-WK

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiorke i usunięcie zniszczonych kratownic mostów o długości po 38 m: w km 14,5 na szlaku Sławno—Ustka i w km 22,291 na szlaku Dębno—Goleniów. Z bliższymi warunkami zapoznać się można w Wydziale Drogowym D.O.K.P. w Szczecinie przy Al. 3-go Maja 18-20, pokój Nr 328 III p. w godzinach urzędowych, gdzie też można otrzymać słupe kosztorys. Oferty winny być składane w gmachu D.O. K.P. w Szczecinie przy Al. 3 Maja 18-20 do skrzynki ofert, do dnia 28 maja 1948 r. do godz. 10.00 w podwójnych, nieprzeprzeczonych zalokowanych z napisem „Oferta do przetargu w dniu 28. V. 1948 r. na usunięcie zniszczonej kratownicy w km.” Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.00, w pokoju Nr 324. Do oferty winny być dołączone kwit kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1,5 proc. oferowanej sumy. Honorowane będą tylko kwity kasy Dyrekcyjnej, względnie dowód zwolnienia od obowiązku składania wadium. Cesje na zabezpieczenia wadium należy równie przed przetargiem uzgodnić z Wydziałem Drogowym i Biurem Finansowym i złożyć je kasie Dyrekcyjnej. Firmy, które nie wykonywały robót, dla Dyrekcyjnej przedłożyć dokumenty uprawniające do wykonania robót, oraz referencje instytucji pracodawczych. Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, prawo podziału robót między kilka firm, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku. 675-SK

PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI

W SŁUPSKU
ul. Grottera 35
zakupi natychmiast:
1 SILNIK ELEKTRYCZNY 3 FAZ, 380 V KROTKO ZWARTY O MOCY 15 KW 900 OBR./MIN. OKAPTURZONY WODOSZCZELNY.
1 SILNIK ELEKTRYCZNY 3 FAZ, 380 V KROTKO ZWARTY 9 KW 750 OBR./MIN. OKAPTURZONY WODOSZCZELNY.
PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI Nr 3
W SŁUPSKU.
639 WK

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Malborka podaje do publicznej wiadomości, że przystąpił do opracowania planów rozbudowy miasta. W związku z powyższym wzywa wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie swych pretensji w Zarządzie Miejskim Dział Techniczny, w terminie do 1 czerwca 1948 r. Po upływie zaplanowanego terminu reklamacje nie będą uwzględniane. 620-WK Burmistrz

PRZETARG NIEOGRANICZONY

„Paged”, Polska Agencja Drzewna, Sp. z o. o. Oddział Gdańsk—Gdynia, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty:
1. niwelacji terenu,
2. naprawy i odbudowy bocznicy kolejowej.
3. naprawy i odbudowy sieci kolejowej,
4. budowy sztaplowisk,
5. instalacji elektrycznej.
Wszystko na placu przeładunkowym „PAGED” w Porcie Gdyni. Składanie ofert dla poz. 1, 2, 3 i 4 do godz. 10.00 dnia 22. V. 1948 r., zaś dla poz. 5 do godz. 10.00 dnia 29. V. 1948 r. w biurze „PAGED” Gdynia, Świętojańska 44, pokój Delegata Centrali i otwarcie ofert w te same dni o godz. 12.00. Słupe kosztorys można otrzymać w godz. 9-12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, prawa wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy. 635-WK

WZMIANKA O PRZETARGU

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej przy ul. Wilsona 17 w Szczecinie. Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego upływa dn. 24.5. br. o godz. 10. Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w S. D. O., Pl. Żołnierza Polskiego 16, pokój Nr 10. 669-SK Szczecińska Dyrekcja Odbudowy

Szczecin, dnia 7.5.1948 r.
ZARZĄDZENIE

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia z dn. 18.2.48 r. Nr 14-48 (Nr 831-N-48) odbędzie się w Szczecinie w dniach od 15 kwietnia do 15 czerwca 1948 r. przymusowe i bezpłatne szczepienia ochronne przeciw tyfusowi brzusznemu.
1) Przymusowi szczepieniu ochronnemu podlegają wszystkie osoby urodzone w latach od 1888 do 1943 włącznie zamieszkałe lub czasowo przebywające na terenie miasta Szczecina.
2) Zwolnione od szczepień przymusowych są osoby, które przedstawiają zaświadczenia:
a) że zostały zaszczepione w okresie 6-cio miesięcznym poprzedzającym datę szczepienia.
b) że w ciągu ostatnich 5 lat przebyły dłużej niż 3 miesiące w szpitalu.
c) albo zaświadczenie, stwierdzające istnienie przyczyn uniemożliwiających szczepienie (choroba ciała).
3) Osobom poddanym szczepieniu względnie zwolnionym od szczepienia wydane będą odpowiednie zaświadczenia. Szczepienia ochronne odbywać się będą w Ośrodkach Zdrowia w Ambulatorium P. C. K. Ubezpieczalni Społecznej w Tow. Och. Zdrowia oraz Szkołach.
Kto nie podda się obowiązkowi szczepieniu podlega karze do 3-ich miesięcy i grzywny do 5.000 zł., lub jednej z tych kar, o ile czyn ten nie jest zagrożony surowszą sankcją z mocy innych przepisów (Dz. U.R.P. Nr 27 1935 r. Poz. 108, Ust. z dnia 21. II. 1935 r.) o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (art. 11 i art. 22).
Prezydent Miasta
(Inż. Mgr. Piotr Zaremba)
685 SK

Przetarg nieograniczony

„Gryf”, Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku, Oddział Gdynia, Dworzec Morski, tel. 22-68, ogłasza przetarg nieograniczony na:
1) Fotografowanie
2) Dzierżawę bufetów
na następujących statkach: S-S „Beniowski”, N-S „Grażyna”, S-S „Wilki”, S-S „Diana”, M-S „Olimpia”. Oferty należy składać w zalokowanych kopertach z podaniem czynszu dzierżawnego na każdy statek oddzielnie w terminie do dnia 22 maja 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 maja br. o godz. 10.00 rano. „Gryf” zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, oraz nieważnienia przetargu bez podania powodu. 631-WK

MŁODZIEŻ Z MIELECKICH PZM uczy się i zwycięża

Twarda i zawzięta jest młodzież z powiatu mieleckiego. Wiele przeszła za okupacji i uciertała podczas działań wojennych.

Natychmiast po wyzwoleniu chłopcy i dziewczęta stanęli do pracy w mieleckich PZM, uczyli się, szybko zdobywając fachowe wiadomości, potrzebne do sprawnego obsługi skomplikowanych maszyn. Obecnie współzawod-

nictwo pracy wykazało wysokie osiągnięcia produkcyjne tej ambitnej młodzieży.

Młodzieżowy wysiłek pracy rozpoczęły organizacje ZWM i OMTUR, porównując za sobą młodzież nieustraszoną.

DZIEWCZĘTA NIE USTĘPUJĄ CHŁOPCOM

O wynikach IV etapu młodzieżowego wysiłku pracy szeroko opowiada przewodniczący ZWM kol. Sobczyk, przewodn. OMTUR, kol. Kochmański, organizator wysiłku Noworyta i przewodniczący Rady Zakładowej tow. Solnik.

W wysiłku bierze udział 183 młodych robotników. Pobieżny przegląd osiągniętych norm wykazuje, że mieleckie dziewczęta zawziętością i zapalem w pracy wcale nie ustępują mężczyznom. Wśród wielu przedowników najlepsze wyniki osiągnęli: SUDEK EDWARD — 235 proc. normy, WILK MARIA — 210 proc., RYNIWICZ MARIA — 200 proc., LEŚNIAK MARIA — 202 proc., MAZUR WŁADYSŁAW — 210 proc., KOCHMAŃSKI WŁADYSŁAW — 196 proc., CHYŁAK FRANKISZEK — 117,5 proc., JANUSZEK EDWARD — 174,8 proc.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na:
1) roboty remontowe - budowlane w siłowni Szczecińskiej,
2) roboty remontowe - budowlane w magazynie części zapasowych siłowni Szczecińskiej,
3) odbudowę zniszczonej konstrukcji dachowej nad magazynem głównym siłowni Szczecińskiej,
4) odbudowę więźby dachowej budynku warsztatowego w siłowni Szczecińskiej,
5) roboty odwadniające w siłowni Pomorskiej,
6) roboty budowlane w siłowni Zółtowo.

Podkłady ofertowe otrzymać można w Dyrekcji Zjednoczenia Energetycznego w Szczecinie ul. J. Malczewskiego 5-7 pok. 136, w godzinach urzędowych za zwrotu kosztów. Oferty w zalokowanych oddzielnych dla każdego obiektu kopertach bez znaków firmowych, z napisem jak wyżej, należy składać także do dnia 28. V. 1948 r. do godz. 10.00, kiedy to odbędzie się otwarcie przetargu. Zastrzega się dowolny wybór oferenta, zmniejszenie względnie zwiększenie zakresu robót, podział robót między kilku oferentów jak i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i obowiązku poniesienia jakiegokolwiek odszkodowania z tego tytułu wynikających. 681-SK

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Akademia Lekarska w Szczecinie ogłasza przetarg na dostawę mebli biurowych w ilości:
1) 30 biurka
2) 100 krzeseł
3) 15 szaf biurowych
4) 10 stołków pod maszyny
5) 10 regałów
6) 20 wieszaków.
Oferty w zalokowanych kopertach bez ujawnienia firmy składać należy w Rektoracie Akademii, Al. Niepodległości 30 do dnia 29 maja 1948 r. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium na konto Akademii Lekarskiej w Banku Handlowym Oddz. w Szczecinie w wys. 2 proc. do zaofiarowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja 1948 r. o godz. 10 w biurze Rektoratu Akademii, Akademii Lekarskiej zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę i unieważnienia przetargu bez podania powodów.
Dyrektor Akademii Lekarskiej
(Dr Dąbrowski Edward)
678-SK

Elektryczny Zakład Rozdzielczy
w Szczecinie

zawiadania

P.T. ODBIORCÓW energii elektrycznej z dniem 1 maja 1948 r. biura i kasa zostały przeniesione z ul. Malczewskiego 517 na ul. Storrady 1 (koło Wałów Chrobrego). Kasa czynna od godz. 8 do 13, w sobotę do godz. 2. Należność za energię elektryczną można również wpłacać przez PKO Nr konta X-4260 KKO Nr konta 450 680-SK

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na częściowy remont hal warsztatowych Poczty i Telegrafów Przewozowych w Szczecinie, położonych na wyspie Łasztowni przy ul. Wł. Czajkowskiego. Wszelkie informacje i podkłady do przetargu otrzymać można w cenie zł. 150 za komplet w Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów w Szczecinie przy Al. Niepodległości 41-42, Oddz. Budowlany (II p., pokój Nr 339). Oferty przepisowo zamknięte należy składać do skrzynki ofertowej w gmachu D.O.P. i T. do dnia 25 maja 1948 r., godz. 10. o której nastąpi otwarcie w sali konferencyjnej D.O.P. i T. (I p.). Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. od sumy ofertowej. D.O.P. i T. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania, dowolnego zwiększenia lub zmniejszenia robót, wzgl. podziału robót między oferentów. 674 SK

Szerokie współzawodnictwo podniosło ilość i jakość produkcji, dając równocześnie współzawodnikom znaczne zwiększenie zarobków.

Kol. Sudek E. (OM TUR) osiągający aż 235 proc. normy ma młodszego brata w tej samej fabryce Sudka Józefa — i ten również pięknie pracuje, wyrabiając 186,5 proc. normy. Tow. Leśniak Maria, swoich 200 procent wyrabia na nitach do samochodów. Jest córka małorolnego chłopca z tych stron. Spod zręcznych palców kol. Ryniewicz Marli (ZWM) wychodzi w blacharni ponad 3 tys. talerzy dziennie. Pracująca przy sąsiednim warsztacie przewodnicza Wilka Maria, zajmuje drugie miejsce w ogólnej punktacji wysiłku.

A „STARZY” NIE USTĘPUJĄ MŁODYM

Rywalizacja młodzieży ożywiła całą załogę. Wspólne sukcesy i wspólne osiągnięcia jeszcze większą energią natchnęły pracowników. Wszyscy z dumą pytają, czy widzieliśmy ich ekspozycję na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Etap, poprzedzający jedność organizacyjną partii robotniczych i tu zaznać się znacznym zacieśnieniem jednolitego frontu. Sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR tow. Zabrzejewski jest właśnie w Rzeszowie na odprawie. O wspólnej pracy obu Komitetów opowiada nam przewodniczący Fabrycznego Komitetu PPS tow. Rajnhold.

Na terenie fabryki odbywają się obecnie wspólne zebrania obu Komitetów. Szóstka polityczna, wyłoniona z doświadczonych towarzyszy, spełnia swe zadanie energicznie i sumiennie, jedno działanie obu partii odbija się wydatnie i pozytywnie na pracy całej załogi.

Starsi robotnicy, swym długoletnim doświadczeniem i wiedzą chętnie dzielą się z młodymi, dbając o jakość i tempo produkcji. Tow. Fryderyk — kierownik oddziału narzędziowni, zwiędle i ze znanstwem zapoznaje nas z ostatnimi osiągnięciami swego działu, podobnie jak tow. Pietrasik — majster blacharni.

Równoległe ze współzawodnictwem młodych, idą wynalazki i usprawnienia „starych”. Wynalazca uproszczonego sposobu tłoczenia naczyń z żelaznych odpadków otrzymał 40 tys. nagrody, sekretarz Fabr. Kom. naszej partii tow. Zabrzejewski usprawnił sy-

stem obcinania żelaza. Także zastosowanie gazu ziemnego do spawania metali lekkich jest jednym z poważniejszych wynalazków.

Na kursach Przeposobienia Przemysłowego dokształca się stale niewielki liczebnie robotników z miasta i okolicy, co ma duży wpływ na jakość produkcji.

GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE SZKOŁI NOWY NARYBEK

Szeroki wachlarz produkcyjny mieleckich PZM, tego poważnego ośrodka branży motoryzacyjnej, wymaga wszechstronnego przygotowania nowego narybku. Cel ten spełnia gimnazjum przemysłowe, którego uczniowie w 90 proc. dzieci małorolnych chłopów z mieleckiego i okolicznych powiatów, przygotowują się do zawodu.

Młodzi otrzymują stypendia od 1.000 do 1.500 zł miesięcznie, mieszkają w bursie i, oprócz zajęć szkolnych, przygotowują się do prac społecznych. Zorganizowali Koła ZWM i OM TUR, prowadzą własną spółdzielnię „Zgodna”, świetlica ich jest miejscem ożywionych dyskusji na aktualne tematy, sami wykonują ekspozycje dla szkolnego gabinetu fizykalnego.

UMASAWIAJĄ SPORT. UPOWSZECHNIAJĄ KULTURĘ

Założą zorganizowała Robotniczy Klub Sportowy PZM, którego największą ambicją jest objęcie wszystkich pracowników szeroką akcją kultury fizycznej. Fabryczny zespół amatorski „Maska” ma już ustaloną sławę w województwie, jako dwukrotny laureat festiwalu OKZZ. Kierownik referatu społecznego tow. Orzeszko umiejętnie gospodaruje funduszem socjalnym, dbając o to, by jak największe dzieci wysłać na letnie kolonie do Dębowa, założyć w osiedlu ogródek jordanowski i jak najlepiej ożywić robotników w stołówce fabrycznej. Z funduszu socjalnego zorganizowano także wycieczki dla pracowników, którzy zwiędli fabrykę porcelany w Boguchwale oraz byli w hucie Stalowa Wola, a na lato obiecują sobie wiele wycieczek co niedługo.

C. Błońska

CENTRALA Sprzetu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Oddział Szczeciński zatrudni za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia natychmiast mechaników na silniki spalinowe, bagrzystów, kotlarzy, kafa rzystów, specjalistów samochodowych. Kandydaci zgłaszają się mogą pod adresem: Al. Jedności Narodowej 42, III p. 668-SK

»Kino Warszawa«

Premiera nowego filmu prod. polskiej

»STALOWE SERCA«

W rolach głównych:

Irena Laskowska Wł. Hańcza, Tad. Burnatowicz i M. Serwiński.

656 WK

Wytwórnia Wód Gazowo - Owocowych i Rozlewnia Piwa „SZAMPANKA“

JERZY KRAKOWSKI i S-ka
Sopot, ul. Grunwaldzka 38, tel. 51-889
Poleca swą produkcję znanej jakości. Dostarcza niezawodnie. Własny transport. 614 WK

WZMIANKA O PRZETARGU

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej gazowej i centralnego ogrzewania we wschodnim skrzydle II Pawilonu Szpitala Zakaźnego przy ul. Arkońskiej 4 w Szczecinie. Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego upływa dnia 21 maja br. o godz. 10.00. Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w S. D. O., Plac Żołnierza 16, pokój Nr 10. 672-SK Szczecińska Dyrekcja Odbudowy

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Szczecinie zawiadamia, że w dniu 19 maja 1948 r. o godzinie 10 rano na terenie PWS w Szczecinie przy ul. Pocztowej 34 odbędzie się licytacja na samochody, części samochodowe, oraz sprzęt techniczny, mechaniczny i samochodowy. W razie nie dościsła do licytacji w podanym terminie — następny odbędzie się w dn. 22 maja 1948 r. o godzinie 10 rano w tym samym miejscu. Spis przedmiotów wystawionych do licytacji oglądać można codziennie w pokoju Nr 33 przy ul. Gen. Świerczewskiego 29, między godziną 8 — 10 rano w dniu licytacji na miejscu, na dwie godziny przed rozpoczęciem. 677-SK

Ogłoszenia drobne

WYDZIERZAWIE ogród. Wiadomości Orląt 1 m. 9. 676-SK

WINIARZ Wincenty posezu kuje żony Anieli Winiarz — legitymację kolejową, którą posiada Nr 162803 oraz bilety Nr 047400 na zwisko Winiarz Aniela unieważnia. Jeżeli do lipca br. nie zgłosi się do mnie żenie się. Stargard Sławackiego 25. 679-SK

ZGUBIONO Legitymację pracy CZPPW, kartę RKU, odcinek zameldowania na nazwisko Rejent Stefan. 626-WG

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, Wojtkowską Aniela, Gdańsk — Gdynia, Sandomierska 22. 627-WG

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na motocykl marki Triumph Nr rej. M-04563. Podwozie Nr 34060. Silnik Nr 34102 zarejestrowany w Woj. Urz. Sam. w Warszawie w sierpniu 1946 r. na Zach. Maz. Spółdz. Rybacką. 629-WG

ZGŁASZAM zagubiony odcinek zameldowania wydany przez Zarząd Gminy w Steplnicy na nazwisko Grudziński Bronisława. 683-SK

ZGŁASZAM zagubioną miesięczną kontrolkę portową Nr 7100 na nazwisko Gumowski Zenon. 684-SK

ZGUBIONO książeczkę na zakup wyrobów tytoniowych w Gdyni na nazwisko Pazler Antoni, Nowy Port, Wolności 66. 634-WG

„POLSKA”

FILM PRODUKCJI RADZIECKIEJ I POLSKIEJ

Polska: falujące łanami zbóż szerokie pola, groźne szczyty Tatr, spokojne jeziora. Polska: historia zapisana kamieniami miast, Gniezno — starodawna kolebka państwa; Kraków — wiekowa stolica potężnej Rzeczypospolitej; Warszawa... Na „sercu Polski” obiektyw zatrzymuje się dłużej, by z jego murów odczytać dzieje walki, męczeństwa i pracy. Na stokach cytadeli znaczą się daty: 1863 — 1905 r. Dąty walk o wyzwolenie narodu i wyzwolenie ludu. A dalej — Warszawa ukwiecona, rojna i roześniana z krótkich dni pierwszej niepodległości. Warszawa, która jakby nie pojmowała, że na jej pogodę już pada złowrogi cień bliskiej przyszłości. Ludnymi ulicami przesuwa się samochód, wiozący zachodniego gościa. Gość śmieje się jowialnym, nieszczerym, uśmiechem, a bystro jego wzrok ogarnia już wladczym spojrzeniem mury miasta „Feldmarschall” Goering, owacy nie podejmowane przez przymilnie uśmiechniętego Becka, wie, że przyjdzie tu po raz wtóry — jako zdobywca.

Spokojnie wstaje słońce jesienne nad polskim polem pamiętnego wrzesnia. Pierwsza tyraliera ludzi w obcych mundurach rozciąga długim szeregiem pcha graniczny szlaban. Przez przemyk otwarte granicy wdziera się fala najazdu. Krótkotrwała walka. Krwawy płomień broniący się Warszawy oświetla niebo ostatni raz przed zapadnięciem ponurej nocy okupacji.

Terror i walka, cierpienie i nadzieja — wypełniają czas niewoli. Ekran zatapia się w szarości, jakby w owym dniu nad Polską nigdy nie świeciło słońce. Od wschodu jednak już świta jutrznia.

Nad daleką Wołgą łamie się potęga niemiecka. Od gór Uralu, od stepów Ukrainy, od podleniogradszych jezior zbliża się odsiecz. Wraz z zastępami Armii Czerwonej maszerują polskie oddziały.

I znowu w lapidarnym skrócie obraz zmagającej się walki w podbitym kraju: partyzanckie oddziały, wypadające na wroga z ostępów leśnych, wybuchy, rozsadzające mosty, którymi przechodzą niemieckie transporty, strzały, trafiające do ukrycia najokrutniejszych katów i — znak zółwia — symbol gospodarczego sabotażu.

Polska, w której najeźdźca doprowadza społeczeństwo do ostatecznej nędzy, w której co dzień odbywają się wysiedlenia i polowania na ludzi, idą transporty do obozów śmierci, w której co rana rozbrzmiewa huk salw egzekucji — walczą nie tylko o wolność, lecz i lepsze jutro. Wyblakła fotografia ukazuje dziś wszystkim znane twarze budowniczych Nowej Polski.

Odbyna się pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej. Skromne mieszkanko robotnicze jest pierwszą salą obrad odradzającego się sejmu Rzeczypospolitej.

Dalej już wypadki toczą się lawiną. Pierwsze oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego wkraczają

w granice Polski — i ży szczęścia, spływające po przeoranych cierpieniem twarzach ludzi, witających wolność; nowy rząd Rzeczypospolitej, powstający na wyzwolonych terenach; pierwszy znak, że wolna Polska — to Polska Odrodzona: oddanie w ręce chłopów ziemi; dalej — tragiczny epos powstania.

Znowu oko obiektywu zatrzymuje się na sercu Polski, pionącym ostatnią ofiarą.

A dalej — praca. Praca, która wypełnia treść życia nowej Polski — Polski Ludowej.

Dziewięć lat, które miało zniknąć z powierzchni ziemi. Pierwsi skomunikowani wygrybują w ruinach nory — mieszkania. Żołnierz polski przy braterskiej pomocy żołnierza radzieckiego przekopuje w gruzach tunele ulic.

Wraca życie do zrujnowanej Warszawy; wraca polskość na swe odwieczne ziemie zachodnie, przed laty wydarte Słowiańszczyźnie przez odwiecznego wroga.

Polska powstała, by żyć nowym — pięknym życiem.

Realizatorzy filmu „Polska” mieli niemiernie trudne zadanie. Wydało się im niemożliwością ujęcie w ramy średniometrażowego filmu tych wszystkich składników, które składają się na pojęcie ziemi, narodu i państwa. Należy jednak stwierdzić, że w całości przezwyciężyli przeszkodę.

Nie zatrzymując się dłużej przy przeszłości — twórcy filmu postarali się przede wszystkim odtworzyć sens dziejów i charakter narodu. Można rzec, że udało się im to w pełni. Pokazali tu polskie bohaterstwo i dążeń do postępu, polską zaciętość w walce i w pracy. Być może, że polski widz pragnąłby tu uzupełnić niektóre fragmenty. Ale niepotrzebnie.

Wprowadzenie nadmiaru faktów — rozsądziłoby ramy filmu. Tymczasem coś bardziej filmowego od lapidarnego skrótu? Tym skrótem właśnie operuje reżyser Warlamow — dając w pierwszej części filmu dzieło pod względem artystycznym całkowicie wykonane. Część druga — przynajmniej to od razu — jest słabsza. Można, dotychczas idealnie wprost logiczny w układzie postępujących tematów — zaczyna być chaotyczny.

Lecz — na obronę takiego pomysłu zakończenia filmu — należy podkreślić, że posiada on wielkie zalety widowskie, a to podnosi atrakcyjność filmowego obrazu. Było by tylko pożądanym, aby przez uporządkowanie tych scen wydobyc z nich więcej istotnej treści.

„Polski” nie można nazwać filmem w zwykłym znaczeniu tego słowa. Jest to raczej faktomontaż. Reżyser operuje tu bardziej autentycznym wycinaniem z krótkich, niż artystycznym odwarzaniem. Dzięki temu otrzymujemy wstrząsające chwile wrażenia, zwłaszcza w tych scenach, które mówią o dobrze nam znanej przeszłości. Bez żadnej szkody dla artystycznego efektu zostały tu wplecione fragmen-

ty przedwojennych kronik. Takie obrazy, jak wizyta Goeringa w Polsce i wizyta Becka w Berlinie więcej nawet mówią o tragedii zdradzonej przez własny rząd Polski, niż doskonały komentarz słowny Wandy Wasilewskiej. Jeszcze silniejsze wrażenie wywołują sceny pierwszych dni najazdu niemieckiego, wkroczenia na jeźdźców do Warszawy, ulicznych łapanek, transportów wysiedleńców i więźniów, które są wyjęte z niemieckich dokumentów filmowych. Sentymentalny warszawianin (a któryż z warszawiaków nie jest sentymentalny, jeśli chodzi o jego miasto?) odczuje też prawdziwe wzruszenie, ujrzawszy na ekranie „żywą” Warszawę sprzed wojny z jej pięknem, nieistniejącym już murów.

Na zakończenie należy dodać, że film ten — wspólnej produkcji radzieckiej i polskiej — jest raczej przeznaczony dla tych, co Polski nie znają. My o naszym kraju wiemy wiele, o wiele więcej, niż to dałoby się pokazać na ekranie, same wspomnienia osobiste każdego z nas starczyłyby na wielki film.

Tu jednak ważne jest to, czy widz, nie znający Polski — może na podstawie tego filmu wytworzyć sobie pojęcie o naszym kraju, narodzie i państwie? Na to pytanie stanowczo odpowiemy: tak!

Zadanie filmu „Polska” zostało spełnione.

Wig.



MARCEL HANSENNE
Złotnikar - sportowiec, najlepszy biegacz Francji.

Układ sił w lekkoatletyce przed Olimpiadą 3)

Hansenne, Pujazon i Arifon — «asami» Francji

Micheline Ostermeyer „rzuca” kulą 13,79 m

Jeszcze nigdy Francja nie miała do tychczas na żadnej Olimpiadzie tak silnej ekipy — jaką zamierza wysłać na Igrzyska w Londynie. Wprawdzie w tej chwili interesuje nas wyłącznie lekkoatletyka, ale musimy pamiętać, że pływak Alex Jany, wioślarz Sepheriades i specjalistki w skokach do wody — 16-letnia Nicole Pellissard (mistrzyni Europy) i druga mistrzyni Europy 19-letnia Mady Moreau — są prawie pewnymi kandydatami do złotych medali olimpijskich.

Powracając do lekkoatletyki, na leży stwierdzić, że poziom jej we Francji w ciągu ostatnich 2 lat znacznie się podniósł i dziś Francja zajmuje w Europie jedno z pierwszych miejsc w tabeli potęg lekkoatletycznych.

Szczególnie silna jest Francja w konkurencjach biegowych. Trochę słabiej jest z konkurencjami czysto techni-

cznymi, jak rzuty. W tych zresztą konkurencjach nigdy Francja nie była specjalnie mocna.

Wyjątek obecnie stanowi młotaczka Ostermeyer, która kilka dni temu ustanawiając nowy rekord Francji w pchnięciu kulą (13,79 m) — wysunęła się na czoło najlepszych młotaczek świata, mając przed sobą jedynie zawodniczkę ZSRR.

Jakimi „atutami” rozporządza Francja, mogący na Igrzyskach londyńskich przynieść jej jakiś sukces? Oto nazwiska asów: Marcel Hansenne, Pujazon, Arifon Valmy, Bally, Marie, Lunis, Vernier, Crapet, Schewetta, J. André, Chef d'Hotel, Bour, Damitio i Santona.

Trzej pierwsi, a więc Hansenne, Pujazon i Arifon — powinni przywieźć Francji po medalu. Każdy z nich ma 100 proc. szans, aby zdobyć złoty, sre-

brny lub brązowy medal. Hansenne na 800 m, Pujazon — na 3.000 m z przeszkodami i Arifon — na 400 m przez płotki.

Najlepszy zeszłoroczny wynik Hansenne na 800 m wynosi 1:49,8. Francuz był w r. ub. bezkonkurencyjny i wygrywał z najlepszymi Szwedami. Poza zaś Szwedami nie ma on nikogo, kogo mógłby się obawiać.

Pujazon może obawiać się tylko Szwedów i Finów. W każdym bądź razie szanse jego na zwycięstwo nie są tak duże — jak Hansenne.

Mocnym punktem Francji jest najlepszy obecnie płotkarz Europy na 400 m — Arifon. Zawodnik, uzyskujący w tej konkurencji 52 sek. może się obawiać jedynie Amerykanów.

Duża ilość biegaczy o klasie mocno wyrównanej — może przynieść Francji jeszcze jakiś niespodziewany sukces. Valmy i Bally powinni pobiec 100 m w 10,6 — 10,7 sek. Lunis, Crapet, Schewetta i Santona przebiegają 400 m niżej 49 sek. Vernier i Chef d'Hotel pokrywają 1.500 m w granicach 3:52 — a więc będą b. pomocni Marcelowi Hansenne. J. André, syn słynnego bohaterskiego lekkoatlety G. André — jest b. dobrym zawodnikiem w biegu przez płotki (53,8 sek. na 400 m) i również będzie pomocnym Arifonowi.

A jak z lekkoatletyką kobiecą? Jak już nadmieniliśmy na początku, Micheline Ostermeyer poprawiła rekord Francji w pchnięciu kulą (swoją własną) o 44 cm, uzyskując 13,79 m. Wynik ten jest najlepszym rezultatem uzyskanym w Europie po wojnie (wyłączając Związek Radziecki). Ostermeyer jest również doskonałą w skoku wzwyż i najlepszy jej wynik w tej konkurencji wynosi 1,61 m.

Zawodniczka ta będzie więc b. mocnym punktem kobiecej francuskiej lekkoatletyki na Olimpiadzie.

Z tego krótkiego przeglądu szans zawodników Francji na Igrzyskach w Londynie — widzimy, że w br. na Olimpiadzie lekkoatletów francuscy na pewno zdobędą niejedyn medal.

(D)

W skrócie

Praga — Katowice, międzymiastowe spotkanie tenisowe, zostanie rozegrane w dniach 22 i 23 maja w Katowicach. Barw Pragi bronić będą: Dostal, Krajcik i Stojan. Kierownikiem ekipy czeskiej będzie mjr. Holub.

Knotek („Slavia”), najlepszy młotacz CSR, na zawodach lekkoatletycznych w Pradze uzyskał w rzucie młotem wynik 52,60 m, a w rzucie dyskiem 45,47 m.

Emil Zatopek na zawodach w Pradze startował w biegu na 3.000 m, który wygrał w świetnym czasie 8:22,2. Najlepszy biegacz CSR znajduje się w doskonałej formie.

I. OLBRACHT

65)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

redaktora „Prawa Ludu”, Stiwin. Był on jednym z pierwszych komunistów w Czechach. Zamieszczał artykuły podpisane pełnym nazwiskiem, walczył na zebraniach, pozyskał górnicze Kłado. Był uwielbiany przez robotników i śmiertelnie nienawidzony przez burżuazję. I pewnego ranka ukazał się w „Prawie Ludu” kontrowersyjny artykuł z jego podpisem. Obrócił się przez noc na prawo. Nikt nie wiedział dlaczego... Józef Stiwin zaczął robić karierę. Rozwiódł się, wziął sobie młodą piękność, która stroiła się w jedwabie i futra, z dwupokojowego mieszkania przeprowadził się do pałacu, dał się malować sławnemu malarzowi. Wtedy to piosenkarz Vinca Baryton śpiewał w „Syrynskie” kuplet z refrenem: „Stiwin się obraca!”. Ale teraz piosenka miała inny refren: „Jandak się obraca”. Poseł Jandak wcisnął głowę głębiej w poduszkę. Twarz mu się skurczyła we wstrętnym drwającym uśmiechu... Jandak się obraca! Jandak się obraca! Jandak się obraca na prawo!

Sto obrotów na sekundę, panie Kramarz!

Gdy się go nie poleje

maszynowym olejem

Jezus Maria, on się zaparzy.

Melodia stawała się coraz głośniejsza i mimo usiłowań nie mógł jej od siebie odpędzić. Kręciła się koło niego wokół, jak z płyty na gramofonie. Może właśnie dlatego, że ta kupletowa melodia, głupia, natrętna i nieustępliwa, była jedyną uczciwą rzeczą dzisiejszego wieczora. I może także właśnie dlatego trzeba było tylko zdjąć z jej płyty opakowanie tych wszystkich kłamstw, które dusiły piosenkę, od rozważań nad samobójstwem aż do łez nad rosyjskim plakatem, i włożyć ją do aparatu aby zabrzmiała wyraźnie i czysto. Bo Jandak się obrócił. Bo Jandak napisał artykuł. Bo Jandak nie pójdzie już

nawet na dzisiejsze zebranie do Koszycz, tylko zatelefonuje tam, że jest poważnie chory. Jandak nigdy nie był robotnikiem rewolucjonistą. Był tylko sybarytą. Tylko żądnym sławy aktorem. A rewolucja odkrywa wszystkie nieprawdy.

W przedpokoju zachrobotał klucz w zamku.

Poseł Jandak zerwał się z otomany. Podskoczył do lustra i w zmroku szybkimi ruchami przyglądał sobie włosy.

Do pokoju wpadł Jarda. A z nim świeżość jego dwudziestu lat.

— Tatol — wołał radośnie i po koleżeńsku. — Pędzę do ciebie. Mamy wspaniałe wiadomości. Z Niemiec. Niemiec towarzysze pójda z nami. W środkowych Niemczech już wszystko przygotowane i oczekuje się tylko rozkazu.

Ojciec patrzył na syna. Ale postać syna, stojącego z wypiekami podniecenia na twarzy, rozplywała mu się w mgle. Poseł Jandak poczuł, że się mu robi niedobrze. Osunął się na otomane.

— Co ci jest, tato? — powtórzył student zdziwiony.

A wtedy poseł Jandak zebrał całą swoją wolę.

— Moje wiadomości są inne niż twoje — zaszczekał. — Ale potem głos jego nabrał nienaturalnej pewności. — Moje wiadomości są zupełnie inne. Niemiec towarzysze z nami nie pójda. I każda akcja, jakabyśmy teraz tutaj rozpoczęli, jest z góry przegrana.

Student przyskoczył do niego i chwycił go za kamizelkę. Z oczu chłopca wyzierała rozpacz.

— Czyś ty zwariował, tato? — wykrzyknął.

WITAJ MŁODY PROLETARIUSZU!

Stało się to tego samego dnia i o tym samym zmroku. Jesienne popołudnie są krótkie.

Zapewne, na placu Wacławskim, na Narodniej ulicy albo na Przykopie nie zauważa się tego. Tam zanim zacznie szareć, zapala się latarnia obok latarni, wystawy jubilerów i sklepów z rzućniętym szkłem przepuszczają na chodniki otwarciymi słuzami rzeki światła, sklepy z męską bielizną i wystawy z porcelaną bieleją olśniewająco, a fasady domów rozpisują się reklamami świetlnymi. Ale na Jesieniowej ulicy jesienne wieczory są smutne

(C. D. N.)

Nasza nowa ankieta: Młodzież o sobie

Wszyscy chcą studiować

Dzisiaj drukujemy następną odpowiedź na ankietę „Młodzież o sobie“.

Nowa ankieta „Życia“ zainteresowała mnie od razu. Często rozmawiam z kolegami i koleżankami na te tematy, które aktualnie nie mają już znaczenia dla przyszłości naszego społeczeństwa i całego kraju. Wesołych wniosków i pomyślnych horyzontów na przyszłość z tych rozmów niestety nie mogłem wyciągnąć.

Do klasy, do której uczęszczam (II lice ogólnokształcące w Pruszkowie) chodzi 30 osób (od lat 17 do 20). Klasa posiada dwa działy: humanistyczny (17 osób) i matematyczny (13 osób). Przy czym w klasie humanistycznej jest 14 dziewcząt i 3 chłopców, a w matematycznej na odwrót — 11 chłopców i 2 dziewcząt. Ten stosunek chłopców do dziewcząt na obu działach jest charakterystyczny dla dzisiejszej młodzieży. I chociaż jest przyzwyczajenie, że chłopcy są trochę bardziej „męscy“ niż dziewczyny, to w rzeczywistości różnic nie ma. W szkole, jednak sądzę, że w tym wypadku, wolno mi być niedo-

skretnym i zdradzić plany na przyszłość moich kolegów i koleżanek oraz opisać własne obserwacje.

Mianowicie jeśli chodzi o dział matematyczny, to większość chce studiować inżynierię lub architekturę, a naturalnie wszyscy wybierają się na Politechnikę. Jeżeli chodzi o powody takiego wyboru, to uważam przede wszystkim, że są dwa zasadnicze:

a) tradycja (a więc przechodzenie zawodu z ojca na syna, z matki na córkę — powód uczuciowy),
b) opłacalność zawodu, a więc powód czysto materialny.

Zamiłowania i zdolności brane są pod uwagę tylko przez niektóre osoby i to tylko mimochodem. Charakterystyczne jednak, że prawie wszyscy są już zdecydowani, co będą robić po maturze i że wszyscy chcą studiować.

Na humanistycznym dziale większość dziewcząt idzie na medycynę, farmację lub stomatologię (powód materialny), 1-2 koleżanki wybierają się na filozofię, a 1 kolega na prawo. Reszta jest jeszcze niezdeterminowana. Prawdopodobnie nie wszystkie z dziewcząt będą studiować.

O pracy zarobkowej bez studiowania nikt na razie nie myśli, znaczący jednak część ma zamiar pracować i studiować, gdyż zmuszają ich do tego warunki materialne.

Tym jednak niezdeterminowanym przydałoby się jakaś rada, czy pomoc w wyborze zawodu, gdyż mogą wybrać niefortunnie. Uważam, że powinni być wprowadzane zwyczaj, a nawet obowiązek udania się po maturze do poradni zawodowej. To by w znacznym stopniu ten problem rozwiązało, chociaż by nie rozwiązało jeszcze sprawy tzw. „owczego pędu“ na niektóre wydziały. Ważna jest tu rola prasy, radia i organizacji młodzieżowych.

Jeżeli chodzi o sprawę organizacji społecznych i młodzieżowych, to niestety w naszym ośrodku nie przedstawia się to dobrze. Wina jest tu częściowo samej młodzieży, która niechętnie pracuje społecznie, lecz również i samych organizacji, które nie potrafią być „atrakcyjne“.

Praca w organizacji nie powinna, moim zdaniem, ograniczać się do zabrania co pewien okres czasu, na których wygłaszane są przeważnie nudne i banalne referaty i do urządzania urzędowych akademii z okazji jakiegoś święta. To nie wystarczy.

Organizacja musi wychowywać swoich członków, którzy następnie winni wychowywać swoje otoczenie, a więc wszystkich „nieorganizowanych“. Konkretnie mówiąc, członkowie jej powinni się starać być przykładem dla otoczenia swoją postawą i zachowaniem. Być pierwszym w nauce, pierwszym w zabawie, pierwszym w sporcie i w towarzyszeniu i w ogóle wszędzie, a więc czyniąc swymi dokumentami znaczenie swej organizacji.

Marian z Pruszkowa

Na drodze do zupełnego zlikwidowania chorób wenerycznych

Akcja »W« daje dobre wyniki

O tym, że „Akcja W“ zatacza coraz szersze kręgi i że coraz to więcej chorych korzysta z bezpłatnego nowoczesnego leczenia — poinformował nas dr. Jerzy Suchanek — naczelnik wydziału zwalczania chorób wenerycznych Min. Zdrowia.

— Jaka jest różnica pomiędzy dawnym a nowoczesnym leczeniem? — nasuwa się pierwsze pytanie.

— Dzięki zastosowaniu penicyliny czas leczenia rzeżączki skrócony został do jednego dnia, zaś okres zaraziwości kłóy zmniejsza się w ogromnej większości przypadków do 2 tygodni. Chociaż wyniki dawnego, rocznego, a nieraz wieloletniego leczenia nie były złe, jednak okres zaraziwości trwał u chorego co najmniej około pół roku i tylko 20 proc. chorych kończyło leczenie, reszta przerywała je, nie mając cierpliwości doprowadzić kuracji do końca.

— Czy penicylina stosowana jest we wszystkich przypadkach chorób wenerycznych?

— Penicylina przydzielana jest ośrodkom leczniczym i lekarzom wolno praktykującym wyłącznie dla świe-

żych zakażeń kitowych, (trwających nie dłużej niż trzy lata) — dotąd zupełnie nie leczonych, dla kobiet ciężarnych, które przeżyły kłóy, bez względu na przebyte leczenie, dla kłóy wrodzonej dzieci do trzeciego roku życia, wreszcie dla niewyleczonych rzeżączki. Wybitnie dodatnie działanie penicyliny dotyczy przede wszystkim przypadków wczesnych, dlatego ważne jest szybkie zgłaszanie się chorych.

— Jaki jest obecny stan akcji „W“ na terenie kraju?

— Od chwili rozpoczęcia akcji rozprawdziliśmy leki przeciweneryczne w 18.000 przypadkach kłóy. Cyfra dotąd przeleczonych świeżych zakażeń sięga trzech tysięcy, nie licząc rzeżączki, której liczba w ostatnich czasach znacznie spadła, dzięki wprowadzonej do lecznictwa penicylinie.

W bieżącym miesiącu ogólna liczba leczonych dosięgnęła 10.000. Równocześnie prowadzona na terenie całego kraju akcja wykrywania źródeł zakażenia i badań masowych daje pozytywne rezultaty.

Dzięki uzgodnieniu akcji z Państw. Zakładem Higieny umożliwione zostały masowe badania krwi (na odczyn Wassermanna). Badania krwi, przeprowadzone na wielu terenach, objęły dotąd około 120.000 osób. Pierwsze wyniki tych badań wykazały około 2 do 3 proc. zakażeń kitowych. W wielu wypadkach udało się w ten sposób wykryć chorych nieświadomych swej choroby. Akcja badań masowych prowadzona jest w dalszym ciągu, obejmując zakłady pracy, i tereny gęsto zaludnione.

— Uruchomiono 6 wojewódzkich kolumn przeciwenerycznych, następnych 10 kolumn wyruszy w teren w najbliższych dniach tak, że każde województwo rozporządzać będzie własną kolumną. Z ogólnej sumy kredytów miliona złotych, przeznaczonych na akcję, do chwili obecnej wydawkowano około 200 milionów zł., głównie na inwestycje i usprawnienie działalności placówek leczniczych i zapobiegawczych, znaczna część pozostałych sum przeznaczona jest na leki, szczególnie penicylinę.

— Czy akcja natrafia na jakieś zasadnicze trudności na terenie?

— Najważniejszą przeszkodą jest brak odpowiedniej ilości wykwalifikowanego personelu. Dla opanowania tej przeszkody organizujemy ście kursów dokształcających dla lekarzy i pielęgniarek. Na 15 kursach przeszkolonych zostało 200 lekarzy.

— Czy możliwe jest zupełne zlikwidowanie chorób wenerycznych?

— Osiągnięcie takiego właśnie celu jest zadaniem naszego programu i jest zupełnie realne w stosunkowo krótkim czasie. Będzie to iluzja niebezpieczeństwa społecznego chorób wenerycznych. Możliwość zupełnego zlikwidowania chorób wenerycznych, wobec wieloletniego i stalego postępu lecznictwa, niewątpliwie istnieje. (B)

Nie na Pawiaku lecz w Al. Szucha zginął Teodor Duracz

Nieznane szczegóły śmierci wielkiego obrońcy

Jeden z naszych czytelników, ob. Z. T. nadesłał nam list o ostat-nich dniach Teodora Duracza:

W związku z artykułem poświęconym pamięci Teodora Duracza, w piątą rocznicę jego śmierci, pozwól sobie na załączenie następującego sprostowania, które może być potrzebne dla odtworzenia całokształtu życiorysu tego człowieka:

Jako długoletni więzień i sprawujący w tym czasie funkcję t.zw. „schrejbera“ na Pawiaku, miałem możliwość do ostatniej chwili utrzymywania kontaktu z wyżej wymienionym.

Adw. Teodor Duracz rzeczywiście był więzionym na Pawiaku, przetrzymywano go w celi Nr. 68 na II-gim oddziale jako „streng isoliert“ (izolacja ścisła), omyłką jest natomiast to, iż został zamordowany na Pawiaku.

Postać tego człowieka do dziś dnia żywo tkwi mi w pamięci — do ostatniego momentu zachowywał on spokój, równowagę ducha oraz świadomość tego co go czeka.

Kilkakrotnie doręczałem mu „grypsy“ i nieoficjalne paczki żywnościowe i nigdy w czasie tych moich krótkich wizyt w jego celi nie uskarżał się na swój los, a jedynie pytał, jakie mi zadawał, było „jak się przedstawia sytuacja na froncie“.

W dniu 12 maja 1943 r. zostaje zabrany z celi, do której już więcej nie powraca.

Nie mogłem zrazu zbadać jaki go spotkał los, jednak jasno zdawałem sobie sprawę, iż niemożliwością jest, aby został rozstrzelany, ponieważ nie kazano go wykręcać ze stanu więzienia.

Sprawa wyjaśniła się dopiero po trzech latach, gdy wezwano mnie do kancelarii na przesłuchanie. Stosując jak zwykle system zaskoczenia, zapytano z miejsca czy znam Teodora Duracza i czy nie orientuję się, kto by mógł mu dostarczać wiadomości z zewnątrz. Na co bez namysłu odpowiedziałem, iż podejrzewam, iż jest zupełnie nie bezpodstawnie, gdyż poza mną nikt z pracujących więźniów nie ma możliwości wydoścania się na teren Pawiaka, a w stosunku do mnie chyba nie mają żadnych zastrzeżeń.

„Przychylił“ wachmeister oddziałowy wyjaśnił mi później, iż ten „niebezpieczny pies“ obecnie znajduje się w Al. Szucha, gdzie dostał już porcję batów, jednak przez cały czas badań zeznaje w ten sposób, iż niepodobnym jest, aby nie otrzymał dy-

rektyw z zewnątrz, a poza tym nie chce wydać swych współników, jednak mają nadzieję, że po jeszcze „mocniejszej“ przesłuchaniu wypłewa wszystki i wyjaśni sprawę tych „grypsów“.

Okres wycieczki przedłużał się dla mnie w nieskończoność, dziwnie wierzyłem w moc tego poniekąd niepozytecznego człowieka, jednak doświadczywszy już na sobie metody stosowanej przez oprawców niemieckich, liczyłem się i z tym, iż mogą go załamać.

Stało się jednak inaczej — po kilku dniach dostałem zlecenie wykreślenia Teodora Duracza z listy więźniów. Zmarł pod ciążą batów i zbiorów niemieckich — nie wytrzymało ciało, duch jednak pozostał niezłomny.

Wolał ponieść śmierć męczeńską, aniżeli narazić na najmniejszy szwank swoją nieposzlakowaną godność prawdziwego Polaka.

Z. T.

Odpowiedzi prawnika

REPATRIANT P. G. Nie podaje Pan miejsca położenia przydzielonego Panu domu. A to ma znaczenie, czy dom znajduje się na Ziemiach Odzyskanych czy też w Polsce centralnej. Zasadniczo sprawa winna być załatwiona w Starostwie, gdzie powinien Pan starać się otrzymać pismo nakazujące Zarządowi gminy oddanie domu w użytkowanie Pana. Wtedy będzie Pan miał prawo pobierania komornego od lokatorów domu.

TAŁY CZYTELNIK Z MOKOTOWA. Komornicę z wspólnej nieruchomości podlega podziałowi w stosunku do wielkości udziałów. Zarząd domem powinien być wykonywany na podstawie zgody współwłaścicieli. W braku zgody każdy ze współwłaścicieli może zwrócić się do Sądu o wyznaczenie zarządcy. Może Pan polecić komornego samodzielnie od części lokatorów lecz tylko w wysokości przypadającej na Pański udział.

ANNA STARYCKA. Należy wyjaśnić w Urzędzie Skarbowym podstawa, na jakiej zostało zajęte komorne na rzecz Skarbu Państwa. Należy przypuszczać, że zajęcie dokonano z tytułu przypadających podatków. Państwo ma przed sobą obrazy nie zadania obywateli kraju i potrzebnego materiału dla dalszego urzędowania państwowego doboru. I z tego każdy powinien zdać sobie sprawę.

L. B. 10. Nowe prawo małżeńskie obowiązujące od dn. 1.1.1946 r. zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. p. 48 z 1945. Art. XIII. Przepisy Wprowadzające prawo małżeńskie dalej możne? Sądowi do dnia 1.1.1946 r. orzec rozwód na podstawie zgodnego wniosku małżonków. Później o rozwód wnosi się do Sądu Okręgowego miejsca ostatniego zamieszkania stron. Inaczej wg. miejsca pobytu strony winnej, a gdy miejsce to jest nieznane wg. miejsca zamieszkania powoda.

JAN KAMINSKI. Akt kupna — sprzedaż działki może Pan odwołać w Sądzie Grodzkim. Należy złożyć wniosek o umorzenie aktu w tym Sądzie, w którego okręgu ma siedzibę sprzedawca. Wniosek musi zawierać: wymienienie wydatków dokumentu i jego siedziby, treść dokumentu, uwagadopodobienie faktu posiadania dokumentu i okoliczności jego utraty. Wypis prawomocnego postanowienia Sądu o umorzeniu dokumentu zastępuje umorzony dokument.

NIEMIŁOŚĆ. Ojciec — matka honoru sądy związane z wychowaniem i utrzymaniem dziecka w stosunku do swoich możliwości. Może Pani domagać się od męża kosztów kosztów utrzymania dziecka bez potrzeby przeprowadzania rozwodu. W tym celu należy wytoczyć pozew do Sądu Grodzkiego wg. miejsca zamieszkania ojca, żądając ustalenia jego udziału w kosztach utrzymania dziecka. Udział męża w pokryciu tych kosztów powinien być określony na podstawie porównała wysokości zarobków jego i Pani.

Ekspedycja i transporty lądowe

„Wisła“
Bronisław Zejdel i S-ka
W-wa, Al. Jerozolimskie 59, daw. 95
Telefon nr 866-46

Składy. Tabor samochodowy i konny. K 7331-1

Doniosły wynalazek polskich chemików

Chemicy polscy odkryli nową i nieznana dotychczas metodę regeneracji masy chemicznej potrzebnej przy produkcji kwasu siarkowego.

Kwas siarkowy otrzymuje się przez prażenie rud pirytowych i dwutlenku siarki i poddawanie następnie otrzymanego produktu procesom chemicznym. W tym ostatnim procesie uży-

Zwiększone przydziały skór dla szewców

Wkrótce nastąpi znaczna poprawa w zaopatrzeniu w skórę warsztatów szewskich. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia rozprzedaży do końca b.m. skóry twarde i miękkie na sumę około 500 milionów zł.

Do końca pięć. roku Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego stawia do rozporządzenia Centrali Zaopatrzenia — skóry, o łącznej wartości ponad 6 miliardów zł.

Nowy most kolejowy

Na rzece Bug pod Fronolowem „Mostostal“ przystąpił do montażu przesył mostu kolejowego. Do robót zmobilizowano ekipę w liczbie ok. 500 osób. Budowa tego mostu ma być zakończona późną jesienią (as)

Uporczywe zaparcie

zwalczają

KWIATNACY SĄD
WODA KWIATOWA WIOSNA PACHNĄCA
KRYSZYNA WOLSKA
Wulkańska - Wiosna 25

Czechosłowacki Plan Gospodarczy

wykonany z nadwyżką w kwietniu b. r.

Zamierzenia Czechosłowackiego Dwuletniego Planu Gospodarczego na kwiecień b. r. zostały spełnione w 103 proc. Wszystkie gałęzie przemysłu przekroczyły poziom produkcji, zakreślonej planem, za wyjątkiem przemysłu tekstylnego, który ciągle jes-

zenie nie ma zapewnionej dostatecznej ilości surowców.

W kwietniu wyprodukowano 829 traktorów, tj. o 27 więcej, niż w marcu. Wyprodukowano również 6.505 motocykli, przekraczając produkcję z marca o 1.000 sztuk.

Sprowadzono w apt. i skl. apt. Labor. Fizjol. Chem. „Cholekinaza“ Warszawa, ul. Mokotowska nr. 50 K 7089-1

Zioła „Cholekinaza“ nr 3
H. Niemojewskiego

BORYS POLEWOJ
o powrocie
o prawdziwym
o człowieku

Aleksiej opanował już maszynę tak, że była ona posłuszna, każdemu jego ruchowi, każdemu dźwiękowi drążka sterowego. W tym czasie otrzymał list od Gwóźdźwa, w którym znalazł opis ofensywy pod Stalingradem.

— „Aleśmy, Alosza, popuhal na stepach, jak konnica Budiennego! Bali się nas Niemcy, jak śmierci! Nie uwierzysz, że czasami trójka naszych „T-34“ i jakiś zdobyczny niemiecki pancerny wóz zdobywały całe wsie, w których znajdowały się niemieckie bazy zaprowiantowania i amunicji! Panika na wojnie to wielka rzecz. Dobra panika u wroga jest więcej warta od kilku doskonałych atakujących dywizji. Trzeba ją tylko umiejętnie podtrzymywać, podsycać, jak ogień w ognisku, raz po raz uderzać nieoczekiwanie i nie pozwalając by wygasła. Wszystko świadczy o tym, że udało nam się przeżyć na froncie niemiecki pancerny. Okazało się, że pod pancernem nie ma nic prócz tandety, pustki i smrodu. Ślizgamy jak przez casto...“

— „I wtedy przytrafiła mi się ta historia. Szef polecił nam wykonać pewne zadanie. Wywiadowcy samolot doniósł, że tu i tu znajduje się ogromna, nieprzyjacielska baza lotnicza: trzysta samolotów, ogromne ilości benzyny, warsztaty i tabory. Wolał mnie do siebie szef, targa swoje rude wąsiki i rozkazuje: „pojedziesz Gwóźdźwa, w nocy cichutko, bez jednego wystrzału, tak jak gdyby to byli swoi, przysuniesz się pod lotnisko, a później całą paczką ostrzelacie i zanim oni zdążą się spopraczyć, masz tam wszystko wyrzucić do góry nogami, żeby ani jeden drób nie zdążył odlecieć“.

„Mój batalion czołgów i jeszcze jeden, który oddano pod moją komendę, miały wykonać to zadanie. Cała nasza pancerna jednostka nadal posuwała się w kierunku na Rostow. Węć myśmy, bracie drogi, zjawili się w tej bazie, jak lis w kurniku. Nie uwierzysz, ale udało nam się dotrzeć aż do samych sygnalizatorów niemieckich. Niemcy nie zwracają na nas żadnej uwagi: swoi jadą. Dzień dopiero wstaje, mgła, nie widać, tylko motory huczą. Jakaśmy dali gazu i rymnęli... Powiadano ci, zabawa była pierwszorzędna!“

„Samoloty stoją rzędami, a my przeciwpancernymi pociskami po pięć, sześć aparatów jedną serią przebijaliśmy. Widzimy, że nie damy rady: niektóre załogi, bardziej odważne, zaczynają zapuszczać motory. No, to my do ataku i walimy wprost w ogony, miazdźmy formalnie“.

„Aparaty były duże, transportowe, do silników trudno było dosięgnąć, więc my w ogony. Wszystko jedno, bez ogona też nie poleci. Wysunąłem się z wieżyczki, żeby zobaczyć jak to wygląda, a tu mój czołg akurat w samolot wyrwał. Dostałem skrzydłem po głowie. Duzo, że miałem helm na głowie bo mogło być gorzej. Ale to głupstwo, wypiszę się niedługo i znów do swoich pancerniaków wrócę. Ale mam inne zmartwienie, gorzej: zgolili mi w szpitalu brodę“.

„Takem ją hodował, piękna była! zgolili bez litości.“

Ano trudno! Chociaż szybko idziemy naprzód, ale myślę, że zanim się wojna skończy, wyrośnie mi nowa i załoni moją szpetną gębę. Chociaż muszę ci powiedzieć, że Anjuta ma coś przeciwko niej i ciągle mi ją w listach wypomina...“

List był długi, widać było, że pisząc go, Gwóźdźwa umierał z szpitalnej nudy. Miedzy innymi donosił na końcu listu, że pod Stalingradem, gdy jego „pancerniaci“ stracili w bitwie wszystkie maszyny i czekali aż przyjdą nowe, biorąc tymczasem udział w walce, jako piechota, spotkał w rejonie słynnego Kurhanu Mamajewa, Stiepana Iwanowicza.

Stary skończył jakieś kursy i jest teraz sierżantem, dowodzi plutonem broni przeciwpancernej, ale swojego umiłowanego snajperstwa nie porzucił. Powiada tylko, że poluje teraz na grubszą zwierzynę, strzela nie do szkodliwych, tylko wyłazi z okopów, żeby się porazić na

słońcu, a do niemieckich czołgów, a to zwierzę i mocne i przebiegłe. Dopisuje mu jednak i tutaj jego syberyjski spryt, cierpliwość i celność strzału.

Przy spotkaniu z Gwóźdźwem wypili jakąś butelkę podłego, zdobywanego wina, która znalazła się u Stepana Iwanowicza, wspomnieli wszystkich znajomych i za jego pośrednictwem stary przesyła Mierieszewowi swoje pozdrowienia i zaprasza obydwo, jeżeli pozostaną przy życiu, by przyjechali do niego zapołąwać na coś ciekawego.

Po przeczytaniu tego listu, Mierieszewowi zrobiło się smutno na duszy. Wszyscy jego przyjaciele „z 42-iej“ od dawna już gdzieś wojują. Gdzie też jest teraz Gwóźdźwa i stary Stiepan Iwanowicz? Co się z nimi dzieje? Dokąd zanosili ich wichry wojenne, czy żyją? Gdzie jest Ola?

Znów przypomniały się Aleksiejowi słowa komisarza Worobiewa, że listy na wojnie, są jak promienie gwiazd, które już zgasły. Długo wędrują zanim dojdą do nas. Niekiedy bywa tak, że gwiazda dawno już zgasła, a jej wesoły, pobłyskujący promień długo jeszcze wędruje przez przestworza, niosąc ludziom łagodne migotanie już nieistniejącej gwiazdy.

C Z E S C IV.

W gorący letni dzień 1943 roku szosą przyfrontową, zjeżdżoną przez tabory posuwających się naprzód dywizji Czerwonej Armii, na przełaj przez nieupawione, porosłe wysokim, purpurowym burzanem pola, podskakując na wybojach i gruchotając mocno sfatygowanym kadłubem, posuwała się w kierunku frontu podniszczona ciężarówka.

Z trudem można było odróżnić na jej burczy od kurzu bokach białe pasy i napis: „Poczta Polowa“. Ogromny siwy ogon kurzu unosił się spod kół, wiał się za nią i powoli rozpyływał w rozpalonym powietrzu.

W ciężarówce, naładowanej workami z listami, paczkami pism, podskakując i trzęsąc się wraz z maszyną, siedzieli dwaj wojskowi w letnich bluzach i czapkach z niebieskimi otokami.

Młodszy, sądząc z nowych i niezniszczonych jego naramienników: starszy sierżant lotnictwa, był zgrabny, wysmukły i jasnowłosy. Miał tak delikatną, dziewczęcą cerę, że zdawało się, iż krew przepływa tuż pod delikatnymi policzkami.

5-lecie Dywizji Kościuszkowskiej

Pptk. Nadzin Stanisław

Zdarzenie, które stało się historią W piątą rocznicę powstania 1 Dywizji



Przed pięć laty powstała na terenie ZSRR 1 Dywizja im. Kościuszki, by walczyć z Armią Czerwoną w walce z hitlerowskimi Niemcami. Na zdjęciu: żołnierze w obozie w Siedlcach.

Polska muzyka symfoniczna na Festiwalu w Pradze

W Pradze rozpoczął się 15 bm. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej i trwać będzie dwa tygodnie. Między innymi odbędzie się koncert symfoniczny Muzyki Polskiej w wykonaniu Filharmonii Praskiej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Program koncertu obejmuje: Uwerturę Grażyny Baciewiczówny, Kolysankę na 2 harfy i 29 instrumentów smyczkowych Andrzeja Panufnika, Koncert Fortepianowy Tadeusza Szelągowskiego, Symfonię Czesława Marka — kompozytora, przebywającego w Szwajcarii i Toccatę Bolesława Szabelskiego.

Wysoki poziom sztuki dyrygenckiej Górzyńskiego, zaobserwowany niedawno na występie w Filharmonii Warszawskiej i jego sukcesy na koncertach w Budapeszcie, wróżą mu duże powodzenie. Solistą będzie Stanisław Szpilowski.

Na prasce „Jaro” wyjechała z Polski spora grupa muzyków, między innymi: Baciewiczówna, Ekier, Perkowski i Szelągowski. Baciewiczówna wystąpi 19-go bm. przed mikrofonem Praskiego Radia w programie, złożonym z utworów własnych, oraz Szymanowskiego i Szalowskiego. (WR)

Znamienne jest, jak szybko pewne zdarzenia stają się historią! Minęło zaledwie pięć lat od powstania Kościuszkowskiej Dywizji, a już mówią o niej — ma się wrażenie odzwierciedlenia dalekich dziejów. Historyczna doniosłość, przełomowość i patos wydarzeń powodują, że niesposób opisywać faktów, nie wdając się w ich ocenę. Doprawdy, trudno jest być samym tylko pamiętnikarzem...

Przed czterema laty, z okazji ukazania się w prasie kilku artykułów o pierwszej rocznicy Kościuszkowców, jeden z pierwszych oficerów Dywizji ogłosił „poprawki historyczne”. Dziwił się, jak szybko ludzie zapominają szczegóły, prostował: 13-go (a nie 14-go) maja 1943 r. wyjechała z Moskwy pierwsza grupa złożona z 6-ciu (a nie 12-tu) ludzi. Jechali ciężarówką, tzw. „gazikiem” (a nie kilkoma samochodami). Do obozu w Siedlcach przybyli 14-go... Dziś szczegóły te wydają się być pozabawione większego znaczenia. Natomiast ważna jest własnie ta „świadomość misji dziejowej”, która cechowała pierwszych Kościuszkowców. I ważne jest to, że wyznaczona jej przez historię rolę — Dywizja spełniła godnie.

BEZ WIELKICH SŁÓW

Ani w 1 Dywizji, ani mówiąc i pisząc o jej powstaniu wtedy — w 1943 r., nie używano „słów wielkich”. Nie zmienia to jednak faktu, że droga, na którą wkroczyli Kościuszkowcy, była pionierska. Nie przeczę też dzisiejszej ocenie, że powstanie 1 Dywizji było wydarzeniem, którego znaczenie trudno przecenić.

Zorganizowanie jednostki Wojska Polskiego na terytorium ZSRR — Dywizji, która wraz z Armią Radziecką miała się bić przeciw Niemcom — dokonało przełomu w stosunkach między braćmi, a od wieków skłóconymi pomiędzy sobą narodami. Kiedy 1 Dywizja wyruszyła do boju — pod Lenino — to nie tylko po raz pierwszy od tragicznego września żołnierze polski zbrojnie stanął przeciwko Niemcom, ale — po raz pierwszy także od czasów Grunwaldu ramię przy ramieniu walczyli przeciw wspólnemu wrogowi: Polacy, Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini.

W historii 1 Dywizji wszystko urastało do miary symbolu. Symbolem — w najlepszym tego słowa znaczeniu, symbolem pełnym ideowej treści i dziejowego znaczenia — był wybór na patrona Dywizji wielkiego patrioty i demokracji, Tadeusza Kościuszki. Pełne symbolicznego znaczenia było wypisanie na sztandarze Kościuszkowców najpiękniejszego z narodowych hasel: „Za naszą wolność i Waszą”.

Symboliczne były daty wydarzeń: żołnierska przysięga na wierność Narodowi Dywizji złożona 15 lipca — w rocznicę grunwaldzkiego zwycięstwa. Na front, do walki przeciwko Niemcom wyruszyła 1 września, w rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę.



NIE TYLKO STRATEGICZNE WYNIKI

Znaczenia bojów i zwycięstw kościuszkowskich dywizji nie można mierzyć samymi tylko strategicznymi ich wynikami. Przełamując obronę niemiecką pod Lenino, Kościuszkowcy nie tylko sforsowali rzekę i wyparli Niemców z iluś tam wsi; ale po raz pierwszy w historii żołnierze polski bili się na bratniej ziemi białoruskiej o wolność bratniego białoruskiego narodu.

Przekroczywszy Bug, żołnierze 1 Dywizji, wówczas już wraz z żołnierzami innych jednostek 1 Armii W.P., zbrojnie stanął na ziemi ojczystej, do kumentując wobec całego świata, że w walce przeciwko największemu wrogowi ludzkości — hitleryzmowi, nie zabrakło także naszego wkładu, i to na najważniejszym, decydującym dla wyniku wojny, wschodnim froncie. Żołnierze 1 Dywizji i żołnierze później powstałych jednostek 1 Armii W. P. wzięli u boku Armii Radzieckiej godny udział w wyzwoleniu: Warszawy, sepek miast, miasteczek i wsi, przastarych ziem polskich na zachodzie, które od lat na zawsze wróciły do macierzy. Sforsowawszy Odrę i Nysę, po

raz pierwszy w historii żołnierze polski zbrojną stopą stanął na ziemi wroga; Kościuszkowcom dane było wziąć zaszczytny udział w decydującym szturmie na Berlin, oni to zatknęli zwycięski sztandar biało-czerwony na gruzach stolicy wroga.

Zwycięstwo ludów milujących pokój zbiegło się z drugą rocznicą powstania 1 Dywizji i odtąd zawsze — obchodząc Dzień Zwycięstwa — naród odczuć będzie tych, którzy pierwszy wstał na prawdziwą drogę walki o wolność, krwią swoją cementując polsko-radzieckie braterstwo broni — żołnierzy 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

WSZYSCY CZYTAJĄ nowo wydaną książkę: Świat Pani Malinowskiej

ena 600.— zł.

Zdrada małżeńska w kręgu rodziny Malinowskich, oszustwo Malinowskiego, korupcja w rządzie nacjonalnym, wszystko przedstawione na tle zgubnych moralnej, panującej ówczesnie w pewnym oświeconym społeczeństwie, oto treść tej należącej do literatury światowej, obecnie pisaną w Polsce.

Nakład tej książki został przez oku pantu zniszczony. Wydawnictwo „Przełom”, Kraków, Karmelicka 6. Do nabycia we wszystkich księgarniach. K 725.1

„Westfalacy z Zabrze oświadczają:”

NASZA KOPALNIA BĘDZIE NAJLEPSZĄ

(Od naszego specjalnego wystannika)

Zabrze, w maju

Repatrianci z Westfalii, którzy pierwszym transportem przybyli do Szczecina w kwietniu r.b., rozjechali się po całej Polsce. Osiedlili się w Wałbrzychu. Udali się do krewnych w Poznańskie. Częściowo pozostali w województwie szczecińskim. 19 r. d. skierowano do Zabrze, do kopalni „Ludwik”.

Jak żyją ci „Westfalacy”? Jak czują się w Polsce, którą znali dotąd tylko z opowiadań? Czy podoba im się życie w ojczyźnie? A może się rozczarowali?

Siedzimy w gustownie umeblowanej bawiali w mieszkaniu „Westfalaka” Feliksa Jezierskiego w Zabrzu. Prócz gospodarza i jego żony, jest jeszcze jego syn, 19-letni Zygfryd i kilku jego kolegów. Przyszło jeszcze kilka kobiet, których mężowie nie wrócili dotąd z kopalni.

Siedzimy więc w bawiali Feliksa Jezierskiego i rozmawiamy o wrażeniach repatriantów. Te wrażenia są różnorodne. Ale wszyscy zgadzają się pod jednym względem:

— Jakże to szczęście, że jesteśmy narazem w Polsce. I jak źle jest tym, których władze angielskie siłą wstrzymują od powrotu...

„NA CZARNE”

Koleżdy Zygfryda Jezierskiego — Henryk Zawadzki, Bernard i Henryk

Wojciechowski oraz Teofil Najdecki, pomimo młodości wieku doświadczeni już górnictwem, nie mogli otrzymać wymarzonego pozwolenia na Wanne Eickel. Więc zdecydowali się pojechać bez pozwolenia. „Na czarne” — jak nazywają podobny przejazd „Westfalacy”.

— Drapnęliśmy do Polski, przylgając się zaś ale do transportu z Recklinghausen — opowiadają poznańską gwarą.

Chłopcy są w Zabrzu dopiero od kilku dni i pracują w kopalni „Ludwik” pod ziemią. Nie zdążyli się jeszcze oswoić z nowymi warunkami. Nie rozumieją gwar śląskiej. Ale wiedzą, kim był Pstrowski. Słyszeli o przodownikach pracy i nie mogą się doczekać dnia, aby wziąć udział w pracach akordowych.

— Westfalacy zaś ale będą przodownikami, nieprawdaż? — mówią.

Zygfryd Jezierski, z zawodu ślusarz, pracuje tylko chwilowo na powierzchni „Ludwika”. Nie chce zostać w kopalni. Marzy o hutnictwie. Gdy mówi o pracy w hutach, oczy mu się śmieją.

PRALNIA I CIEROWNIA ŁOPUSKIEGO
zawsze na poziomie
Warszawa, Hoża 41

Z KRAJU

(Obsługa własna)

WZRASTA TEMPO PRAC PRZY ODGRUZOWANIU WROCŁAWIA

WROCŁAW. Przy odgruzowaniu Wrocława zatrudnionych jest obecnie blisko 1.500 ludzi. Dotychczas uprzątnięto z terenu miasta ponad 1.700 wagonów gruzu. Żelaza użytkowego zebrano już blisko 240.000 kg., złomu ok. 1.500.000 kg. zaś cegieł 6.300.000 sztuk.

CZĘŚCIOWA PROHIBICJA

POZNAN. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie uchwalono zakaz wyszynku napojów alkoholowych i ich butelkowania sprzedaw w dniach 1, 2, 15 i 30 każdego miesiąca oraz w każdą sobotę. Również Powiatowa Rada Narodowa apelowała do Urzędu Akcyzowego, aby ograniczyć wydawanie zezwoleń na sprzedaż wódki na publicznych zabawach wiejskich.

TYDZIEŃ WALKI Z OSTEM

WROCŁAW. We Wrocławiu odbyła się konferencja przedstawicieli władz i instytucji rolnych. Zw. Sam. Chłopskiej i Kuratorium Szkolnego poświę-



Młodzież projektuje liczne ulepszenia.

— Jak nas tu przyjedzie więcej z Westfalii, to zaraz pokażem, co można zmienić. Nasza kopalnia musi być najlepsza. Nieprawdaż? I będzie musowo!

KOLA SPIEWACZE

Gwar młodzieńczych głosów przeprawa Feliks Jezierski.

— Ale trzeba powiadać od początku — mówi.

Więc Zjednoczenie Węglowe w Zabrzu przyjęło ich bardzo serdecznie. Były przemówienia, byli goście z Katowic, fotografie i — co nie najmniej ważne — „fajny” obiad w stołówce.

— Zupa z kiebasą, mięso z jarzyną i deser — wtrąca pani Feliksowa.

— Nie przerywaj — upomina ją mąż i ciągnie dalej.

Każdy repatriant otrzymał 3.000 zł. i paczkę żywnościową. A potem przydzielono im 3 i 4-pokojowe mieszkania w czystych 2-rodzinnych domkach.

— W piwnicy czekał na nas węgiel. Po jednej tonie na mieszkanie. Zjednoczenie dało zarówno. Ziemię koło domków zaorano kopalnią. Będziem sadzić ziemniaki. A meble nasze przyjechały w „galantym” porządku. Nic nie brakowało.

Te meble — to cały dobytek Westfalaków, gromadzony przez kilka pokoleń. Pani Jezierska z dumą pokazuje mi radio, kuchnię, pianino, bez którego „Feliks zaś nie może żyć”. Jej mąż dyrektor kół śpiewaczych nadreńskich od 1927 r., od razu po przybyciu do Zabrze zorganizował kurs śpiewaczy. Pracuje na powierzchni jako magazynier i powoli wrywa się w polską rzeczywistość.

— Czy wam się tu podoba?

Dyskretny uśmiech przewija się po twarzach starszych i młodszych.

— To je, jak mam ale odpowiedzieć? — pyta wreszcie Feliks Jezierski.

— Zwyczajnie, szczerze, jak się wam w Zabrzu podoba?

Kierownik kół śpiewaczych powoli podnosi głowę i w jego siwych oczach zapalają się ogniki.

— Jo kocham Polskę, nieprawdaż? — mówi wzruszonym głosem. — Chciałbym, żeby ta Polska była zaś najlepsza. Znam tylko Zabrze. Piękne miasto. I znam naszą kopalnię. Też piękna.

„Westfalacy” w Zabrzu czują się jeszcze obco na swojej, ale nieznannej ziemi. Zanim przywykają się do nowych warunków, wrosną z rodzinami w tę ziemię, którą ich dziadkowie musieli ograżać porzucić w pogoni za kawałkiem chleba, upłynąć musi pewien czas.

Na ten okres przejściowy, okres bardzo trudny w życiu każdego przesiedleńcy, należy się naszym braciom z Westfalii jak najwięcej serdecznej i troskliwej opieki. Niechaj górnik z Wanne Eickel czuje się w kopalni „Ludwika” jak w domu. Niechaj znajdzie przyjaciół, którzy pomogą mu stawiać pierwsze kroki. Niechaj nauczą go, jak załatwiać sprawy w urzędach. Niech ułatwią zadzierzgnięcie węzłów przyjaźni między rodzinnym Śląskiem a repatriantem z Niemiec.

Wówczas dopiero „Westfalacy” — naprawdę będzie dobrze się czuli w Polsce. I ten wyraz dobrego samopoczucia odbije się w listach, czytanych z takim zainteresowaniem i utęsknieniem przez tych, których nie wypuściły dotąd z Westfalii władze angielskie.

Stefania Osłńska

MASZYNY BIUROWE

Jan JAWORSKI
W-wa, Chmielna 26, tel. 88-330. Kupno — Sprzedaż. K 7332-1

Ośrodek badań energii atomowej powstanie w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej

Ostatni zjazd fizyków, którego głównym tematem było rozszczepienie jądra atomowego wykazało, iż mimo powojennych trudności, rozwój myśli naukowej-badawczej w tej dziedzinie idzie szybko naprzód. Na zjeździe o prócz szeregu referatów, które miały na celu rozpowszechnienie ostatnich zdobyczy nauki w tej dziedzinie, wśród badaczy polskich, zgłoszono około 20 własnych prac, z których na pierwszy plan wybijały się prace prof. Pięnkowskiego o reaktorach znanych ogólnie pod nazwą stosów atomowych i prof. Sosnowskiego na temat indykatorów izotopowych.

Dotychczasowe osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie należy uważać za duży sukces, ponieważ jesteśmy jeszcze oderwani od pracy eksperymentalnej. Właściwe badania praktyczne nie rozpoczęły się jeszcze, ponieważ nie posiadamy odpowiednich maszyn i urządzeń. Za rok jednak będziemy mieli też wyniki, ponieważ

Zgon

prof. Szymkiewicz

15 bm. zmarł profesor dr Dezydery Szymkiewicz.

Zmarły był profesorem ekologii i klimatologii na Wydziale Rolniczo-leśnym oraz delegatem Min. Oświaty dla spraw młodzieży szkół wyższych na miasto Kraków.

za 10 miesięcy nadejdą z zagranicy potrzebne narzędzia. Rozpoczną się również niebawem prace związane z budową dużego cyklotronu, służącego do tych samych celów. Stanowi on w obecnej chwili podstawę owocnych badań nad jądrem atomowym. Po nadbudowie aparatury, badaniami zajmować się będzie prof. Pięnkowski i prof. Sosnowski.

Nagrodę Penclubu

otrzymał L. Staff

W dniu 14 maja odbyła się w sali „Kućnicy” w gronie przedstawicieli świata literackiego, nauki i sztuki, uroczystość wręczenia nagrody Penclubu — Leopoldowi Staffowi.

Prezydium Penclubu reprezentowali prezes Jan Parandowski i sekretarz Michał Rusinek, składając hołd „wielorakiemu i urodzajnemu trudowi” życia poety i kładąc szczególny nacisk na dokonane przez poetę przekłady arcydzieł z literatury obcych.

Fabrykę i 2.600 samochodów otrzymamy z Włoch

W dniu 13 bm. została podpisana umowa motoryzacyjna z Włochami na zasadzie której Polska otrzyma 1.600 wozów osobowych marki Fiat, typ „Mille cento”, 1.000 samochodów ciężarowych, 3-ton. na ropę oraz 300 autobusów 5-tonowych z przyczepami.

Dalsze punkty umowy przewidują otwarcie w Warszawie składu konsumpcyjnego samochodowych części zamiennych oraz kompletne wyposażenie w przeciągu trzech lat nowej fabryki samochodów, która powstanie w Żeraniu koło Warszawy. (SAP).

Z EKRANOW STOLICY

STALOWE SERCA

Tematem filmu polskiej produkcji „Stalowe serca”, wyświetlanego na ekranie kina Palladium, jest walka górników śląskich z okupantem. Ścisłe mówiąc — ich akcje sabotażowe w kopalniach i hutach, mające na celu zastopowanie na pewien czas, lub co najmniej zwolnienie tempa produkcji wojennej.

Rzecz dzieje się w ostatnim, 1944 roku okupacji na Górnym Śląsku. Grupa, podejmująca prace konspiracyjne jest zespół ludzi samotnych, oderwanych od rodziny, niejakie zesłanych na te ciężkie roboty z paszportem ku... najszybszej śmierci. „Zawinił” ciężko, nie chcieli wyprzeć się polskości. Odpokutują w prawdziwym piekle niegodny i człowieka warunków pracy i życia.

Wszyscy mieszkają w barakach. Czuwa nad nimi bezustannie sformowana, którzy są tak tępą i ufną w skuteczność swych metod zastraszania i tortury, że zaskakują ich wciąż na nowo, rozwścieczeni i zdumiewa każdy opór. Lecz ludzie, skazani na niewolę, nie przestają kochać wolności i w podejmowanych aktach sabotażu jednoczą się du-

chowo z armiami, walczącymi na frontach o wyzwolenie od hitleryzmu.

Sprawa sabotażu na Górnym Śląsku, podejmowana przez polski świat pracy w warunkach niesłychanie trudnych, nacechowanych absolutną nienawiścią i nietolerancją wobec samego faktu istnienia polskości, na pewno domagała się filmowania. Temat mówi sam za siebie, a rzeczywistość na pewno przewyższa najbujniejszą wyobraźnię człowieka.

Zdawałoby się, że temat taki urodził film na miarę co najmniej „Ostatniego etapu” i stanowiąc będzie „numer dwa” w zapoczątkowanej przez „Ostatni etap” dobrej serii filmów polskich. Tak się, niestety, nie stało.

Scenariusz ubogi jest w treść, powierzchownie ujmuje i samych ludzi i sytuację i samą wreszcie koncepcję życia i walki na Górnym Śląsku. Aktorzy grają z przesadą, są sztywni, monotoni, nienaturalni w mimice i geście. Reżyseria dała szereg odrębnych obrazów, zbyt luźno powiązanych z sobą. Wielu scenom brak przekonującej motywacji sytuacyjnej i psychologicznej. Wreć najnie wmontowano i w pomysły i w wykonaniu rolę górnik-szpiega. Dziecko wie od początku, że to szpieg, ale nastawieni na najwyższą czujność górnicy nie domyślają się tego ani trochę.

W całości swej „Stalowe serca” zostały pomyślane i wykonane bezserca. Ten film, którego sam temat porusza wyobraźnię każdego człowieka w Polsce, a serce stawia na szybszy i mocniejszy rytm, temat, który rodzi w nas bunt, pogardę dla hitlerowskich metod, ból ale i dumę z nieuległej postawy naszych ludzi walki, ten temat w realizacji

filmowej pozostawia nas zupełnie chłodnymi. Nie budzi wzruszenia. Nawet scena rozstrzelania kilkunastu robotników, z tytułu synnego hitlerowskiego kodeksu bezprawia o zbiorowej odpowiedzialności za sabotaż, mija bez wrażenia. Jakże wspaniale wypadła ona w filmie francuskim „Walka o szynę”, nie-

dawno oglądanym przez nas w Warszawie.

Film udźwiękowiono ponad... wytrzymałość ludzi nie cierpiących na głuchotę. Język polski w wykonaniu aktorów „Stalowych serc” złożony jest z dźwięków szyszających, a głosy ich nawet gdy szepczą — nasilone są do krzyku.

„POŚCIG”

W „Atlantycu” widownia szczerze wypełniona młodzieżą bawi się znakomicie na angielskim filmie „Pościg”, w którym aktorami i to znakomitymi są rówieśnicy widowni.

Tematem filmu jest niemała grupa młodzieży, o wyobraźni pobudzanej przez bardzo wzięte w tym kraju powieści detektywistyczne, która to młodzież na własną rękę tropi i chwytta niebezpieczną szajkę bandytów. Owa szajka posługuje się sztywnym, umiejętnie a podstępnie przemycanym w powieści kryminalnej drukowanej w tygodniku dla młodzieży, Młodzież, ścisłe mówiąc ich duchowy przywódca, Joe Kirby, wykrywa tajemnicę tego klucza i prowadzi wielki klan młodości, spędzających wolne chwile w malowniczych ruinach zburzonego bombami lotniczymi Londynu, do ataku na zawodowych łamaczy prawa.

Oczywiście — młodzi zwyciężają „Pościg” należy do serii triumfalnej w angielskiej powojennej produkcji filmowej. Scenariusz niezwykle pomysłowy, akcja aż nadto wartka, wielkie bogactwo ciekawych sytuacji, dobre zdjęcia, aktorzy — chłopcy wręcz znakomici. Cała ta wielka przegródka pokazana jest realistycznie, młodzi aktorzy żyją w niej naprawdę, nuta zabawy towarzyszy nieprzerwanie tej młodzieńczej walce z bandyckim przeciwnikiem, a wstawki humoru wstrząsają śmiechem ponurą salą „Atlantycu”.

Film ten, na marginesie niejako, uświadamia nam, że potężna Anglia ma do dziś w Londynie niepodzwignięte ruiny i mimo bogactwa — nierozwiązany problem dzieci z ruin.